

ukazuje się  
od 1997 roku  
ISSN 1429-5512

nr **136 - 137**

Listopad / Grudzień  
2014

Cena  
**10 zł**  
(w tym 5% VAT)

# BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE

**NIE BÓJTA SIĘ**  
Wójta 06

**ROZMAWIAMY**  
z Głównym Inspektorem  
Ochrony Środowiska 15

**SALON** Dłużnika 25



**ENERGIA  
NASZEJ PRZYSZŁOŚCI!**

**Hanna  
WĘGLEWSKI**  
kandydat na wójta gminy Grę...

...ARNIEMY KOLEJNYCH CZTERECH L...  
...ZAS TO NASZE PIENIA...



# UNIWERSYTET OPOLSKI

## KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

ul. Dmowskiego 7-9, 45-365 Opole, tel. 077 401 67 00, fax 077 401 67 01 e-mail: kip@uni.opole.pl

Katedra Inżynierii Procesowej Uniwersytetu Opolskiego na kierunku Inżynieria Środowiska organizuje dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie audytu energetycznego na potrzeby termomodernizacji oraz oceny energetycznej budynków w trybie zaocznym.

Studia przeznaczone są dla osób, które ukończyły wyższe studia magisterskie. Przygotowują do wykonywania audytów energetycznych w budownictwie na potrzeby termomodernizacji zgodnie z ustawą o wspieraniu przedsięwzięć termomodernizacyjnych (Dz.U. nr 162/1998, poz. 1121, ze zm., Dz.U. nr 76, poz. 808).

Studia zakończą się pracą dyplomową pt. „Audyt energetyczny budynku wielorodzinnego oraz świadectwo charakterystyki energetycznej budynku i wybranego lokalu mieszkalnego” oraz egzaminem końcowym przed komisją egzaminacyjną, nadającym uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej.

### KANDYDACI SKŁADAJĄ:

- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów magisterskich
- 2 zdjęcia w sekretariacie studiów.

### KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

45-365 Opole  
ul. Dmowskiego 7-9 pokój nr 109,  
tel. 0774016690  
centrala: 0774016680  
e-mail: d.suszanowicz@uni.opole.pl

**Kierownik studiów:** dr inż. Dariusz Suszanowicz

**Sekretarz studiów:** dr Elżbieta Słodczyk

*„Sama wiedza nie wystarczy, trzeba jeszcze umieć ją stosować”  
Johann Wolfgang Goethe*

**Szanowni Państwo,**

Dotarł do nas raport podsumowujący ogólnospołeczne badania zrealizowane od maja do czerwca 2014 r przez Ośrodek Badań Społecznych INDEX na zlecenie Fundacji Nasza Ziemia, a sfinansowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Celem badań było określenie poziomu świadomości Polaków w dziedzinie osobistego wpływu człowieka na środowisko oraz znajomość i zrozumienie osobistego planu rozwoju zrównoważonego i wiedza: jak praktycznie chronić środowisko.

Raport obejmował badaniem 1024 osoby w 5 grupach: dzieci i młodzież (5 do 16 lat), edukatorów, samorządowców, przedsiębiorców i pracowników firm razem, w grupach po 256 osób. Punkt odniesienia stanowił podobny dokument z 2012 roku. W wyniku tych badań bogato udokumentowanych dowiadujemy się, że Polacy są bardziej eko. Większość z nas praktykuje selektywną zbiórkę odpadów (91,3%), racjonalnie używa energii (96,9%), nie marnuje i chroni wodę (95,4%), oraz chroni przyrodę wokół siebie (94,6%), stosując w praktyce wiele propagowanych sposobów.

Jest to bardzo optymistyczny obraz. Jeśli jednak zagłębić się w liczne zestawienia tabelaryczne to obraz jawi się mniej optymistycznie. Bo np. dzieci i młodzież – liczna przeciw populacja, na której powinno nam najbardziej zależeć pokazuje dużo niższe wskaźniki. Natomiast edukatorzy, samorządowcy – mniej liczna grupa, a także przedsiębiorcy i pracownicy firm (liczny odłam społeczeństwa) - ci dobrze wiedzą jakich informacji udzielać. Ogląd otaczającej nas rzeczywistości również wskazuje na nadmierny optymizm, podobnie, jak bolesne wdrażanie rozwoju zielonej energetyki i z trudem postępujące wdrażanie tzw. ustawy śmieciowej, na skutek czego przegraliśmy z Trybunałem Europejskim.

Pozytywnie można ocenić chęć uczestnictwa w działaniach proekologicznych, częściowo uwarunkowaną osiągnięciem korzyści. Niestety, problem korzyści bycia eko jako bodźca jest słabo akcentowany. I to jest błąd, bowiem agitacja i apele nie wystarczają.

Bardzo pozytywnie ocenić należy także fakt, iż 89% badanych uważa, że to każdy człowiek osobiście jest bezpośrednio odpowiedzialny za stan środowiska naturalnego. Dopiero w następnej kolejności na ten stan mają wpływ władze państwowe i samorządy (28,9%) oraz zakłady przemysłowe (26,9%).

Wyniki tych badań mają duże znaczenie, mogą bowiem pomóc zainteresowanym, planującym inwestycje prośrodowiskowe, oraz zajmującym się edukacją i informacją.

Świadomość powyższego daje nadzieję na przyszłość.

**Zapraszamy do współpracy**



*Aleksandra Wójtowicz*

**Rada Konsultacyjna:**

Prof. dr hab. Zygmunt Babiński  
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz  
Prof. dr hab. Marek Gromiec  
Prof. dr hab. Andrzej Jasiński  
Prof. dr hab. Wojciech Majewski  
Prof. dr hab. Waldemar Mioduszewski

Prof. dr hab. Maciej Nowicki  
Prof. dr hab. Kazimierz Pająk  
Prof. dr hab. Jan Popczyk  
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski  
Prof. dr hab. Henryk Skolimowski  
Prof. dr hab. Ewa Solarzka



Redakcja zastrzega sobie prawo i skracania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora i do dokonywania streszczeń. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo nie przyjęcia zamówienia na reklamy niezgodne z filozofią czasopisma. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełnień, skrótów nadesłanych tekstów, dołączania cytatów, skrótów tytułów, treści w ramach.



Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Miesięcznik o zasięgu ogólnokrajowym, czytany przez profesjonalistów zajmujących się ochroną środowiska w administracji wszystkich szczebli, biznesie, przemyśle, nauczycieli, młodzież szkolną i akademicką oraz wszystkich, którzy interesują się problemami środowiska i jakości życia.

**Aleksandra Wójtowicz** - Redaktor Naczelna,  
tel. 604 772 512, a\_wojtowicz@biznesiekologia.pl,  
**Henryk Oleksy** - Dyrektor Programowy,  
tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl

**Kontakt:** tel/fax 22 723 25 70

**Zespół:** Adam Bogoryja-Zakrzewski, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska - Nasz, Bożena Tokarska, Natalia Skoczylas, Marek Szwarz, Cezary T. Szyjko, Marcin Piasek.

**Współpraca:** Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWÓJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo, Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Natury.

**Skład i łamanie:** Studio C&D Company  
**Naświetlanie i druk:** LOTOS Poligrafia  
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.  
**Na okładce:** Projekt Edyta Kościelniak





**PRZYGOTOWUJEMY NOWY PLAN i styl kontroli**

*Redakcja*

**ROZMOWA**

**PRZYGOTOWUJEMY NOWY PLAN i styl kontroli 15**

*Redakcja*

**BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE**

**GRUPA LOTOS S.A. dla rozwoju polskiej gospodarki 18**

*Redakcja*

**ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT**

**STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko” 52**

*Redakcja*

ROZMOWA

PRZYGOTOWUJEMY NOWY PLAN i styl kontroli 15

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

GRUPA LOTOS S.A. dla rozwoju polskiej gospodarki 18

**BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE**

**GRUPA LOTOS S.A. dla rozwoju polskiej gospodarki**

*Redakcja*

**ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT**

**STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko”**

*Redakcja*

**ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT**

**STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko”**

*Redakcja*

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko” 52



AKTUALNOŚCI

SZCZYT KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNY UE – komentuje Grzegorz Wiśniewski Prezes Instytutu Energii Odnawialnej 8



AKTUALNOŚCI

TANIEC nad grobem 10



BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

JAK DALEKO do „łupkowego”? 19



GOSPODAROWANIE WODAMI

TRANSPORT RZECZNY w Polsce do 2030 34



W REGIONACH

GOSPODARKA NA DOLNYM ŚLĄSKU – potencjał i perspektywy 41



ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko” 52

AKTUALNOŚCI

PIENIĄDZE DLA SAMORZĄDÓW z Programu Infrastruktura i Środowisko 4

WYDATKI NA ROZWÓJ WSI do 2020 r. - 5,2 mld euro 4

O ZIELONYCH TECHNOLOGIACH za oceanem 5

NIE BÓJTA SIĘ Wójta! 6

SZCZYT KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNY UE – komentuje Grzegorz Wiśniewski Prezes Instytutu Energii Odnawialnej 8

TANIEC nad grobem 10

KTO WYGRAŁ POROZUMIENIE KLIMATYCZNE? PGE, Tauron i Energa 11

APEL W SPRAWIE PRZYJĘCIA NORM JAKOŚCI WĘGLA umożliwiających poprawę stanu powietrza w Polsce 12

ROZMOWA

PRZYGOTOWUJEMY NOWY PLAN i styl kontroli 15

GRUPA LOTOS S.A. dla rozwoju polskiej gospodarki 18

JAK DALEKO do „łupkowego”? 19

AWARIĘ W SIECI można zgłosić SMSem 20

17 MLN EURO dla rolników na OZE 21

IX OGÓLNOPOLSKI KONGRES PETROBIZNES Chemia Paliwa Gaz 22

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

SALON DŁUŻNIKA

O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć 25

GOSPODAROWANIE WODAMI

TRANSPORT RZECZNY w Polsce do 2030 34

LEWIN BRZESKI zabezpieczony przed powodzią 36

GOSPODAROWANIE LASAMI

BANK DANYCH O LASACH - gotowy 31

BEZPIECZEŃSTWO ZDROWIA

JAK WYGLĄDA OBRAZ ZDROWIA POLSKICH PRACOWNIKÓW? Praca, Zdrowie, Ekonomia 34

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

SEZON NA ZAPOMNIANE warzywa 36

BĘDĄ UŁATWIENIA dla rolników ekologicznych 36

KIEDY SPRZEDAŻ bezpośrednia? 39

W REGIONACH

GMINY: „Nie wprowadzimy zakazu palenia węglem, to nie jest rozwiązanie problemu” 40

GOSPODARKA NA DOLNYM ŚLĄSKU – potencjał i perspektywy 41

NAJKOSZTOWNIEJSZE miejsce pracy w Polsce 58

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

WCZORAJ ODPAD – dziś surowiec 44

INNOWACJE w Spółce BIO-MED 45

Trzeba szukać kompromisów 49

Betonowe przepisy 49

DECYDOWAĆ powinien inwestor 50

ZRÓWNOWAŻONY TRANSPORT

STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko” 52

ZRÓWNOWAŻONE BUDOWNICTWO

ECO-MIASTO 2014 54

BIORÓŻNORODNOŚĆ

POLACY UCZĄ Niemców bartnictwa 56

KARKONOSZE na Światowym Kongresie Parków Narodowych w Sydney 57

EDUKACJA

Zwycięzcy Quarry Life Award wyłonieni! 60

TURYSTYKA

POGODA nie tylko dla bogaczy 62

RECENZJA

PERŁY POLSKIEJ Gospodarki 64



## PIENIĄDZE DLA SAMORZĄDÓW z Programu Infrastruktura i Środowisko

10 mln euro na gospodarkę wodno-ściekową i po 5 mln euro na gospodarkę odpadami i ochronę powierzchni ziemi - można już składać wnioski o dofinansowanie projektów z Funduszu Spójności.

Dofinansowaniu podlegają projekty związane z:

■ przygotowaniem dokumentacji dla inwestycji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej (konkurs 14/POIiŚ/1.1/10/2014) – przeznaczono na ten cel 10 mln euro

O wsparcie finansowe mogą ubiegać się jednostki samorządu terytorialnego lub ich związki oraz podmioty świadczące usługi wodno-ściekowe w ramach realizacji obowiązków własnych gmin.

■ rekultywacją składowisk odpadów komunalnych lub ich wydzielonych części na cele przyrodnicze (konkurs 11/POIiŚ/2.1/10/2014) – przeznaczono na tego typu projekty 5 mln euro

Do konkursu mogą przystąpić jednostki samorządu terytorialnego lub ich związki, podmioty świadczące usługi z zakresu zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego oraz Marszałkowie Województw.

■ budową lub modernizacją zakładów zagospodarowania odpadów (konkurs 12/POIiŚ/2.1/10/2014) – przeznaczono na takie przedsięwzięcia 5 mln euro

O dofinansowanie mogą się starać jednostki samorządu terytorialnego lub ich związki oraz podmioty świadczące usługi publiczne w ramach realizacji obowiązków własnych jednostek samorządu terytorialnego.

Podane kwoty dofinansowania z Funduszu Spójności mogą ulec zwiększeniu w trakcie trwania konkursu.

Wnioski o dofinansowanie w ramach każdego z trzech konkursów należy składać do 24 listopada 2014 r. Miejsce ich dostarczenia, wymagane dokumenty oraz kryteria, jakie powinni spełniać potencjalni beneficjenci, aby móc ubiegać się o wsparcie finansowe - podane są w ogłoszeniach.

Nabory wniosków o dofinansowanie odbywają się w ramach Priorytetu I Gospodarka wodno-ściekowa (działanie 1.1 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach powyżej 15 tys. RLM) oraz Priorytetu II Gospodarka odpadami i ochrona powierzchni ziemi (działanie 2.1 Kompleksowe przedsięwzięcia z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi ze szczególnym uwzględnieniem odpadów niebezpiecznych), Programu Infrastruktura i Środowisko. (MŚ)

## WYDATKI NA ROZWÓJ WSI do 2020 r. - 5,2 mld euro

Szczegółowe ustalenia dot. realizacji Umowy Partnerstwa będą możliwe po zakończeniu negocjacji z KE. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że wydatki na rozwój wsi wyniosą 5,2 mld euro.

Umowa Partnerstwa określa strategię wykorzystania przez nasz kraj pieniędzy z budżetu UE na lata 2014-2020. Komisja Europejska zaakceptowała Umowę Partnerstwa z Polską 23 maja br. Umowa ta to „dokument-matka” dla programów operacyjnych określających sposób wydatkowania funduszy UE.

Obecnie trwa trzecia runda negocjacji polskich programów operacyjnych z Komisją Europejską. Rozmowy prawdopodobnie zakończą się pod koniec listopada lub na początku grudnia - poinformował Niezgoda podczas posiedzenia sejmowej komisji rolnictwa. Dodał, że w UE pośród 384 programów krajowych do tej pory zatwierdzonych zostało tylko siedem.

- Liczymy na to, że nasze programy krajowe i regionalne wejdą w procedurę zmierzającą do zaakceptowania przez kolegium komisarzy jeszcze w tym roku - powiedział - wiceminister rozwoju i infrastruktury **Marceli Niezgoda**.

Zaznaczył, że na ten moment jego resort potwierdza zapisy dotyczące wydatków na rozwój wsi w ramach Umowy Partnerstwa w wysokości 5,2 mld euro. Z szacunków MIR wynika, że będzie to kwota nawet większa.

Po zakończeniu negocjacji z KE kluczowe będzie opracowanie szczegółowych opisów tzw. osi priorytetowych programów, a także opracowanie i zatwierdzenie przez komitety monitorujące poszczególnych programów i kryteriów wyboru finansowanych projektów.

Umowa Partnerstwa przewiduje, iż w ramach Polityki Spójności (za którą odpowiada MIR) 5,2 mld euro zostanie wydatkowane na: rozwój przedsiębiorczości na wsi, w tym na reorientację zawodową rolników (ok. 1,5 mld euro), na rewitalizację społeczną i infrastrukturalną na wsi (ok. 2 mld euro), na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną i przeciwpowodziową (ok. 1,7 mld euro). Poza tym obszary wiejskie będą mogły ubiegać się o inne środki w ramach Polityki Spójności np. w zakresie technologii komunikacyjno-informacyjnych (szerokopasmowy internet), odnawialnych źródeł energii, gospodarki odpadami, finansowania przedszkoli i innych placówek edukacyjnych.

PAP

## O ZIELONYCH TECHNOLOGIACH za oceanem

Sektor zielonych technologii będzie jednym z istotnych elementów polskiej innowacyjności prezentowanych podczas Polsko-Amerykańskiego Tygodnia Innowacji (PATI), który w dniach 16-21 listopada 2014 r. odbędzie się w Kalifornii. Jednym z partnerów instytucjonalnych wydarzenia jest Ministerstwo Środowiska promujące „GreenEvo - Akcelerator Zielonych Technologii”. W PATI udział weźmie szereg firm laureatów programu, a w gronie panelistów znajdzie się dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju, **Jacek Mizak** oraz Koordynator programu GreenEvo – **Agnieszka Kozłowska-Korbicz**.

Polskie zielone technologie w ostatnich latach stały się jedną z wizytówek naszej gospodarki za granicą. Duży udział w budowie tego pozytywnego wizerunku ma program Ministerstwa Środowiska GreenEvo - Akcelerator Zielonych Technologii, który od 5 lat z sukcesami wspiera ekspansję zagraniczną polskich przedsiębiorstw. Sektor zielonych technologii w Polsce cechuje się nowoczesnością i wysokim poziomem innowacyjności, a także zyskuje coraz większe uznanie na arenie międzynarodowej. Doskonałą okazją do zaprezentowania jego potencjału zagranicznym partnerom będzie Polsko-Amerykański Tydzień Innowacji.

Podczas PATI odbędzie się szereg debat, wykładów, konferencji i wydarzeń towarzyszących, mających na celu pogłębienie polsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie innowacji. Jednym z istotnych tematów dyskusji będzie właśnie sektor zielonych technologii. Wśród paneli poświęconych temu zagadnieniu znalazły się m.in. „Smart Energy and Green Solutions” oraz „Energy and Clean Energy”. W trakcie dyskusji, poruszone zostaną takie zagadnienia, jak nowe możliwości rozwoju innowacyjnych technologii i rozwiązań dla sektorów wody i energii czy możliwości polsko-amerykańskiej współpracy w tej dziedzinie.

Odbędzie się również prezentacja polskich firm, z takich sektorów, jak technologie wodno-ściekowe, energia odnawialna, efektywność energetyczna, czyste technologie.

- Poprzez udział w Polsko-Amerykańskim Tygodniu Innowacji będziemy mieli możliwość prezentacji naszych rozwiązań na Zachodnim Wybrzeżu USA, czyli w światowej kolebce innowacji. Myślę, że okażemy się pozytywnym zaskoczeniem dla amerykańskich firm, które będą miały okazję zapoznać się z ofertą polskich zielonych technologii. Polskie firmy posiadają patenty na całym świecie, ponieważ oferowane przez nie rozwiązania i produkty są naprawdę innowacyjne. Możemy się nimi chwalić i prezentować ich potencjał także w Stanach Zjednoczonych – mówi Agnieszka Kozłowska-Korbicz.

Polsko-Amerykański Tydzień Innowacji to jedna z największych polskich misji gospodarczych za granicą – udział w niej weźmie ponad 150 firm i instytucji z Polski. Inicjatywa organizowana jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP we współpracy m.in. z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Środowiska, Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, Urzędem Patentowym i innymi instytucjami, mającymi na celu promocję polskiej innowacyjności w różnych obszarach.

Anna Lipińska



„Władza, która opiera się na niesprawiedliwości, nie może być trwała”

Demostenes

CZAS NA ZMIANY

## NIE BÓJTA SIĘ Wójta!

Twórcy reformy samorządowej w naszym kraju mówią o klęsce tego poważnego przedsięwzięcia. Świadczą o tym ogromne rozbieżności pomiędzy założeniami ustawy, a realizacją w praktyce tychże założeń.

Opinię tę podziela większość społeczeństwa, ma bowiem wiele przykładów zbyt małej efektywności samorządów wszystkich szczebli w rozwiązywaniu ważnych dla mieszkańców problemów. W tym brak pomysłowości na rozwój przedsiębiorczości, na tworzenie nowych miejsc pracy.

Zbyt często przy tym nieracjonalnie wydawano pieniądze na inwestycje drugorzędne i tzw. wodotryski. Działalności tej zbyt często towarzyszą nadużycia świadczące o braku etyki, nepotyzmie, arogancji, lekceważeniu opinii publicznej, której pokazuje się plecy, lub zamknięte drzwi. Wiele tego typu przykładów pokazuje środki masowego przekazu. Jest to o tyle przykre, a może nawet tragiczne, że w założeniu samorządy miały stać się szkołą i dźwignią w budowie społeczeństwa obywatelskiego, fundamentu demokracji i zrównoważonego rozwoju regionów i kraju.

Źródłem nepotyzmu jest nie tylko brak etyki, lecz także wysokie bezrobocie, które umożliwia rządzącym daleko idące podporządkowanie obywateli i samowładztwo. Przeprowadzone badania obejmujące gminy do 5 tys. mieszkańców pokazały, że wójt w takiej gminie kontroluje bezpośrednio do 330 stanowisk w urzędzie gminnym, w jej spółkach a także w różnych podmiotach uzależnionych różnorodnie od samorządów. Wskutek tego wójt trzyma w kieszeni około połowy wyborców i jest praktycznie nie do ruszenia. Z tych samych powodów rady zdominowane przez wójta idą na jego pasku i podejmują bezkrytycznie dogodne dla niego uchwały.

### SŁUŻYĆ NIE PRZESZKADZAĆ!

W tych warunkach wybory i referenda stają się nieskuteczne, aby wymusić zmiany personalne, programy działania i kierunki.

Stare porzekadło „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie” dotyczy dziś wójta. Bójta się takiego wójta. I tak władza przestaje służyć obywatelom. A przecież przed gminami stoją ogromne zadania o priorytetowym znaczeniu. M.in. oświata, ochrona zdrowia, walka z bezrobociem, rozbudowa infrastruktury i wciąż przybywają nowe, jak np. gospodarka odpadowa, bezpieczeństwo energetyczne oparte na wykorzystywaniu odnawialnych źródeł energii i lokalnych surowców.

Realizacja tylko tych 2 zadań stanowiących zobowiązanie Polski wobec Unii Europejskiej wymaga szczególnego zaangażowania, bo terminy obwarowane są wysokimi karami, natomiast szybkie ich wdrożenie niesie konkretne korzyści, takie jak nowe miejsca pracy, wykorzystanie odpadów i surowców wtórnych, wzrost zarobków rolników i usługodawców, a także dopływ podatków do gmin. Bo prawdą jest, że mają one problemy z dopinaniem budżetów.

Jednakże jak dotąd nie widać przełomu. Widać natomiast z jakim trudem wdrażana jest ustawa „śmieciowa”, jak powolnie rozwija się zielona energetyka. Wina w tej ostatniej kwestii leży także po stronie rządu. Tam gdzie widzimy postęp, np. w budowie farm wiatrowych, widać także korzyści ludzi związanych z gminą, nie zawsze do zaakceptowania dla środowiska i przez mieszkańców, stąd liczne protesty. Powtórzmy: władza ma służyć obywatelom, a nie przeszkadzać. A jednak często przeszkadza.

### KILKA PRZYKŁADÓW

Twórca i właściciel firmy STRUNOBET-MIGACZ we Włoszczowie, produkujący wirowane, strunobetonowe słupy dla energetyki i oświetlenia, (polska technologia), które uprzednio były importowane - szkanowany przez lokalny samorząd przeniósł firmę i inny rejon Polski.



Zródło: www.3.g.infor.pl/

Spółka MIO-MED w Kielcach, zajmująca się transportem i przetwarzaniem odpadów i produkcją nawozu organiczno-mineralnego GRAMED planuje niebawem otwarcie nowego zakładu w Górkach Szczukowskich, przystosowanego do mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów, również przechodziła golgotę: urząd gminy Piekoszków lekceważąc przepisy potrzebował aż 9 miesięcy na decyzję środowiskową. SKO Kielce potrzebowało 4 miesiące na podtrzymanie tej decyzji. Starostwo Powiatowe w Kielcach potrzebowało 9 miesięcy na wydanie pozwolenia na zbieranie, przetwarzanie odpadów i na budowę oraz modernizację istniejącego zakładu. Natomiast staranie o status RIPOK zbudowano, rezerwując tę możliwość dla spółki samorządowej. Tu konkurencja zbędna. Spory zakończono dopiero przy udziale NFOŚiGW w Warszawie. Oddanie inwestycji do eksploatacji nastąpi niebawem. To tylko jedno województwo.

Najbardziej odrażający przykład degeneracji administracji stanowi Sochaczew, gdzie dopuszczono się okradania podopiecznych domu spokojnej starości. Dzieje się to w czasie, kiedy ta grupa społeczna rośnie liczebnie w cały kraj i świecie i wymaga specjalnego namysłu nad odpowiednim systemem opieki. Szczególnej rozwagi wymaga tu racjonalne wykorzystanie unijnego wsparcia na ważne społecznie przedsięwzięcia.

Nie sposób zrozumieć dlaczego Gdynia buduje własne lotnisko, gdy ma już pod bokiem dobrze funkcjonujący port lotniczy w Gdańsku. Podobnie Radom, sąsiad Warszawy marzy o lotnisku. (tam gdzie teraz jest ściernisko zbudujemy wnet lotnisko, żebyś widział polski chłopie, że jesteś już w Europie).

Coraz częściej słychać głosy: dość mamy nowych hal, stadionów, sal koncertowych, akwaparków i temu podobnych.

W pierwszej kolejności potrzebne są miejsca pracy dla ograniczenia bezrobocia i emigracji za pracą i chlebem (co piąty młody Polak planuje wyjazd z kraju). Potrzebne także jest jak Polska długa i szeroka budownictwo komunalne tanich mieszkań dla młodych na dorobku (prawie co trzeci polski trzydziestolatek mieszka z rodzicami) i ludzi zagrożonych eksmisją na bruk. W latach 2016-do 2020 samorządy będą miały do wydania kwoty nie mniejsze niż rząd, dlatego pilnie potrzebujemy mądrych włodarzy w regionach. Ponieważ po roku 2020 nie będziemy mogli już liczyć na tak wysokie wsparcie UE.

### ZAPOWIEDŹ PREMIER KOPACZ

W maju przyszłego roku minie 25 lat od wejścia w życie ustawy o samorządzie gminnym. Jest to doskonała okazja do oceny dobrych i złych praktyk i wprowadzenia niezbędnych zmian prawnych, organizacyjnych i finansowych, usprawniających pracę samorządu. Zapowiedź premier **Ewy Kopacz** o powołaniu sejmowej komisji nadzwyczajnej, która miejmy nadzieję dokona kompleksowej oceny pracy samorządów, umożliwiającej wprowadzenie niezbędnych zmian.

W pierwszej kolejności prosi się wprowadzenie kadencyjności, przeprowadzenie ogólnopolskiej niemarkowanej konsultacji nad koncepcją uzdrowienia samorządu z uwzględnieniem wypracowanych przez nadzwyczajną komisję sejmową oraz z proponowanych konsultacji.



Henryk Oleksy

## SZCZYT KLIMATYCZNO-ENERGETYCZNY UE

– komentuje Grzegorz Wiśniewski  
Prezes Instytutu Energii Odnawialnej

*Ustalenia zakończonego szczytu klimatyczno-energetycznego UE w niczym nie zaskakują. Potwierdzają tylko to, co 9 miesięcy temu zaproponowała Komisja Europejska, co w Europie jest wiadome od dawna. UE potwierdziła tylko kierunek w jakim konsekwentnie podąża i z którego nie zrezygnuje.*

Przyjęcie nowych unijnych celów klimatyczno-energetycznych podważa dalsze prowadzenie w Polsce polityki energetycznej w sposób tymczasowy (wręcz tak jakby świat zachodni miałby się skończyć w 2020 roku, ew. w 2030) oraz w sposób zbyt wąski (skupiając się na spełnieniu z opóźnieniem – z derogacjami - celu w zakresie redukcji emisji CO<sub>2</sub> w sektorze przemysłu, bagatelizując jednocześnie cele cząstkowe w zakresie OZE i efektywności energetycznej).

Odbyta w ostatnich miesiącach Polsce ułomna debata i trwający jeszcze teatr polityczny wcale nie przybliżają nas niestety do realizacji celów jakie przyjęła UE i nie wskazują na realne kierunki ich realizacji. Jakość debaty zniechęca.

Ale warto zastanowić się nad tym, co się faktycznie stało na szczycie w Brukseli i gdzie się znaleźliśmy skupiając swoje wysiłki ponownie (tak jak 7 lat temu, za czasów przyjmowania pierwszego pakietu klimatycznego) na niezwykle celnie skwitowanym przez red. Żakowskiego blokowaniu, kiwaniu i negocjowaniu, a nie na myśleniu o istocie problemu, który nabrzmiewa(...)

Rząd w argumentacji na Radzie UE i w komunikacji w kraju (zagrożenie wzrostu cen energii elektrycznej, miliardowe koszty dla konsumenta energii, podatnika i gospodarki) i zagranicą posługiwał się jednostronnie przedstawiającym problem opracowaniem, przygotowanym przez koncerny energetyczne (niechętnie jakimkolwiek zmianom i pragnącym zachować status quo i pozostać w swoich przestarzałych modeli biznesowych) zgromadzone w PKEE. Opracowanie funkcjonuje do tej pory pod nazwą Raport 2030.

Ten raport nie zawiera przejrzystych założeń do poddania go krytyce, nie był przedmiotem zorganizowanej i krytycznej debaty i nie wskazuje co Polska ma zrobić aby sensownie politykę klimatyczną wdrażać i czynić energetykę czystą i trwale konkurencyjną.

Założenia czy retoryka Raportu'2030 mogłyby być nawet przydatnymi na użytek wewnętrznej walki politycznej - pod złudnym i wypaczonym hasłem „patriotyzmu gospodarczego” (co dobre dla państwowych koncernów jest dobre dla kraju i obywateli) i nawet na użytek negocjacji unijnych, ale teraz staje się bezużytecznym.



Dotyczy to z pewnością polityki wewnętrznej (opozycja zaczęła przeliczać wirtualne koszty na setki tysięcy mercedesów jakie nie będą kupione w efekcie ustaleń na szczycie). Prowadzona polityka informacyjna i mało konstruktywne powtarzanie przez rząd i opozycję tez o szkodliwości unijnej polityki klimatycznej, prowadzi do politycznej alienacji Polski i utrudnia prowadzenie jakichkolwiek konstruktywnych działań. (...) Całkowite przemilczanie pytania dlaczego trzeba chronić klimat i powtarzanie jak mantry pro-emisyjnych tez Raportu'2030 czy odwoływanie się do historycznych trendów w PEP'2030 jest samosprawdzającą się tragiczną przepowiednią prowadzącą do stagnacji, niszczącą kapitał społeczny na rzecz reform i rolującą jeszcze większe problemy na kolejne rządy. Dalsze opieranie się na tych scenariuszach będzie miało też coraz gorsze skutki także w polityce zewnętrznej. Po szczycie UE powstała nowa sytuacja, a jego ustalenia także w świetle Raportu'2030 mogą wskazywać, że Polska przegrała ekonomicznie do 2030, a po 2030 jest gospodarczym bankrutem.

Zmianie musi ulec zatem zarówno polityka energetyczna (w tym sposób jej tworzenia), jak i poziom krajowej dyskusji publicznej wokół spraw energii i klimatu oraz kierunek myślenia. Trzeba wyjść z pozycji oblężonej twierdzy. W efekcie wynegocjowanych na szczycie ustępstw (40% darmowych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> - derogacji), przy jednoczesnej realizacji scenariusza z Raportu'2030 i scenariusza z PEP'2050 sprzed szczytu, Polska straci w sensie bycia atrakcyjnym obszarem cennych, zagranicznych inwestycji gospodarczych, poza inwestycjami krótkookresowymi w handel. Ceny energii w Polsce w sposób naturalny będą rosły bardziej niż w innych krajach. W efekcie wytargowanych derogacji w ETS nie będzie impulsu do inwestycji w technologie droższe inwestycyjnie, ale długookresowo tańsze eksploatacyjnie. Średniookresowo Polska zacznie za to zyskiwać jako atrakcyjny obszar sprzedaży tańszej energii elektrycznej z OZE pochodząca z inwestującej w zieloną energię w UE oraz – w efekcie początkowo (derogacje) wyższych kosztów inwestycji w efektywność energetyczną - jako ciągle atrakcyjny odbiorca gazu rosyjskiego.

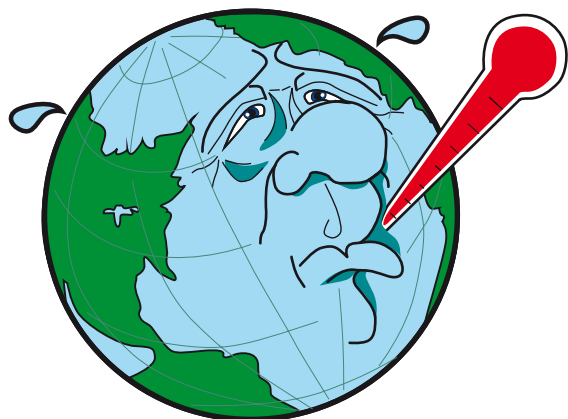
Do tego doliczyć trzeba by dodatkowe koszty dla polskiego podatnika wynikające z niespełnienia celów na 2030 rok, które podreperują niedopinający się budżet UE i budżety bardziej zielonych krajów członkowskich UE. Stanie się to już częściowo w 2021 roku, jest bowiem już teraz wysoce prawdopodobne, że realizując ciągle PEP'2030 nie spełnimy celu na OZE i do kosztów wliczyć trzeba będzie także kary dla UE i/lub konieczność dokonania transferów statystycznych. Ale realizacja scenariusza wg Raportu'2030 i projektu PEP2050 prowadziła by wprost do trudnych do wyobrażenia sobie kosztów transferów uprawnień do CO<sub>2</sub> i energii z OZE w 2030 roku. Do tego bowiem prowadzić będzie uparta realizacja np. scenariusza opartego na filozofii „nic nie robienia, bo nic nie kosztuje” i skupienia się tylko na negocjacjach i przepychankach z UE (...)

Dalsza realizacja obecnej, antyunijnej polityki energetycznej wsparta derogacjami dla sektora ETS wywalczonymi właśnie w Brukseli nie pomoże nam w rozwiązaniu problemu realizacji celów UE na 2030 roku. Derogacje będą wygasać do zera w 2030 roku, a w ich efekcie w Polsce jeszcze trudniejsze będą inwestowanie w tańsze eksploatacyjnie źródła energii i w efektywność energetyczną. A to prowadzić będzie do całkowitej utraty konkurencyjności ekonomicznej polskiej energetyki w Europie i gospodarki. Jeżeli tak miałyby się stać i poszlibyśmy swoją obecną drogą, to w zasadzie jedynym „pozytywnym” rozwiązaniem ekonomicznym dla Polski stałoby się wystąpienie z UE najpóźniej w 2030 roku i przyłączenie się do Unii Euroazjatyckiej, która ciągle dysponuje olbrzymimi własnymi zasobami taniego węgla i gazu. Ale jaki kolejny, jeszcze bardziej niedorzeczny scenariusz mamy na potem?



## TANIEC nad grobem

*Czy jest gorzej niż zakładaliśmy? – pytają klimatolodzy. Z opisu zmian klimatycznych w raporcie IPCC wynika, że musimy przygotować się na poważne kłopoty.*



3 listopada 2014 w Polskiej Akademii Nauk odbyło się spotkanie ze współautorami najnowszego raportu IPCC. Spotkanie nie przez przypadek zbiegło się z opublikowaniem syntezy 5 raportu, który w poszczególnych tomach publikowany jest od roku. Czy jest gorzej niż zakładaliśmy? – to pytanie wisiało na plakatach, ale także w ciepłym, jak na tę porę roku, listopadowym powietrzu.

Prezentacja główna, wygłoszona przez **Valerie Masson-Delmotte** w naukowy, ale przystępny sposób pozwoliła uswiadomić słuchaczom m.in.:

- że wzrost globalnej temperatury powietrza to jedynie 1% objawów zwiększającej się ilości ciepła zmagazynowanej na Ziemi;

- większość – 93% ciepła - magazynowane jest w oceanach, a po 3% zużywane jest na ogrzewanie się ziemskiego lodu oraz gleby;

- przez ostatnie 60 lat czterokrotnie zwiększyliśmy wpływ człowieka na ogrzewanie się kuli ziemskiej mierzony wskaźnikiem tzw. wymuszania radiacyjnego;

- że w dotychczasowej historii Ziemi zdarzały się klimaty różniące się o 5 st. C względem siebie, ale nigdy okres przejścia pomiędzy nimi nie był tak krótki, jak obecnie. Temperatura zwykle zmieniała się o maksimum 1 st. na 1000 lat, podczas gdy człowiek wywołał wzrost temperatury o 1 st. C w 100 lat.

- że wzrost poziomu oceanu globalnego wynosi 3 mm na rok i do końca 2100 roku może wynieść od 40 cm do 1 metra, choć niewiadomą pozostaje zachowanie się i wpływ lodolodów np. Grenlandii, która przy całkowitym stopieniu się lodów może podnieść poziom wód o 6 metrów.

- że, aby ograniczyć wzrost temperatury globalnej do 2 st. C pozostało nam do wyemitowania 2000 Gt dwutlenków węgla (wyemitowaliśmy łącznie już 3200 Gt tego gazu) co przy obecnym tempie emisji zajmie ludzkiej gospodarce zaledwie 20-30 lat.

Dyskusja po prezentacji w gronie 4 współautorów raportu nie była aż tak burzliwa jak można by się spodziewać, a bardziej rzeczowa i można się było z niej dowiedzieć:

- że od pierwszego raportu IPCC przekonanie naukowców o tym, że to człowiek jest głównym winowajcą globalnego ocieplenia zwiększyło się dramatycznie aż do obecnego 95% prawdopodobieństwa.

- że szacowany globalny koszt mitygacji ocieplenia klimatu (czyli obniżania emisji gazów cieplarnianych) wyniesie zaledwie 0,06 światowego PKB. Każdy koszt poniesiony na mitygację, obniża przyszłe koszty adaptacji do zmian klimatu.

- istnieje wiele przykładów państw i regionów, które potrafią ograniczać emisje gazów cieplarnianych i jednocześnie czerpać z tego korzyści gospodarcze. Najskuteczniejsza polityka polega na wyznaczeniu stabilnych celów długoterminowych.

Oczywiście z samego spotkania oraz kuluarowych rozmów można było dowiedzieć się jeszcze więcej. Na tym tle wyraźnie widać, że polityczne rozgrywki w Brukseli sprzed tygodnia o to, kto wyszarpi więcej z unijnego kawałka 2000 Gt gazów cieplarnianych, które zostały nam do wyemitowania bez narażania nas na ryzyko gwałtownych zmian, to tylko taniec nad świeżo wykopany grobem.

Wojciech Szymalski  
dla [www.chronmyklimat.pl](http://www.chronmyklimat.pl)



## KTO WYGRAŁ POROZUMIENIE KLIMATYCZNE? PGE, Tauron i Energa

*Zdaniem analityków rynku energetycznego - podaje agencja Bloomberg - na zawartym w ubiegłym tygodniu porozumieniu w sprawie celów unijnej polityki klimatycznej na 2030 r. najbardziej skorzystają polskie koncerny energetycznej dzięki darmowym uprawnieniom do emisji CO2.*



Elektrownia w Bełchatowie

System darmowych pozwoleń na emisję miał wygasnąć w 2019 r., tymczasem podczas szczytu UE Polsce udało się wynegocjować przedłużenie darmowych emisji do roku 2030.

Kompromis wypracowany przez polski rząd w Brukseli zakłada, że kraje, których PKB jest niższe niż 60% średniej unijnej, będą mogły przekazywać darmowe uprawnienia do emisji CO2 swoim elektrowniom. Ten warunek był stawiany przez Polskę, która ma otrzymać ostatecznie darmowe uprawnienia do emisji CO2 o wartości 31 mld zł.

Co więcej, kraje, których PKB nie przekracza 90% średniej unijnej, dostaną dodatkowe pozwolenia na emisję CO2 odpowiadające 10% całkowitej sumy wszystkich uprawnień. Polska energetyka skorzysta też na dodatkowych środkach na inwestycje.

Kolejne z ustępstw na rzecz krajów Europy Środkowo-Wschodniej zakłada bowiem utworzenie specjalnej rezerwy utworzonej z 2% pozwoleń na emisję, z której Polska dostanie połowę środków.

Nasz kraj ma otrzymać na inwestycje w energetyce w sumie 7,5 mld zł do roku 2030. Nic więc dziwnego, że indeks WIG skupiający spółki energetyczne wzrósł po unijnym szczycie o 2,7% do najwyższego poziomu od jego uruchomienia w 2010 r.

Jak komentuje wyniki szczytu cytowany przez Bloomberg'a analityk Flawiusz Pawluk z UniCredit SpA ocenia, że wypracowany w Brukseli kompromis jest szczególnie korzystny dla firm energetycznych z krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Z kolei analityk Bram Buring z Wood & Co wskazał, że największym wygranym porozumienia klimatycznego będzie Polska Grupa Energetyczna. - Jako największy i najbrudniejszy producent, PGE odniesie najwięcej korzyści, następnymi w kolejce są Tauron i Energa - ocenia na łamach Bloomberg'a Bram Buring z Wood & Co.

Źródło: [gramwzielone.pl](http://gramwzielone.pl)  
[www.gramwzielone.pl](http://www.gramwzielone.pl)





## APEL W SPRAWIE PRZYJĘCIA NORM JAKOŚCI WĘGLA

umożliwiających poprawę stanu powietrza w Polsce

*W toczącej się obecnie w Polsce dyskusji na temat wprowadzenia norm jakości dla węgla wiele mówi się o potencjalnych skutkach ekonomicznych takiego kroku dla polskich kopalń. Zupełnie natomiast pomija się fakt, że wprowadzenie odpowiednich wymogów jakościowych dla węgla jest warunkiem koniecznym poprawy jakości powietrza i zdrowia publicznego w naszym kraju.*

W Polsce oddychamy najgorszym powietrzem w całej Unii Europejskiej. Średnie roczne stężenia pyłu zawieszonego czy rakotwórczego i mutagennego benzoalofirenu (B[a]P) znacznie przekraczają poziomy dopuszczalne przez prawo zarówno polskie, jak i unijne, oraz wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia. W przypadku B[a]P dopuszczalne stężenia roczne są przekraczane nawet dwudziestokrotnie. Jakość powietrza pogarsza się wyraźnie w sezonie grzewczym, a za 85% emisji B[a]P odpowiada tzw. sektor komunalno-bytowy, czyli gospodarstwa domowe opalane głównie węglem, często bardzo niskiej jakości. W przypadku pyłów zawieszonych udział tych źródeł stanowi ponad 50%. Spalanie niskiej jakości węgla w domowych instalacjach grzewczych powoduje bardzo wysokie emisje pyłów, substancji rakotwórczych i mutagennych (w tym wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, dioksyn, furanów) oraz metali ciężkich.

Wpływ tak wysokiego poziomu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie ludzkie jest katastrofalny w skutkach dla Polaków. Szacuje się, że brudne powietrze jest w Polsce przyczyną 45 000 przedwczesnych zgonów rocznie. Zanieczyszczenie powietrza znacząco zwiększa zachorowalność na schorzenia i dolegliwości układu oddechowego (astma, infekcje górnych dróg oddechowych czy przewlekła obturacyjna choroba płuc) i układu krążenia (nadciśnienie, wylewy, zawały, udary), a także nowotwory (rak płuc). Silny i bardzo negatywny jest wpływ zanieczyszczeń powietrza na rozwój płodu.

Wyniki najnowszych badań wyraźnie pokazują także, iż zanieczyszczenie powietrza znacząco przyspiesza procesy starzenia się organizmu ludzkiego, w tym układu nerwowego, co prowadzi m.in. do nasilenia objawów istniejących chorób oraz zwiększenia liczby osób starszych, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować i wymagają stałej, fachowej opieki.

Te i liczne inne, niewymienione tu dolegliwości i schorzenia związane z zanieczyszczonym powietrzem oznaczają nie tylko niepotrzebne cierpienie i tragedie ludzkie, ale także możliwe do oszacowania ogromne koszty finansowe dla społeczeństwa. Na przykład, dla samego tylko Województwa Małopolskiego koszty zanieczyszczenia powietrza szacuje się na 2,8 mld zł rocznie - a są to tylko najłatwiejsze do przeliczenia na złotówki koszty. Zyski kopalń związane z brakiem regulacji prawnych i możliwością sprzedaży niskiej jakości węgla są wielokrotnie niższe niż straty finansowe, jakie ponosimy z tego tytułu jako społeczeństwo. Do realnych kosztów związanych z brakiem norm jakości węgla trzeba będzie wkrótce doliczyć także kary unijne, które grożą nam za nieprzestrzeganie wspólnotowych wytycznych dotyczących jakości powietrza. Komisja Europejska wszczęła już postępowanie w tej sprawie.

Truizmem jest stwierdzenie, że łatwiej i wielokrotnie taniej jest zapobiegać niż leczyć. Brak działań mających na celu poprawę

jakości powietrza oznacza, że ogromne sumy są wydawane na zwolnienia lekarskie, hospitalizację i leczenie chorób których można by uniknąć lub złagodzić ich przebieg, inwestując znacznie mniejsze kwoty w poprawę stanu środowiska, a tym samym zdrowia mieszkańców.

Mamy nadzieję, że w pracach nad normami jakości węgla przeważy interes wszystkich Polaków, jakim jest poprawa jakości powietrza, a nie zyski kopalń, które sprzedają niskiej jakości węgiel do gospodarstw domowych. Apelujemy o wprowadzenie odpowiednio wymagających norm jakościowych – zaproponowane przez specjalistów z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla maksymalne pułapy (np. 10% zawartości popiołu i 0,6% dla zawartości siarki) powinny być traktowane nie jako zbyt restrykcyjna propozycja lecz jako niezbędne minimum konieczne dla poprawy jakości powietrza w naszym kraju.

Jednocześnie apelujemy do Pani Premier o przyjęcie rozwiązań prawnych, które umożliwią samorządom skuteczne działania dla poprawy jakości powietrza. Propozycje rozwiązań legislacyjnych opracowane zostały przez ekspertów i przedstawicieli samorządów przy Ministrze Środowiska, niestety do tej pory nie doczekały się one wdrożenia.

Apelujemy o decyzje, które będą chronić zdrowie i życie mieszkańców naszego kraju. Ufamy, że Pani Premier jako lekarz dostrzeże wagę problemu oraz dramatyczną sytuację milionów Polaków i Polek zmuszonych oddychać powietrzem, które zagraża ich zdrowiu i życiu. Stowarzyszenie Krakowski Alarm Smogowy Health and Environment Alliance Dane kontaktowe: Krakowski Alarm Smogowy – Andrzej Guła, tel.: 609465783, 2050an@gmail.com HEAL – Łukasz Adamkiewicz, tel.: 792468018, lukasz@health-env.org

*Stowarzyszenie Krakowski Alarm Smogowy to organizacja społeczna zajmująca się działaniami na rzecz czystego powietrza. Jest inicjatorem szerokiej kampanii społecznej na rzecz poprawy jakości powietrza w Krakowie i Małopolsce. Dzięki działaniom KAS sprawa czystego powietrza stała się tematem priorytetowym dla mieszkańców oraz władz miasta i województwa. Health and Environment Alliance (HEAL) to wiodąca europejska organizacja typu non-profit analizująca wpływ środowiska na zdrowie obywateli Unii Europejskiej. Przy wsparciu ponad 65 organizacji członkowskich, reprezentujących lekarzy, ubezpieczycieli zdrowotnych non-profit, pacjentów, obywateli oraz specjalistów w dziedzinie ochrony środowiska, HEAL uczestniczy w różnorodnych procesach decyzyjnych, przedstawiając niezależne ekspertyzy i dowody naukowe opracowane przez podmioty zajmujące się ochroną zdrowia.*



## POLSKI INSTYTUT KONTROLI WEWNĘTRZNEJ – PIKW

powstał w 1997 r. i jest pierwszą w Polsce organizacją, która rozpoczęła propagowanie i wdrażanie wiedzy o kontroli wewnętrznej i audycie wewnętrznym, procesach zarządzania ryzykiem, governance i compliance. Zajmuje się także wykrywaniem oszustw i nadużyć gospodarczych oraz ich zapobieganiem, opracowywaniem standardów kwalifikacyjnych i prowadzeniem profesjonalnej działalności szkoleniowej oraz doradczej. Kształci audytorów i kontrolerów wewnętrznych zatrudnionych we wszystkich organizacjach gospodarki i administracji państwowej w Polsce. Instytut został założony przez uznanego w Polsce i za granicą specjalistę i pasjonata w tej dziedzinie – Edmunda J. Saundersa, FCIB, CFE, CICA, C.Dip.A.F. (ACCA).

### AUDYTUJEMY SZKOLIMY DORADZAMY

#### PODSTAWOWE KURSY ZAWODOWE:

- dla koordynatorów KZ – Koordynator kontroli zarządczej w administracji publicznej
- dla audytorów – Kontrola wewnętrzna i audyt w przedsiębiorstwie
- dla kontrolerów – Kontrola w przedsiębiorstwach i administracji

#### PODYPLOMOWE STUDIA:

- w dziedzinie audytu i kontroli wewnętrznej
- MBA dla kierowników audytu i kontroli wewnętrznej
- w dziedzinie wykrywania oszustw, nadużyć i korupcji

#### SZKOLENIA TEMATYCZNE DOSKONALENIA ZAWODOWEGO DLA AUDYTORÓW, KONTROLERÓW I MENEDŻERÓW WSZYSTKICH SZCZEBLI:

- warsztat pracy audytora/kontrolera (planowanie, dobór metod i technik, prowadzenie i dokumentowanie zadań kontrolnych, wywiad gospodarczy)
- audyt systemów kontroli wewnętrznej
- kontrola zarządcza
- korupcja w urzędzie
- zapobieganie oszustwom, nadużyciom i korupcji (zbieranie i zabezpieczanie dowodów działań nielegalnych, badanie wiarygodności dokumentów i osób, zapobieganie wyłudzeniom).



Polski Instytut Kontroli Wewnętrznej ul. Sienna 93/35 00-815 Warszawa  
tel: 22 654 10 44 e-mail: [biuro@pikw.pl](mailto:biuro@pikw.pl) [www.pikw.pl](http://www.pikw.pl)

## PRZYGOTOWUJEMY NOWY PLAN i styl kontroli

Rozmawiamy z **Andrzejem Jagusiewiczem**, Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska.



Będziemy mieli też obowiązek regularnego monitorowania wyników kontroli i sprawdzania, czy wyniki te nie wskazują na pogorszenie się stanu środowiska. Zostanie ponadto zmieniona częstotliwość kontroli – w przypadku tzw. instalacji IPPC z raz na dwa lata na raz na rok. Pozostałe instalacje wywierające mniejszą presję na środowisko będą kontrolowane raz na trzy lata zamiast raz na cztery lata. Zakłady, które mają certyfikat zarządzania środowiskowego EMAS będą mogły być kontrolowane wręcz po partnersku. No i kropka nad „i” – powinna nastąpić głęboka reforma służb, w tym zespolenie inspekcji.

**– Zaangażowanie obywateli we wspólnej sprawie może bardzo pomóc.**

– I pomaga. Dlatego będzie zapewne bardzo dużo kontroli poza-planowych właśnie dzięki wzrastaniu świadomości społeczeństwa. Odbieramy coraz więcej skarg na różne obiekty przemysłowe, wyrastające nowe bomby ekologiczne czy na zły stan środowiska, na które zawsze reagujemy. Inspekcja była zawsze wrażliwa na głosy społeczeństwa czy organizacji pozarządowych, także autorów licznych skarg.

**– Panie Ministrze, w kończącym się 2014 roku GIOŚ wypożyczył służby w nowy specjalistyczny sprzęt badawczy i kontrolny, a w tych dniach wybrał dostawcę na IT dla systemu informowania o awariach...**

– Tak. Firma Interprojekt zrealizuje tę ważną dostawę za 2,8 mln zł na nasze zamówienie dla wojewódzkich inspektorów oraz ich delegatur. Nowa inwestycja zostanie włączona do systemu informatycznego wspomagającego przekazywanie informacji na temat wystąpienia awarii oraz pozwoleń na oszacowanie ich skutków. I część obejmuje 51 zestawów dla 51 jednostek, oraz 17 zestawów serwerów z oprogramowaniem. II część przetargu na oprogramowanie, niestety unieważniono z braku ofert.

**– Od lat buduje Pan system ochrony środowiska i konsekwentnie go doskonalili. Czy skuteczny system tej ochrony widzi Pan jako możliwy do zbudowania w naszym kraju?**

– Widzę. Uczestniczyłem w ważnej debacie na ten temat w ramach Międzynarodowego Kongresu Ochrony Środowiska Envicon w Poznaniu. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o Inspekcji Ochrony Środowiska musimy się przygotować do nowego planu i stylu kontroli oraz nowych procedur dotyczących zarówno kontroli planowych, jak i tych pozaplanowych, wynikających ze skarg obywateli, ale nie tylko.

**– Strach przed skażeniem środowiska kojarzy się z zagrożeniem dla zdrowia - jest odruchem zupełnie zrozumiałym, zwłaszcza jeśli chodzi o skażenia chemiczne.**

– Polska jest przygotowana na zagrożenia chemiczne. Zaawansowane procedury i nowoczesne technologie stawiają nasz kraj w światowej czołówce do przeciwdziałania zagrożeniom chemicznym. W ciągu ostatnich kilku lat na bezpieczeństwo chemiczne i ekologiczne wydano dziesiątki miliardów złotych, w tym ponad 100 mln złotych na sprzęt i szkolenia dla Państwowej Straży Pożarnej.

O wyzwaniach dla rozwoju i współpracy w zakresie bezpieczeństwa zorganizowaliśmy w maju br. w siedzibie GIOŚ międzynarodową konferencję. Gościliśmy m.in. przedstawicielkę Prezydenta ds. Redukcji Zagrożeń z Departamentu Stanu USA, gen. bryg. z Państwowej Straży Pożarnej oraz Prezesa Międzynarodowego Centrum Bezpieczeństwa Chemicznego (ICCSS). Inicjujemy program „Lokalna Świadomość i odpowiedzialność w bezpieczeństwie chemicznym”.

W obecnej sytuacji geopolitycznej i wobec rosnącego zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwo chemiczne staje się bardzo istotnym elementem ochrony obywateli i środowiska.

Rosnące nakłady na rozwój zaplecza technologicznego i produkcyjnego, duży potencjał polskiego przemysłu chemicznego i chroniącego środowisko oraz aktywność dyplomatyczna sprawiły, że jesteśmy postrzegani jako jeden ze światowych liderów w tej dziedzinie. Współpracujemy w tym zakresie, także na forum globalnym w ramach ONZ'towskich konwencji chemicznych.

**– Lawina informacji, często nierzetelnych i wzajemnie się wykluczających ogłupia ludzi. Czy w ochronie środowiska możemy mówić o efektach?**

– Tak, można powiedzieć, że stan środowiska w Polsce nie pogarsza się, a w zakresie wód nawet polepsza, chociaż nie tak bardzo jak byśmy chcieli. Mamy już opracowany raport o stanie środowiska, będziemy go promować w przyszłym roku razem z raportem europejskim SOER-2015, przygotowanym przez Europejską Agencję Środowiska. Z drugiej strony normy unijne są coraz bardziej restrykcyjne. Widać to szczególnie w obszarze powietrza. Nasze emisje zdecydowanie maleją, a wciąż gonimy unijne normy i mamy problem z pyłem drobnym.

Najgorzej jest z imisjami, szczególnie w sezonie grzewczym. Wówczas 90% obszaru kraju jest narażone na ponadnormatywne zanieczyszczenie drobnym pyłem. Na tym obszarze na kolejnych 80% występuje ponadnormatywne stężenie rakotwórczego benzo-a-pirenu. Ten stan, pokazywany przez Inspekcję, nie zmienia się od wielu lat. Przyczyną zanieczyszczenia w pierwszej kolejności jest niska emisja z domowych palenisk, w drugiej spaliny ze starych samochodów. Bardzo mnie cieszy podjęta przez MG inicjatywa regulacji jakości paliw spalanych w kotłach domowych a efekty pokaże monitoring jakości powietrza.



**– Co jeszcze poza jakością powietrza, gleby i wód monitoruje Inspektorat?**

– Od roku 2008 prowadzimy Monitoring Ptaków Polski (MPP) dostarcza on reprezentatywnych danych w kraju dla ponad 148 gatunków ptaków lęgowych i ponad 24 gatunków ptaków zimujących na śródlądziu i w polskiej strefie ekonomicznej wód Bałtyku.

Przystąpienie Polski do (UE) w 2004 roku zmieniło podejście do ochrony przyrody. Będąc członkiem UE jesteśmy zobowiązani między innymi do implementowania wspólnotowej strategii różnorodności biologicznej, uważanej za kluczowy cel polityki państw członkowskich. Głównym narzędziem tej strategii są dwie dyrektywy UE: siedliskowa (DS) i ptasia (DP). Pierwsza dotyczy ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej flory i fauny, druga – ochrony dzikich ptaków. Bez wiedzy o stanie chronionych zasobów nie da się efektywnie chronić różnorodności biologicznej.

Gromadzone i przetwarzane dane z MPP są wykorzystywane m.in. na potrzeby sprawozdawczości dla Komisji Europejskiej z wdrażania DP w Polsce oraz na potrzeby Ministerstwa Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i podległych jej jednostek czy parków narodowych.

Aby sprostać tym wymaganiom na serwerach GIOŚ powstała strona internetowa ([www.monitoringptakow.gios.gov.pl](http://www.monitoringptakow.gios.gov.pl)) poświęcona MPP oraz baza danych, w której znajdują się zgromadzone dane w dostępnej formie do pozyskania.

**– Na czym obecnie koncentruje się współpraca GIOŚ z zagranicą?**

– Najważniejsza sprawa to zorganizowanie i przeprowadzenie 12-tej konferencji stron konwencji bazylejskiej (transgraniczne przemieszczanie odpadów) w maju 2015 r w Genewie. Jestem prezydentem tej konwencji i chciałbym doprowadzić do ratyfikacji zakazu wywozu odpadów niebezpiecznych z krajów OECD poza te kraje. Wspólnie odbędzie się również spotkanie pozostałych dwóch konwencji chemicznych – sztokholmskiej (trwałe związki organiczne) i rotterdamskiej (notyfikacja chemikaliów). Budujemy przecież i chcemy nadal wzmacniać synergii między tymi konwencjami, a czekamy aż dołączą do nas za 2-3 lata kraje, które w Minamto podpisały konwencję w sprawie zapobiegania zatrucia rtęcią.

Kolejna ważna sprawa z obszaru współpracy międzynarodowej w roku 2015 to ochrona Bałtyku. Musimy się uporać formalnie, czyli przyjąć cele HELCOM-u przyjęte w Kopenhadze w ub.r. podczas szczytu bałtyckiego. Niestety do dzisiaj resort rolnictwa nie może określić swojej roli w realizacji naszych zobowiązań dotyczących redukcji biogenów, czyli związków fosforu i azotu odprowadzanych do Bałtyku z użytkowania różnego rodzaju nawozów. I to w perspektywie 2021 roku. A już w 2015 r. mamy prezydentkę w Radzie Państw Morza Bałtyckiego (RPMB)

**– Jakie zadania planuje Pan dla GIOŚ w roku 2015?**

– Przede wszystkim będziemy musieli przygotować założenia monitoringu środowiska na lata 2016–2020, dostosowanego do nowych rozwiązań ustawowych i do wyzwań unijnej polityki ekologicznej, w tym dotyczących gospodarki niskoemisyjnej. Złożymy także sprawozdanie ze zrealizowania dokumentu „Ogólne kierunki działania Inspekcji Ochrony Środowiska na lata 2013–2015”, przygotowujemy również nowy dokument strategiczny na lata 2016–2020 obejmujący wszystkie obszary naszej działalności – kontrole, monitoring, transgraniczne przemieszczanie odpadów, przeciwdziałanie poważnym awariom i współpracę zagraniczną.

Chciałbym też, abyśmy dopięli pilotowy projekt wydobywania broni chemicznej zatopionej w Bałtyku w obszarze Głębi Gdańskiej. Chodzi o zaangażowanie finansowe Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, bowiem wkład własny jest niezbędny przed wystąpieniem o środki unijne z Programu Life+. Chcemy wykorzystać doświadczenie Japonii, Niemiec w zakresie technologii i techniki wydobywania i unieszkodliwiania broni chemicznej oraz skorzystać z doradztwa ITAB (International Technology Advisory Board) Międzynarodowego Dialogu do spraw Zatopionej Broni (IDUM).

Planujemy też dalsze zakupy sprzętu dla straży pożarnej, za kolejne 30 mln zł, który mógłby być wykorzystywany przy likwidowaniu poważnych awarii przemysłowych. Będziemy także poprawiać efektywność działalności naszej Inspekcji i wzmacniać instrumentalnie monitoring jakości powietrza.

**– Dziękuję za rozmowę.**

Aleksandra Wójtowicz



Do głównych zadań Inspekcji Ochrony Środowiska należy kontrola pozwoleń na korzystanie ze środowiska, monitorowanie presji na środowisko i jakości jego komponentów, przeciwdziałanie poważnym awariom, licencjonowanie transgranicznego przemieszczania odpadów oraz działalność edukacyjna i promocyjna w tworzeniu świadomego ekologicznie obywatela.

Wiedza o stanie środowiska oraz jego zmianach pomaga zrozumieć wiele procesów oraz akceptować przepisy chroniące przyrodę. Inspekcja Ochrony Środowiska wypełniając swoje ustawowe obowiązki udostępnia społeczeństwu raporty o stanie środowiska w Polsce bazujące głównie na danych z Państwowego Monitoringu Środowiska (PMŚ).

Dla przykładu jednym z komponentów środowiska mającym wpływ na jakość naszego życia i zdrowia jest powietrze. Rozpoczął się kolejny sezon grzewczy i to co spalamy w przydomowych piecach ma bezpośrednie przełożenie na jakość powietrza. W ramach PMŚ funkcjonuje sieć ok. 260 stacji pomiarowych dostarczających informacji o poziomach zanieczyszczeń. Każdy obywatel może zapoznać się z wynikami monitoringu on-line na stronie <http://powietrze.gios.gov.pl/gios>.

Kolejnym ważnym elementem dla egzystencji i zdrowia ludzi jest dostępność wody. Badania jakości wód powierzchniowych i podziemnych również prowadzone są w oparciu o program PMŚ. Główny wpływ na jakość wód mają gospodarka komunalna, rolnictwo oraz przemysł. Zrzuty ładunków zanieczyszczeń z tych źródeł mają bezpośrednie przełożenie na stan środowiska morskiego Morza Bałtyckiego. Stąd aktywność międzynarodowa Głównego Inspektora m.in. na forum Komisji Helsińskiej, organu konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego czy Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego zmierzająca do uzyskania dobrego stanu ekologicznego wód Bałtyku poprzez stopniową redukcję zrzutu substancji biogenych (związków azotu i fosforu).

Inspekcja prowadzi również monitoring w zakresie powierzchni ziemi i jakości gleb, hałasu, pól elektromagnetycznych oraz promieniowania jonizującego. Wiedzy o tym co dzieje się w środowisku dostarczają również planowane i pozaplanowe kontrole prowadzone przez Inspekcję. Dla przykładu w 2013 r. Inspekcja Ochrony Środowiska przeprowadziła łączenie 35 100 kontroli. W wyniku kontroli mogą być wydane decyzje wstrzymujące działalność prowadzoną z naruszeniem wymagań ochrony środowiska lub naruszeniem warunków korzystania ze środowiska, decyzje wymierzające kary pieniężne, decyzje o charakterze niepieniężnym oraz zarządzenia pokontrolne. O tych działaniach również informujemy społeczeństwo. Oczekujemy również, co zdarza się coraz częściej, na sygnały o naruszeniach prawa ochrony środowiska od społeczeństwa.

To tylko wycinek zadań realizowanych przez inspekcję, o których staramy się systematycznie przekazywać informacje. Więcej na naszej stronie internetowej [www.gios.gov.pl](http://www.gios.gov.pl), do odwiedzenia której serdecznie zapraszamy

Wydział Współpracy Międzynarodowej i Promocji Inspekcji

## GRUPA LOTOS S.A. dla rozwoju polskiej gospodarki

**Włodzimierz Karpiński**, Minister Skarbu Państwa RP, oraz **Rafał Baniak**, Podsekretarz Stanu w MSP, odwiedzili jedną z czterech platform spółki LOTOS Petrobaltic S.A. pracujących na Morzu Bałtyckim. Ministrowie spotkali się z Zarządem Grupy LOTOS S.A. i LOTOS Petrobaltic S.A. oraz pracownikami platformy „LOTOS Petrobaltic”, która wykonuje obecnie prace wiertnicze na Bałtyku.



LOTOS Petrobaltic to jedyna w Polsce spółka wydobywająca ropę naftową i gaz ziemny na koncesjach morskich (Morze Bałtyckie). Poprzez swoje spółki zależne spółka obecna jest także na Morzu Północnym i Morzu Norweskim, a także na Litwie, gdzie LOTOS jest największym producentem ropy. Zgodnie z obowiązującą strategią, do końca 2015 r. spółka planuje osiągnąć wydobywanie na poziomie 24 tys. baryłek ekwiwalentu ropy dziennie.

– LOTOS jest dziś nie tylko istotnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale ma również duże znaczenie dla rozwoju krajowej gospodarki – mówi **Paweł Olechnowicz**, prezes zarządu Grupy LOTOS S.A. – Poprzez inwestycje zlokalizowane w Polsce chcemy rozwijać rodzimy przemysł, tworzyć nowe miejsca pracy oraz zwiększać konkurencyjność Polski na arenie międzynarodowej. Po udanej realizacji Programu 10+ kluczem do sukcesu pozostają inwestycje w najnowocześniejsze technologie do produkcji paliw płynnych oraz rozwój segmentu wydobywczego węglowodorów.

### ROZWÓJ POPRZEZ INWESTYCJE

Pod koniec ubiegłego roku firma LOTOS Norge (spółka zależna LOTOS Petrobaltic) kupiła udziały w 14 koncesjach na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Dzięki tej inwestycji LOTOS zwiększył dwukrotnie produkcję węglowodorów, która w II kw. 2014 r. wyniosła 12,4 tys. baryłek ekwiwalentu ropy dziennie.

Na Morzu Bałtyckim LOTOS Petrobaltic dysponuje 2 koncesjami wydobywczymi i 8 poszukiwawczymi. W ub.r. spółka wydobyla na tym akwenie 145 tys. ton ropy naftowej i blisko 16 mln m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Obecnie eksploatowane złożo B3, dzięki decyzji Ministerstwa Środowiska może służyć do 2026 r., a dzięki modernizacji platformy bezzałogowej PG-1 wydobywanie z niego powinno utrzymywać się na stabilnym poziomie 160 tys. ton rocznie.

Równolegle LOTOS Petrobaltic prowadzi we współpracy ze spółką CalEnergy Resources Poland sp. z o.o. prace nad oceną opłacalności zagospodarowania i uruchomienia produkcji z bałtyckich złóż gazowych B4 i B6. Po potwierdzeniu opłacalności komercyjne uruchomienie produkcji przewidywane jest na lata 2016/17. Łączny poziom produkcji z obu złóż szacowany jest na poziomie 250 mln m<sup>3</sup>, a ich zasoby wydobywalne są szacowane na poziomie 4 mld m<sup>3</sup> gazu.

Redaktor

## JAK DALEKO do „łupkowego”?

Politycy chcieliby już go mieć, były premier obiecał nawet, że dochody wykorzysta na przyszłe emerytury, a środowiska ekologiczne boją się, że jego eksploatacja zanieczyści wody podziemne. O to jak daleko jesteśmy od eksploatacji ekologicznego paliwa – gazu ziemnego zawartego w skałach, popularnie zwanego łupkowym dziennikarz dwutygodnika „Przegląd Techniczny” zapytał wiceprezesa Zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA mgr. inż. **Zbigniewa Skrzypkiewicza**. A oto fragmenty wypowiedzi prezesa opublikowane w 24 numerze „Przeglądu Technicznego”:

– W Stanach Zjednoczonych od podjęcia prac nad poszukiwaniami gazu ze złóż niekonwencjonalnych do rozpoczęcia przemysłowej eksploatacji tego paliwa minęło 20 lat. Pierwszą fazę prac w Ameryce realizowały podmioty małe. Tylko niewielka ich część doczekała sukcesu. Wiele z nich splajtowało, a te co „przeżyły”, zazwyczaj zostały wchłonięte przez duże podmioty. W Polsce, gdy ogłoszono, że są struktury geologiczne podobne do tych amerykańskich zgłosiło się wiele znanych koncernów poszukiwawczych. Po pierwszym okresie wstępnych prac wiele z tych dużych zagranicznych podmiotów wstrzymało prace u nas i przeniosło się na inne tereny.

– Nasza spółka (PGNiG) przystąpiła do prac poszukiwawczych z konkretnym planem. Przez minione 4 lata dokonaliśmy jedenaśtu odwiertów poszukiwawczych. W tym roku nastąpiło istotne przyspieszenie prac i wykonaliśmy 6 odwiertów w poszukiwaniu tego właśnie gazu. Na przełom lat 2014- 2015 zaplanowaliśmy 4 odwierty horyzontalne w północnych koncesjach. Po ich wykonaniu (rejon Wejherowa), szczelinowaniu i przeprowadzeniu prób będziemy wiedzieć jaki jest potencjał tych złóż. Taka szczegółowa, rzetelna, oparta o wyniki odwiertów informacja o gazie łupkowym w tym -najlepiej rokującym- regionie planowana jest na połowę 2016 roku. Liczymy, że w terenie najbardziej wysuniętym na północ trafimy na tzw. okno ropne, a w bardziej południowej części tej koncesji jest gaz.

– Uważam, że PGNiG SA intensywnie pracuje, aby możliwie najszybciej poinformować społeczeństwo jak faktycznie jest z tym gazem ze złóż niekonwencjonalnych.

– Mamy wiedzę o poszukiwaniach prowadzonych przez innych, bo odwierty dla podmiotów polskich, ale także i zagranicznych wykonuje nasza spółka EXALO Drilling. Aktywne prace prowadzi np. PKN Orlen - głównie na Lubelszczyźnie. Dobrze z tamtych zapowiedzi wywiązuje się też spółka LOTOS prowadząca m.in. prace wspólnie z nami w pobliżu Obwodu Kaliningradzkiego. Natomiast KGHM, jak słyszymy z komunikatów inwestuje w Chile. Do poszukiwań węglowodorów ta spółka nigdy się nie włączyła.

– PGNiG SA prowadzi także prace wspólnie z zachodnimi koncernami. „Np. współpracując z firmą Chevron rozpoczęliśmy niedawno odwiert w miejscowości Majdan Sopocki (Lubelszczyzna). Testujemy tam m.in. nową technologię rdzeniowania. Może ona nam ułatwić ocenę złoża.

Z inną firmą amerykańską, na koncesji północnej testujemy nowe metody i materiały służące do szczelinowania.

Na pytanie czy to prawda, że polskie łupki są inne od amerykańskich wiceprezes Zb. Skrzypkiewicz odpowiada:

– Tak inne. Już wiadomo, że będą trudniejsze do zagospodarowania. Niektóre to coś w rodzaju przekładacza. Dlatego trzeba będzie poszukiwać nowych materiałów i stosować różnicowane technologie szczelinowania.



Henryk Piekut



## AWARIĘ W SIECI można zgłosić SMSem

Klienci ENERGA-Operator mogą zgłosić awarię SMSem i tą samą drogą dowiedzieć się o jej zakończeniu. To pierwsza tego typu usługa w Polsce i druga w Europie. Spółka zwiększy także liczbę dostępnych łączów telefonicznych, aby w czasie awarii maksymalnie skrócić czas oczekiwania na połączenie z Telefonicznym Centrum Zgłoszeniowym.

ENERGA-Operator to pierwszy operator sieci elektroenergetycznej w Polsce i jeden z nielicznych w Europie, który umożliwił klientom zgłaszanie awarii przez SMS. Aby dokonać zgłoszenia wystarczy wysłać SMS o treści AWARIA na numer 3991, a następnie postąpić zgodnie z instrukcją. Do zgłoszenia awarii wystarczą trzy wiadomości. Przy każdym kolejnym kontakcie system będzie już pamiętał dane klienta, co uprości składanie zgłoszeń. Po zakończeniu awarii firma wyśle SMSa o przywróceniu zasilania, co będzie przydatne dla osób przebywających poza miejscem zgłoszenia.

SMSy uzupełniają działanie numeru alarmowego 991, pod który klienci zgłaszają awarie sieci energetycznej. Przerwy w zasilaniu można zgłosić także na stronie internetowej ENERGA-Operator, gdzie znajduje się także mapka z bieżącymi informacjami o awariach i czasie ich usunięcia.

Zgłaszanie awarii:  
[http://www.energa-operator.pl/formularz\\_zgloszeniowy.xml](http://www.energa-operator.pl/formularz_zgloszeniowy.xml)

Mapka:  
[http://www.energa-operator.pl/wylaczenia/wylaczenia\\_bezpiecze.xml](http://www.energa-operator.pl/wylaczenia/wylaczenia_bezpiecze.xml)

Firma na początku listopada zwiększy także przepustowość i wydajność Telefonicznego Centrum Zgłoszeniowego – z 600 łączów analogowych do 2000 łączów cyfrowych. Optymalną obsługę ruchu telefonicznego zapewni współpraca z zewnętrzną firmą, która w przypadku rozległych i skomplikowanych awarii będzie zwiększać liczbę konsultantów. Konsultanci Telefonicznego Centrum Zgłoszeniowego są na bieżąco szkoleni, a ich praca jest regularnie monitorowana.

Telefoniczne Centrum Zgłoszeniowe obsługuje numer alarmowy 991 oraz infolinię 801 404 404, na którą można dokonywać zgłoszeń związanych z działaniem układów pomiarowych, reklamacjami czy nieuregulowanymi należnościami. Koszt wysłania smsa pod numer 3991 jest zgodny z taryfą operatora sieci komórkowej dla jednej wiadomości sms. Połączenie z numerem alarmowym 991 jest bezpłatne.

Rozwój działalności dystrybucyjnej, w tym stała poprawa jakości usług, to jeden z trzech głównych filarów strategii Grupy ENERGA do 2020 r. Działalnością dystrybucyjną w Grupie zajmuje się spółka ENERGA-Operator, która dostarcza energię elektryczną na obszarze 1 powierzchni Polski (północna i środkowa część kraju). Z jej usług korzysta łącznie ponad 2,9 mln odbiorców. Spółka eksploatuje ponad 191 tys. km linii elektroenergetycznych wszystkich napięć, którymi przesyła do odbiorców ponad 20 TWh energii rocznie.

Dystrybucja jest obszarem, który zajmuje najważniejszą pozycję w planie inwestycyjnym Grupy ENERGA. Efektem rekordowych nakładów w tym obszarze jest spadek zarówno czasu, jak i liczby przerw w dostawach energii (SAIDI i SAIFI). W ciągu trzech ostatnich lat oba wskaźniki zmniejszyły się o około 40 proc.

Grupa ENERGA jest jedną z czterech największych grup energetycznych w Polsce. Podstawowa działalność Grupy oprócz dystrybucji obejmuje wytwarzanie oraz obrót energią elektryczną. ENERGA charakteryzuje się największym udziałem energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych (OZE) w produkcji własnej spośród głównych grup energetycznych działających na polskim rynku. Z OZE pochodzi 39 proc. energii produkowanej w Grupie i 17 proc. energii dostarczanej klientom.

Beata Ostrowska



## 17 MLN EURO dla rolników na OZE

Minister rolnictwa Marek Sawicki zapowiedział uruchomienie wartego 17 mln euro programu wsparcia inwestycji w mikroinstalacje OZE na terenach wiejskich. Program ma być realizowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

„Rzeczpospolita” informuje, powołując się na szefa resortu rolnictwa, że budżet programu realizowanego przez ARMiR i mającego na celu finansowanie inwestycji w mikroinstalacje OZE na wsi wyniesie 17 mln euro. Te środki będą pochodzić m.in. z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, którego budżet nie został jeszcze w pełni wykorzystany.

Projekt programu wsparcia rozwoju OZE na terenach wiejskich zakłada, że dofinansowaniem będzie można objąć inwestycje w mikroinstalacje prosumenckie o mocy do 40 kW.

Szczegóły programu nie są jednak jeszcze znane, a resort rolnictwa dopiero ustala jego założenia. Wiadomo, że nie będzie różnic na technologie i że promowane będą zarówno instalacje do produkcji energii elektrycznej jak i ciepła.

Nie wiadomo też, kiedy ruszy nabór wniosków. Możliwe, że jeszcze w tym roku, bo wnioski powinny być złożone do połowy 2015 r.

Informacje o planach wsparcia inwestycji w odnawialne źródła energii na wsi potwierdził podczas debaty w ministerstwie rolnictwa wiceprezes ARMiR Jarosław Wojtowicz, który poinformował, że Agencja pracuje nad pilotażowym programem energetyki rozproszonej dla kilkunastu gmin, obejmującym np. zakładanie spółdzielni prosumenckich.

Chcemy, by w każdym województwie przynajmniej jedna gmina brała udział w naszym pilotażu, by pokazać innym, że to się opłaca. To oznacza nawet 200 mikroinstalacji o mocy nieprzekraczającej 40 kW w każdej takiej lokalizacji - „RZ” cytuje wiceprezesa ARiMR.

Wsparcie dla jednej gminy nie powinno przekraczać 500 tys. euro, a udział gospodarstw domowych w programie polegałby na tym, że dzierżawiliby oni swoje dachy na określony czas gminie, która byłaby bezpośrednim beneficjentem unijnych środków.

„RZ” zwraca uwagę, że w nowym budżecie UE na lata 2014-2020, obok środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, inwestycje w odnawialne źródła energii będzie można finansować również z Regionalnych Programów Operacyjnych.

Poziom wsparcia z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich wynosi maksymalnie 90% kosztów kwalifikowanych. W budżecie UE na lata 2014-2020 do kosztów kwalifikowanych zostaną zaliczone urządzenia do produkcji energii w programach zakładających modernizację gospodarstw.

Podczas październikowej debaty w ministerstwie rolnictwa Marek Sawicki wskazał na problemy z przerwami w dostawach energii na terenach wiejskich oraz na niską jakość oferowanej energii. Minister rolnictwa dodał, że do inwestycji w OZE konieczna jest samoorganizacja rolników i realizacja zbiorowych inwestycji, co będzie bardziej opłacalne niż w przypadku pojedynczych projektów. Szef resortu rolnictwa zakłada, że do 2020 r. w Polsce może powstać około miliona przydomowych mikroinstalacji OZE, czyli mniej więcej tyle, ile działa obecnie w Niemczech.

Źródło: [gramwzielone.pl](http://gramwzielone.pl)  
[www.gramwzielone.pl](http://www.gramwzielone.pl)



## IX OGÓLNOPOLSKI KONGRES PETROBIZNES Chemia Paliwa Gaz

- poświęcony strategiom polskich koncernów w najbliższych latach na tle rynku europejskiego, odbył się 2 października 2014 r. Kongres objęty został Patronatem Honorowym przez Ministra Gospodarki *Janusza Piechocińskiego*, Ministra Skarbu Państwa *Włodzimierza Karpińskiego*, Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki *Macieja Bando*, Polską Izbę Przemysłu Chemicznego, oraz Patronatem Polskiej Izby Paliw Płynnych.

Tegoroczna edycja została podzielona na trzy sesje tematyczne, w których udział brali zarówno przedstawiciele rządu, eksperci jak i również prezesi, wiceprezesi, członkowie rządów, oraz dyrektorzy spółek chemicznych, paliwowych i gazowych. W ramach Sesji Inauguracyjnej odbył się panel pt. „Bezpieczeństwo – nowa sytuacja i nowe wyzwania”, którego moderatorem była **Agnieszka Łakoma** – Dziennikarka Serwisu Energetyka Extra Polskiej Agencji Prasowej, zaś w dyskusji udział wzięli: **Daniel Betke** – Prezes Zarządu OLPP Sp. z o.o.; **Jan Chadam** – Prezes Zarządu, GAZ-SYSTEM S.A.; dr **Filip Elżanowski** – Radca Prawny w Kancelarii Elżanowski Cherka & Wąsowski; **Piotr Dąbek** – Dyrektor Biura Rozwoju i Zarządzania Aktywami, LOTOS Petrobaltic; **Ireneusz Łazor** – Prezes Towarowej Giełdy Energii S.A.; **Rafał Miland** – Dyrektor w Departamencie Geologii i Koncesji Geologicznych, Ministerstwo Środowiska; **Witold Szczypiński** – Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Generalny, Grupa Azoty S.A. Tematy, jakie zostały omówione w tej części debaty to m.in. kwestia zaangażowania Państwa w sektor chemiczny, w szczególności w kontekście realnej groźby wrogiego przejęcia Grupy Azoty. Równie istotnym zagadnieniem był temat inwestycji w chemii, jeśli chodzi o aktualne potrzeby i istniejące możliwości przedsiębiorstw chemicznych. Z drugiej strony zastanawiano się, nad problemem zaopatrzenia kraju w gaz i ropę oraz skutecznością opracowanych scenariuszy awaryjnych na wypadek obniżenia ilości dostaw. Na koniec prelegenci podjęli temat jakości tankowanego paliwa na stacjach benzynowych.

**Sesja I – Rynek Chemiczny**, została podzielona na trzy panele: I panel: „Strategie rozwojowe w przemyśle chemicznym”, II panel: „Innowacyjność w przemyśle chemicznym” oraz „Dokonałość operacyjna, jako istotny element rozwoju sektora chemicznego”.

W pierwszym panelu, moderowanym przez **Tomasza Zielińskiego** – Prezesa Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego udział wzięli: **Marek Kapłucha** – Wiceprezes Zarządu, Grupa Azoty S.A.; **Zygmunt Kwiatkowski** – ekspert rynku chemicznego, Wiceprezes Kruszywa Niemce S.A.; **Tomasz Piec** – Członek Zarządu, Synthos S.A. Dyskusję rozpoczęto od rozważań nad konkurencyjnością polskiej chemii, a także wpływu TIPP na przyszłą pozycję polskiego przemysłu chemicznego. Pozwoliło to określić, jakie czynniki mają istotny wpływ na rozwój branży. Następnie podjęto temat możliwości inwestycyjnych polskiej chemii – zarówno pod kątem inwestycji w Polsce z uwzględnieniem rozwoju chemii na świecie, jak inwestycji zagranicznych np. fuzje, przejęcia, poszukiwanie surowców. Dzięki powyższym rozważaniom prelegenci mogli nakreślić możliwości współpracy w sektorze, sprzyjające rozwojowi polskich przedsiębiorstw chemicznych.

Kolejny panel moderowała **Beata Tylman** – Dyrektor w Zespole ds. Pomocy Publicznej PwC Polska, zaś udział w nim wzięli: **Czesław Adam Bugaj** – Dyrektor, Główny Inżynier, PKN ORLEN S.A.; prof. **Janusz Igras** – Dyrektor Naukowy Instytutu Syntez Chemicznych, **Zbigniew Kamiński** – Zastępca



źródło: www.gaz-system.pl

Dyrektora Departamentu Innowacji i Przemysłu, Ministerstwo Gospodarki; dr inż. **Krzysztof Łokaj** – Senior Manager, Ekspert ds. Rozwoju Chemii, Polska Izba Przemysłu Chemicznego; prof. **Janusz Zieliński** – Prorektor Politechniki Warszawskiej. Podczas dyskusji zajęto się takimi tematami, jak wpływ innowacyjności na rozwój chemii przemysłowej, czy programy wsparcia dla rozwoju innowacyjności w chemii. Równie istotną kwestią była współpraca nauki i przemysłu w kontekście perspektywy działań, a także możliwości budowy struktur R&D.

Panel zamykający, którego moderatorem była **Anna Gietka** – Dyrektor Zarządzający w Polskiej Izbie Przemysłu Chemicznego miał charakter case study. Zaproszeni prelegenci: **Arkadiusz Banaszek** – Członek Zarządu, Dyrektor Operacyjny ANWIL S.A. oraz **Wojciech Blew** – Dyrektor ds. Rozwoju i Technologii, Grupa LOTOS S.A. zaprezentowali uczestnikom modele działania przedsiębiorstwa w oparciu o funkcje wsparcia. Arkadiusz Banaszek skoncentrował się na wyspecjalizowanych funkcjach wsparcia, jako warunku doskonałości operacyjnej na przykładzie spółki ANWIL S.A. Z kolei Wojciech Blew odniósł kwestię doskonałości operacyjnej do Programu 10+ i rozbudowy rafinerii w Gdańsku realizowanych w ramach Grupy LOTOS i wpływu tych działań na poprawę efektywności całego przedsiębiorstwa.

**W ramach Sesji II – Rynek Ropy i Gazu** odbył się panel pt. „Perspektywy dla polskiego gazownictwa i sektora paliwowego”. Jego moderatorem była ponownie **Agnieszka Łakoma** – Dziennikarka Serwisu Energetyka Extra Polskiej Agencji Prasowej, zaś w roli prelegentów wystąpili: **Maciej Bando** – Prezes Urzędu Regulacji Energetyki; **Daniel Betke** – Prezes Zarządu, OLPP Sp. z o.o.; **Jerzy Kurella** – Wiceprezes ds. Handlowych, PGNiG S.A.; **Andrzej Sikora** – Prezes Instytut Studiów Energetycznych; **Małgorzata Szymańska**

– Dyrektor Departamentu Ropy i Gazu, Ministerstwo Gospodarki; **Beata Wittmann** – Dyrektor Biura Paliw Płynnych i Gazu, Towarowa Giełda Energii S.A. Dyskusję otworzył szczególnie ważny obecnie temat liberalizacji rynku i rozwoju rzeczywistej konkurencji, co pozwoliło m.in. na zarysowanie zakresu zmian w polityce handlowej PGNiG. Następnie analizowano, jakie są możliwości w Polsce, jeśli chodzi o drogi importu surowca, a także aktywność Operatora Systemu. Następnie skoncentrowano się na problematyce dywersyfikacji dostaw w kontekście możliwych scenariuszy działań - zastanawiano się m.in. nad możliwościami wydobywczymi gazu łupkowego w Polsce (jakie są oczekiwania względem tego surowca i jaka jest aktualna sytuacja). W drugiej części panelu debatowano nad zmianami w prawie, wpływającymi na produkcję biopaliw, rozważano również istotny problem szarej strefy na rynku paliwowym i sposoby jej zwalczania. Na koniec zajęto się strategiami najważniejszych przedsiębiorstw w zakresie poszukiwań i wydobycia surowców oraz kwestią współpracy Grupy LOTOS z sektorem chemicznym.

Interesująca dyskusja, zarówno pomiędzy uczestnikami paneli, jak i dzięki licznym pytaniom z sali świadczy o dużym zainteresowaniu poruszonymi tematami i stanowi punkt wyjścia do debaty w kolejnej edycji Ogólnopolskiego Kongresu PETROBIZNES, który odbędzie się już na jesień przyszłego roku. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej [www.petrobiznes.pl](http://www.petrobiznes.pl).

Ogólnopolski Kongres PETROBIZNES był wspierany przez liczne grono firm partnerskich oraz partnerów medialnych, które angażowały się w przygotowania wspomnianego przedsięwzięcia.

Organizator



Odrodzona  
Wolna  
Gospodarka

OWG

zauwanie

## O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć?

*Liczba dłużników w Polsce wciąż rośnie. Choć tempo tego wzrostu nie jest w ostatnim okresie zbyt duże, to jednak w sposób znaczący zwiększa się wartość długu [1]. W okresie maj 2011 r. - czerwiec 2013 r. (jak wynika z danych BIG Informator), liczba niespłacających długów wzrosła z 2,1 do 2,3 mln osób, a wartość długów wzrosła z 30,89 do 39,85 mld zł [2]. Jednak bez względu na liczbę dłużników, istotne jest to, że oczekują oni na pomoc w rozwikłaniu sytuacji, w której się znaleźli.*

Dłużnicy chcą dochodzić swych praw, ale nie wiedzą, gdzie i do kogo mają się zwrócić. Często te osoby mają złe doświadczenia w dotychczasowym sięganiu po pomoc. Chcą pewności, że jest jeszcze szansa na ratunek. Dlatego też istotnego znaczenia nabiera to, by poszukiwać skutecznych form wyjścia im naprzeciw.

Taką pomoc niesie miesięcznik „Eurogo-spodarka”, który utworzył dział stanowiący forum dłużnika, o nazwie: „Salon Dłużnika” [3].

Jego celem jest skuteczna pomoc dla osób poszkodowanych przez swoich wierzycieli, komorników, banki i inne instytucje. O tym, że inicjatywa ta okazała się ze wszech miar pożyteczną, świadczy to, że „Salon Dłużnika” zasypywany jest korespondencją od osób proszących o pomoc.

W ramach „Salonu Dłużnika” działa zespół złożony z wybitnych specjalistów w Polsce z zakresu prawa, ekonomii oraz przedstawicieli innych dziedzin nauki.

To ludzie, którzy posiadają niezbędną wiedzę fachową i doświadczenie, aby pomagać dłużnikom w rozwiązywaniu ich problemów. Te działania opierają się na wcześniejszym zbadaniu zbadaniu problemu, jego uwarunkowań, analizie aktów prawnych, orzeczeń sądowych, wszelkiego rodzaju raportów.

W dotychczasowej działalności „Salonu Dłużnika” udzielono odpowiedzi na następujące pytania: „Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności?” [4], „Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności?” [5] i in. Ponadto omówiono takie tematy jak: Biura Informacji Gospodarczej jako „straszak” dłużników [6], zadłużony lokal [7], egzekucja z nieruchomości [8], hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości [9], ograniczenia egzekucji, ochrona wynagrodzenia za pracę, zatory a rozwój firmy, dłużnicy w KRS-ie, zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej [10] itd.

## PROCEDURY WINDYKACYJNE

Istotne znaczenie dla dłużników ma prawidłowe rozeznanie w zakresie reguł procedur windykacyjnych. W piśmiennictwie fachowym wyróżnia się różne typy windykacji:

a) **windykację polubowną**, dzielącą się na tzw. windykację zdalną (telefoniczną, listową) oraz osobistą (spotkania z dłużnikiem, mediacja pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem)

b) **windykację sądową**, obejmującą uzyskanie przeciwko dłużnikowi tytułu egzekucyjnego (wyroku sądowego, nakazu zapłaty), a następnie opatrzenie go tytułem wykonawczym, tzw. klauzulą wykonalności

c) **windykację komorniczną i pokomorniczną**, obejmującą pełną obsługę kontaktów z komornikiem (przekazanie egzekucji, nadzór egzekucji, wnioskowanie o egzekucję z konkretnego majątku oraz o licytację mienia ruchomego lub nieruchomości, wznowienie egzekucji), a także poszukiwanie w drodze wywiadu gospodarczego ukrytego majątku dłużnika odpowiedniego do zaspokojenia roszczenia

d) **windykację karną**, obejmującą prowadzenie postępowania karnego przeciwko nieuczciwemu dłużnikowi w przedmiocie kryminalnego uszczuplenia majątku podlegającego egzekucji, powołania na bazie tegoż majątku nowego podmiotu gospodarczego, udaremnienia wyroku sądu lub równie często na wcześniejszym etapie powstawania wierzytelności oszustwa na szkodę wierzyciela [11].

## KIM JEST DŁUŻNIK I JAKIE MA PRAWA?

Różnorodność sytuacji gospodarczych i społecznych pozwala czasami na uwolnienie się od zadłużenia. W polskim prawie przewidziane są instytucje, na mocy których dłużnik, bez naruszania praw wierzyciela, może nawet uwolnić się od zobowiązania, nie wydając ani złotówki ze swojej kieszeni. Jedną z takich możliwości zapewnia zwalnianie przejęcie długu (art. 519 i następne Kodeksu cywilnego). Inną furtką dla dłużnika jest kumulatywne przystąpienie do długu w myśl postanowień art. 376 Kodeksu cywilnego. Jest wiele możliwości, by dłużnik dochodził swoich racji. „Salon Dłużnika” będzie służył poszukiwaniu najlepszych rozwiązań, z wykorzystaniem obowiązującego prawa.

Kamil Spryszak  
fot. MIFA, Stock.xchng

[2] „Gazeta Wyborcza”, 27 lipca 2013.

[3] Zob. „Salon Dłużnika”, strona internetowa: <http://www.eurogospodarka.pl/salon-dluznika>.

[4] Zob. M. Kuryłek, Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r., s. 33-34.

[5] Zob. M. Kuryłek, Dłużnik a wierzytelności. Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności, „Eurogospodarka”, październik 2013 r., s. 33-34.

[6] Zob. A. Kuryłek, Biuro Informacji Gospodarczej, „Eurogospodarka”, maj 2013 r., s. 33-34.

[7] Zob. M. Zadrożny, Zadłużony lokal, „Eurogospodarka”, kwiecień 2013 r.

[8] M. Kuryłek, Egzekucja z ruchomości, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r.

[9] M. Kuryłek, Hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości, „Eurogospodarka”, grudzień 2012 r.

[10] Zob. A. Mościcka, Zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej, „Eurogospodarka”, listopad 2013 r., s. 33-34.

[11] K. Turaliński, Windykacja gospodarcza – podręcznik do nauki zawodu, Wydawnictwo „Arduus”, Warszawa 2010 r.

[12] Zob. Zmiany w e-sądzie. Dłużnicy lepiej chronieni przed nadużyciami wierzycieli, „Gazeta Prawna”, 11 września 2013 r.

[13] Zob. A. Janowski, Dane osobowe dłużników a windykacja należności, „Gazeta Podatkowa”, nr 20, 8 marca 2012.

# DEKALOG DŁUŻNIKA

## Oto 10 spraw, o których dłużnik powinien wiedzieć:

**1** Zmieniły się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące dłużników w zakresie ich ochrony. Weszły w życie korzystne dla dłużników zmiany dotyczące Elektronicznego Postępowania Upominawczego (EPU). Teraz do e-sądu można kierować jedynie sprawy dotyczące długów niestarszych niż trzy lata przed dniem wniesienia pozwu. Przed 7 lipca 2013 r., czyli przed wejściem w życie zmienionych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie było obowiązku sprawdzenia, czy nie upłynął termin przedawnienia dochodzenia roszczenia. Ta nowelizacja służy ochronie dłużników. Wcześniej zdarzało się, że wierzyciele wykorzystywali postępowanie elektroniczne do dochodzenia roszczeń przedawnionych. Wprowadzone zmiany mają na celu uniknięcie takich sytuacji [12]. Kolejną korzystną zmianą jest obowiązek podawania w pozwie składanym do e-sądu numeru NIP lub PESEL pozwanego (dłużnika). Wierzycielowi grozi grzywna, jeśli wprowadzi w błąd co do adresu zamieszkania dłużnika.

**2** Problemem jest bierna postawa dłużników. W wielu przypadkach dłużnicy nie odbierają pism z sądu, myśląc, że jest to prawidłowe rozwiązanie. Nic bardziej mylnego – pisma należy odbierać!

**3** Mitem jest, że obsługa prawna zawsze jest tak kosztowna, że w wyniku takiego myślenia wielu dłużników nie sięga po nią. Tymczasem fachowa porada może być kluczem do rozwiązania problemów.

**4** Należy mieć świadomość, że gdy dzwoni windykator, rozmowa jest z reguły nagrywana. Gdy w trakcie rozmowy nieopatrnie powiemy: „Jestem dłużny”, może to być potraktowane jako przyznanie się do długu. Windykatorzy starają się wyciągać właśnie takie oświadczenia.

**5** Istotną zasadą prawną jest to, że każdy dług musi być udowodniony. Stanowi to istotną regułę gwarancyjną ochrony praw dłużników we wszystkich postępowaniach.

**6** Trzeba wiedzieć, że wierzyciel nie ma prawa obciążyć dłużnika wszystkimi kosztami, które poniósł na rzecz firmy windykacyjnej w związku z realizacją zlecenia windykacji. Ustawodawca uznał, że tylko koszty procesowe oraz zaliczki komornicze poniesione przez wierzyciela mogą być ściągane od dłużnika. Jak chodzi o koszty procesowe, to są zarówno opłaty sądowe, jak i koszty zastępstwa procesowego poniesione przez wierzyciela na rzecz reprezentującego go przed sądem (tudzież także w postępowaniu egzekucyjnym) radycy prawnego lub adwokata.

**7** Dłużnik musi mieć świadomość tego, kiedy poszczególne typy długów przedawniają się – np. debet na koncie – 3 lata; zabezpieczenia z umowy kredytu lub pożyczki – 3 lata, licząc od dnia, w którym powstał obowiązek spłaty kredytu lub pożyczki; umowy sprzedaży – okres 3 lat; zadłużenie na karcie kredytowej – 3 lata; usługi telekomunikacyjne – 5 lat; roszczenia z umowy ubezpieczeniowej – 3 lata; zobowiązania podatkowe – 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku – w przypadku zobowiązań powstających z mocy prawa (np. podatki dochodowe, VAT, podatek od czynności cywilnoprawnych), 3 lata, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy, w przypadku zobowiązań powstających na skutek doręczenia decyzji ustalającej wysokość podatku przez urząd skarbowy (np. podatek od nieruchomości).

**8** Należy pamiętać, że informacje na temat zadłużenia osób fizycznych są danymi osobowymi i podlegają ochronie. Reguły przetwarzania danych osobowych dłużnika określają art. 23 ust. 1 pkt 5 i art. 23 ust. 4 pkt 2 Ustawy o ochronie danych osobowych [13].

**9** Jeżeli jest nakaz, to on się uprawomocnia, jeśli dłużnik nie wniesie odwołania. Odwołanie się, w ustawowo określonym terminie, jest więc warunkiem, by nakaz ten został poddany kontroli instancyjnej.

**10** Dłużnik może wnieść skargę na czynności komornika bądź firmy. Może w ten sposób prezentować swe racje w postępowaniu windykacyjnym.



## TRANSPORT RZECZNY w Polsce do 2030

*Funkcjonowanie transportu rzecznoego w Polsce jest przedmiotem zainteresowania wielu władz w tym Rządu RP1, władz samorządów wojewódzkich2, samorządów gmin, Najwyższej Izby Kontroli3. Rozwojem transportu rzecznoego zainteresowane są także władze Unii Europejskiej4. Powodem zainteresowania są predyspozycje transportu rzecznoego, dobre geograficzne warunki do rozwoju w Polsce oraz jego walory ekologiczne.*

Wszystkie badania przeprowadzone do oszacowania kosztów środowiskowych ostatecznie pokazały ten sam wynik: żegluga śródlądowa jest najbardziej przyjaznym dla środowiska środkiem transportu. Zwiększenie udziału żeglugi śródlądowej w łańcuchu przewozów pomoże zmniejszyć emisji gazów cieplarnianych i korków. Żegluga śródlądowa jest także transportem najbezpieczniejszym. W transporcie rzecznoym istnieje najmniejsze prawdopodobieństwo zaistnienia wypadku, a gdy się już zdarzy koszty ekonomiczne i społeczne tego zdarzenia są w porównaniu z innymi środkami transportu najniższe. Te walory transportu rzecznoego powodują, że jest on najbardziej odpowiednim środkiem transportu dla przewozu ładunków niebezpiecznych. Z roku na rok przybywa pojazdów kołowych i szynowych. Robi się tłoczno na torach ale przede wszystkim korkują się ulice. Żegluga śródlądowa omija zatłoczone trakty komunikacyjne i jest jedynym transportem, który posiada, tzw wolne moce. Statki żeglugi śródlądowej mają w porównaniu z innymi środkami transportu znaczną nośność. Jeden 2000 tonowy statek to 50 wagonów 40 tonowych oraz 80 ciężarówek 25 tonowych.

Nie ma ładunku, które nie mogą być transportowane na śródlądowych drogach wodnych. Ze względu na szeroką gamę specjalistycznych statków śródlądowych nadają się one do transportu towarów o nietypowych rozmiarach tzw. nadgabarytów w tym do przewozu załadowanych lub pustych innych środków transportów takich np. ciężarówki, pociągi. Statki śródlądowe są predysponowane także do przewozu kontenerów oraz ładunków chemicznych, łatwopalnych, wybuchowych. Transport wodny nadaje się także do szybkiej alokacji znacznych ilości towarów między regionami. Transport rzeczny to także transport alternatywny dla transportów kołowego i szynowego. Ta funkcja wpływa na konkurencję między transportami co zmniejsza opłaty za usługi przewozowe. Polska posiada istotne atuty dla rozwoju profesjonalnej żeglugi śródlądowej. Są to: korzystne położenie ośrodków przemysłowych nad rzekami, dogodne ich połączenie z portami morskimi, nieduże poziome zróżnicowanie terenu (niewielkie zróżnicowanie terenu między południem i północą kraju sprzyja budowie niewysokich, przez co tanich, stopni wodnych). W kraju posiadamy także gęsta sieć oraz korzystne tranzytowe położenie naszych dróg wodnych.



foto: www.zegluga.info

Dla poprawy warunków rozwoju transportu rzecznoego minister właściwym ds. transportu, a zanim Rada Ministrów, w Strategii Rozwoju Transportu do 2020 z perspektywą do 2030 r.1 nakreślił plany dotyczące żeglugi śródlądowej. Celem ich jest: <sup>(1)</sup>osiągnięcie i utrzymanie określonych w europejskiej klasyfikacji śródlądowych dróg wodnych warunków nawigacyjnych na szlakach wodnych, <sup>(2)</sup>stworzenie nowoczesnej infrastruktury śródlądowych dróg wodnych o stabilnych warunkach dla przewozów lokalnych i regionalnych, <sup>(3)</sup>dostosowanie infrastruktury ustalonych polskich śródlądowych dróg wodnych lub ich odcinków do wymagań europejskiej sieci dróg wodnych, <sup>(4)</sup>dążenie do stworzenia warunków sprzyjających korzystaniu z ekologicznych rodzajów transportu towarowego na odległości powyżej 300 km.

Rada Ministrów w perspektywie do 2020 r. będzie czuwała nad: <sup>(1)</sup>dokończeniem realizacji zaktualizowanego planu pn. „Program dla Odry 2006” (program zostanie wygaszony do końca 2014 r.), <sup>(2)</sup>przygotowaniem i rozpoczęciem realizacji programu wieloletniego dotyczącego przywrócenia parametrów eksploatacyjnych na śródlądowych drogach wodnych, pełniących funkcję transportową, <sup>(3)</sup>podjęciem decyzji w sprawie budowy połączenia wodnego śródlądowego Dunaj – Odra - Łaba (DOL) spełniającego wymogi co najmniej IV klasy żeglowności, <sup>(4)</sup>podjęciem decyzji w sprawie budowy Kanału Śląskiego, jako konsekwencji projektu DOL, <sup>(5)</sup>podjęciem decyzji w sprawie przygotowania i realizacji programu włączenia Odrzańskiej Drogi Wodnej do europejskiej sieci transportowej, <sup>(6)</sup>rozpoczęciem zagospodarowania dolnej Wisły (pilne ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku).

W perspektywie do 2030 r. Rząd będzie koncentrował się nad: <sup>(1)</sup>kontynuacją realizacji programu wieloletniego dotyczącego przywrócenia parametrów eksploatacyjnych na śródlądowych drogach wodnych, pełniących funkcję transportową, <sup>(2)</sup>przystosowaniem połączenia wodnego śródlądowego Odra – Wisła – Zalew Wiślany (E-70) do wymogów co najmniej II klasy żeglowności, <sup>(3)</sup>ewentualną realizacją programu włączenia Odrzańskiej Drogi Wodnej do europejskiej sieci transportowej.

Rady Ministrów oraz minister właściwy ds. transportu pragną zmienić sytuację żeglugi śródlądowej w Polsce. Niestety obecnie od lat maleje zarówno wielkość przewozów towarowych wodnym transportem śródlądowym, jak i ich udział w przewozach towarowych ogółem wszystkimi rodzajami transportu. Według raportu NIK z dnia 15 lutego 2014 r. realizację ustawowych zadań w żegludzie śródlądowej utrudnia m.in. zatrudnienie w urzędach żeglugi śródlądowej. Na koniec 2012 r. wynosiło 61 etatów. Pozyskaniem nowych pracowników, zwłaszcza w pionie inspekcji, było utrudnione głównie ze względu na wysokie wymagania (wykształcenie wyższe, patent oficerski żeglugi śródlądowej) oraz stosunkowo niskie wynagrodzenie za pracę. Dalej NIK pisze, że zaledwie 10% łącznej długości sieci tych dróg spełnia parametry eksploatacyjne określone w przepisach. Niestety sytuacji tej nie poprawiają posiadane przez resort środowiska priorytety.



dr Jan Pyś

1 Strategia Rozwoju Transportu do 2020 (z perspektywą do 2030 r.) uchwała Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 2013 r.

2 Patrz: Konwent Marszałków przyjął 26 listopada 2012 r. stanowisko w sprawie podjęcia działań na rzecz udziału Polski w Europejskiej Polityce Transportowej,

3 Informacja o wynikach kontroli NIK Funkcjonowanie Żeglugi Śródlądowej z dnia 25 lutego 2014 r.

4 Biała księga, Bruksela KOM (2011) 144. Wersja ostateczna Komisja Europejska – Biała księga z 28 marca 2011 r.,

5 Uchwała RM z dnia 22 stycznia 2013 r. w spr.Strategii Roz.Transport. do 2020 r. z perspektywą do 2030 r. (MP. poz.75).

## LEWIN BRZESKI

### zabezpieczony przed powodzią

Wart ponad 102 mln zł projekt przeciwpowodziowy poprawiający ochronę przeciwpowodziową Lewina Brzeskiego na rzece Nysie Kłodzkiej oficjalnie został zakończony. Po czterech latach budowy wszystkie zadania tej niezwykle skomplikowanej inwestycji dobiegły końca. Mieszkańcy Lewina Brzeskiego są już bezpieczni.

– powiedział **Stanisław Gawłowski**, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.



źródło: mos.gov.pl



źródło: mos.gov.pl



źródło: mos.gov.pl

Pierwszy na Opolszczyźnie projekt przeciwpowodziowy pn. „Poprawa ochrony przeciwpowodziowej Lewina Brzeskiego na rzece Nysie Kłodzkiej” realizowany jest z dofinansowaniem ze środków unijnych Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Inwestycję, rozpoczętą jesienią 2010 roku, realizował Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

Inwestycja przeprowadzona została w Województwie Opolskim, na południowym obrzeżu miasta Lewin Brzeski i objęła koryto Nysy Kłodzkiej wraz z przyległymi terenami zalewowymi oraz tereny trasy ulgi powodziowej. Lewin Brzeski jest zagrożony pojawianiem się okresowych gwałtownych wzebrań. Dzięki zrealizowanej inwestycji bezpieczna przepustowość powodziowa hydrowęzła Nysy Kłodzkiej w Lewinie Brzeskim zwiększyła się aż czterokrotnie - z 200 m<sup>3</sup>/s do 800 m<sup>3</sup>/s.

Aby zabezpieczyć miasto, które szczególnie ucierpiało podczas powodzi w 1997 roku, trzeba było pogłębić i poszerzyć koryto Nysy Kłodzkiej, zbyt wąskie i płytkie, by prawidłowo przeprowadzić wody powodziowe. Zagrożenie powodziowe potęgował także mocno sfatygowany technicznie jaz skośnie usytuowany do nurtu, blokując przepływ wody. Dlatego zastosowano alternatywne rozwiązania. Kolejnym problemem, jaki trzeba było rozwiązać, był brak odpowiednich wałów przeciwpowodziowych.

– Teraz nad Nysą Kłodzką w Lewinie Brzeskim będzie nie tylko bezpiecznie, ale i atrakcyjnie. – powiedział wiceminister **Gawłowski** na konferencji prasowej. Ta inwestycja to przykład dobrych praktyk. Dzięki niej mieszkańcy zostali zabezpieczeni przed powodzią i zyskali nowe tereny rekreacyjne nad rzeką.

Zakończona właśnie inwestycja nie tylko znacznie poprawiła bezpieczeństwo powodziowe Lewina Brzeskiego i jego okolic (ochroną objętych jest ok. 4 500 osób i ponad 1600 ha), ale udało się także stworzyć nowe atrakcyjne tereny rekreacyjne.

Projekt połączył realizację głównego celu, jakim jest bezpieczeństwo przeciwpowodziowe z rozwojem walorów krajobrazowych i rekreacyjnych. Na prawym brzegu rzeki, w pobliżu drogi Lewin Brzeski - Niemodlin, powstało wzgórze rekreacyjno-widokowe, doskonale miejsce aktywnego wypoczynku. W międzywalu pojawiły się małe wyrobiska - oczka wodne, które doskonale imitują starorzecza i rozlewiska i stają się samoczynnie biotopami dla szeregu gatunków roślin i zwierząt charakterystycznych dla dolin rzecznych.

Inwestycja ta podzielona była na kilka dużych zadań. Na półkilometrowym odcinku stworzono nowe koryto, do którego przekierowano rzekę. Istniejący do tej pory uszkodzony skośny jaz został zlikwidowany, a Nysę Kłodzką poprowadzono na nowo wybudowany trzyprzęsłowy jaz kłapowy o świetle 3 x 17m. Ta nowoczesna konstrukcja jest wyposażona w most technologiczny, przepławkę dla ryb oraz nadbudówki maszynowni i sterowni przystosowanej do pracy w cyklu automatycznym i ręcznym. Budowla ta gwarantuje właściwe przepływy wody powodziowej.

Duża część prac objęła także koryto rzeki Nysy Kłodzkiej, które na długości prawie 4,5 km zostało udrożnione. Zamulenia i łachy piaszkowe zostały usunięte, odpowiednio ukształtowane i ubezpieczone na linii brzegowej. Dzięki temu światło mostu drogowego zostało poszerzone. Odpowiednie modelowaniu zwiększyło przepustowość międzywala rzeki. Na długości 8,5 km wybudowano lub zmodernizowano wały przeciwpowodziowe z drogami technologicznymi oraz ścieżkami pieszo-rowerowymi na ich koronach. Dzięki tym elementom przepustowość rzeki na tym odcinku osiągnie wartość 550 m<sup>3</sup>/s.

Wały przeciwpowodziowe powstały także wzdłuż udrożnionego kanału ulgi o długości 2 km. Te prace zwiększyły zdolności przepustowe o kolejne 250m<sup>3</sup>/s. W ramach tego zadania przygotowano też przelew boczny części wlotowej dla wielkich wód, a na długości ok. 900 m przebudowano ul. Nysańską przecinającą wylot ulgi powodziowej.

Michał Milewski

## BANK DANYCH O LASACH - gotowy

W grudniu br. dobiegnie finału nowatorski na skalę europejską projekt: Bank Danych o Lasach (BDL) – gigantyczna praca wykonana przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej pod przewodnictwem Dyrektora **Janusza Dawidziuka**. Obecnie zmierzają ku końcowi prace nad uruchomieniem pełnego Banku Danych o Lasach.

Na łamach B&E informowaliśmy, kiedy portal ze zbiorem informacji dotyczących lasów, zgromadzonych podczas pilotażowego projektu, od marca 2013 r. został udostępniony wszystkim pod adresem [www.bdl.lasy.gov.pl](http://www.bdl.lasy.gov.pl).

Na portalu można znaleźć informacje o lasach wszystkich form własności. Zadanie to – obejmujące nie tylko cały obszar zarządzany przez PGL Lasy Państwowe, ale także lasy pozostałych form własności w województwach: małopolskim, mazowieckim i podkarpackim – wymagało utworzenia profesjonalnej platformy informatycznej. System BDL wykonało Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL) w latach 2010-2012 na zlecenie Lasów Państwowych. Jego pilotażowe wdrożenie nastąpiło pod koniec 2012 roku.

BULiGL był pionierem wykorzystania informacji przestrzennej do zarządzania lasami. Rozwijająca się technologia opisywania zjawisk przestrzennych w formie cyfrowej była idealna z punktu widzenia zadań i celów leśnictwa.

Informatyzacja planowania i zarządzania lasami pozwala na uzyskiwanie szerszej i bardziej wiarygodnej informacji o lesie, przyspieszenie jej obiegu, a także analizy w makroskali oraz modelowanie zjawisk i procesów rozwojowych.

W 2009 r. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych powołał zespół do opracowania koncepcji Banku Danych o Lasach, złożony z przedstawicieli zainteresowanych instytucji: Ministerstwa Środowiska, Lasów Państwowych, BULiGL, IBL, uniwersyteckich wydziałów leśnych, Głównego Urzędu Statystycznego.

Wartością tego przedsięwzięcia jest sama hurtownia danych i obsługujący ją, system informatyczny przetwarzający dane, ale także ciągle doskonalone algorytmy agregowania i prognozowania, dostarczające wiedzy.

- *Włożyliśmy bardzo dużo wysiłku w zgromadzenie wszelkich dostępnych danych o terenach leśnych w Polsce. Nasi pracownicy odwiedzili wszystkie jednostki sprawujące nadzór nad lasami – przede wszystkim starostwa powiatowe, ale także urzędy morskie, parki narodowe, leśne zakłady doświadczalne, agencje państwowe itp.* - mówi **Andrzej Talarczyk**, Główny Informatyk Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej - *Bardzo często dane te miały jedynie postać analogową. Niezwykle pracochłonna była ich cyfryzacja: wpisanie do bazy danych, wektoryzacja map, ale także ich analiza merytoryczna, aby zapewnić spójność.*

W Banku Danych o Lasach znalazły się także dodatkowe informacje dotyczące terenów leśnych, takie jak dane meteorologiczne, hydrologiczne i geologiczne, informacje z monitoringu lasów i inwentaryzacji wielkoobszarowej. Powstał najbardziej kompletny zbiór informacji o polskich lasach.

Do celów, które ma realizować Bank Danych o Lasach należą: gromadzenie, systematyczne uzupełnianie, aktualizacja i przechowywanie danych o lasach wszystkich form własności, opracowywanie i przetwarzanie danych umożliwiające ich interpretację, umożliwienie prowadzenia analiz oraz prognozowania rozwoju zasobów leśnych, oraz możliwości użytkowania głównego, prezentacja, rozpowszechnianie i udostępnianie informacji o lasach, wspieranie badań naukowych, a także propagowanie standardów zbierania i przetwarzania danych o zasobach leśnych i przyrodniczych.



W szczególności Bank Danych o Lasach ma zapewnić dostarczenie informacji dotyczących stanu lasu, zmian stanu lasu i gospodarki leśnej w lasach wszystkich form własności w powiązaniu z ochroną przyrody i stanem środowiska przyrodniczego, na potrzeby różnych szczebli organizacji i zarządzania w leśnictwie, a także planowania przestrzennego, nauki oraz na potrzeby statystyki publicznej i międzynarodowej; sporządzanie analiz, syntez i prognoz dotyczących kształtowania się wielkości i stanu zasobów leśnych oraz możliwości użytkowania głównego i struktury tego użytkowania w lasach różnych form własności (biorąc m.in. pod uwagę oczekiwania przemysłu drzewnego na określone informacje); prezentowanie uzyskanych rezultatów zarówno w formie raportów, jak również w formie kartograficznej, w przekrojach wynikających z administracyjnego, gospodarczo-administracyjnego oraz przyrodniczego podziału kraju.

BDL będzie mógł dostarczać informacji zarówno na szczeblu centralnym, jak również regionalnym i lokalnym, o zróżnicowanym stopniu szczegółowości i w różnej formie na potrzeby różnych użytkowników, do których należeć będą w szczególności: Ministerstwo Środowiska, Główny Urząd Statystyczny, jednostki organizacyjne Lasów Państwowych, organy ochrony przyrody i ochrony środowiska (GDOŚ, RDOŚ, GIOŚ), jednostki naukowe, Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, organizacje pozarządowe oraz szeroko rozumiane społeczeństwo.

- *Prawdziwa wartość BDL ujawni się, gdy zostaną opracowane stabilne mechanizmy ciągłego zasilania banku, udostępniania danych w sposób umożliwiający bezbolesną integrację z innymi danymi, oraz kiedy zostanie zapewnione, że BDL nie będzie*

*jednorazowym wysiłkiem, przedsięwzięciem, które zakończy się odbiorem w grudniu 2014 r. – mówi Andrzej Talarczyk - Sukcesem będzie, jeśli przekształci się w jednostkę, której zadaniem będzie oczywiście gromadzenie, standaryzacja, udostępnianie i przetwarzanie danych, ale także przekształcanie informacji w użyteczną wiedzę, która poszerza nasze rozumienie zjawisk zachodzących w lesie, a więc udział w dalszym rozwoju nowoczesnych nauk leśnych, opracowywaniu lepszych metod modelowania ekosystemów leśnych i dziejących się w nich procesów, rozwoju systemów wspomagania decyzji i wieloaspektowej analizy niezbędnej do prawidłowego zarządzania. Naszym celem jest BDL jako cegiełka społeczeństwa informacyjnego, którym się stajemy.*

Jeszcze nie tak dawno eksperymentowano z wykorzystywaniem zdjęć lotniczych i satelitarnych oraz ortofotomap na potrzeby przygotowywania planów urządzenia lasu, a dzisiaj jest to już działanie rutynowe. Poza rozwiązaniami, które już są w leśnictwie wdrożone, zespół informatyków BULiGL trzyma rękę na pulsie nowości. Bierze udział w eksperymentalnych przedsięwzięciach związanych z wykorzystaniem skanowania laserowego (LIDAR) naziemnego i lotniczego, jako potencjalnie nowych technik do szacowania zasobów i opisu stanu lasu. Ilości danych otrzymywane tą technologią przekraczają o kilka rzędów wielkości „tradycyjne” bazy opisu taksacyjnego czy warstwy leśnej mapy numerycznej. Wysiłek wielu naukowców koncentruje się w tej chwili na wynalezieniu metod i algorytmów, które powstającą ze skanowania chmurę punktów, tę powódź danych cyfrowych, pozwolą zamienić na wiarygodną informację.

Redaktor

# JAK WYGLĄDA OBRAZ ZDROWIA POLSKICH PRACOWNIKÓW?

## Praca, Zdrowie, Ekonomia

*Ile kosztuje choroba? Czy możemy leczyć się skutecznie i efektywnie? Jak choroba pracownika wpływa na kondycję polskiej gospodarki? Te oraz wiele innych zagadnień prezentują autorzy Raportu Zdrowia „Praca. Zdrowie. Ekonomia. Perspektywa 2009-2013”.*

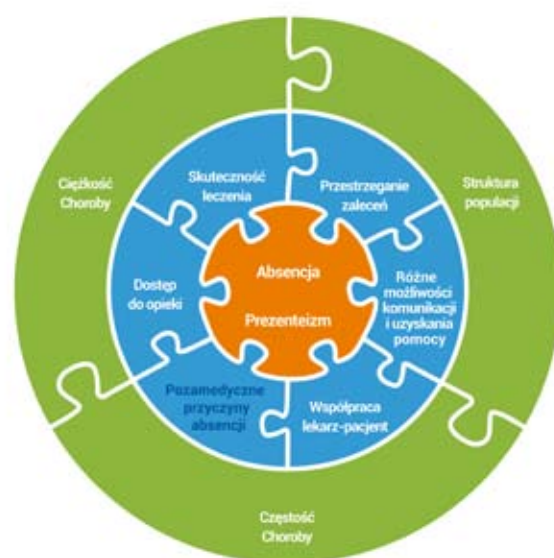
Choroba zawsze kosztuje. Kogo? Zarówno pracownika, pracodawcę, społeczeństwo, jak też całą gospodarkę. Chodzi przede wszystkim o zwolnienia lekarskie oraz o nieefektywną obecność w pracy. Ile? Pracodawca traci nawet 641 złotych rocznie w przeliczeniu na każdego zatrudnionego pracownika, a nie tylko tego, który choruje. Na szczęście, dzięki skutecznej, dostarczanej na czas opiece medycznej, ten koszt może być znacznie niższy.

Raport „Praca. Zdrowie. Ekonomia. Perspektywa 2009-2013” został przygotowany przez ekspertów Medcover na podstawie danych medycznych prawie 180 tys. zatrudnionych, w wieku 18-67 lat. Raport to unikatowa, 5-letnia analiza, obrazująca kondycję zdrowotną przeciętnego polskiego pracownika.

Ze zgromadzonych danych wynika, że Polacy najczęściej odwiedzają lekarza z powodu badań kontrolnych i wizyt profilaktycznych - 64% (w tym wizyty z zakresu medycyny pracy, profilaktykę indywidualną oraz diagnostykę), a także w związku z infekcjami górnych dróg oddechowych (tak popularnych w naszej strefie klimatycznej przebiegów oraz grypy) - 40%. W dalszej kolejności skarżymy się na choroby układu ruchu, w tym bóle kręgosłupa (w sumie 22%). Ze zwolnień lekarskich korzystają przede wszystkim kobiety w ciąży, osoby przeziębione, mające problem z układem kostno - stawowym oraz urazami i zatruciami.

– Na przestrzeni pięciu lat, w których prowadzona była analiza, zaobserwowaliśmy podniesienie się wieku osób w większości grup zawodowych. Jest to efekt starzenia się społeczeństwa.

### ANALIZA EKONOMICZNA OD CZEGO ZALEŻY KOSZT CHOROBY?



Skutek - rosnąca liczba pracowników, których zdrowie wymaga większej uwagi i podjęcia działań o charakterze profilaktycznym. Już teraz widzimy, że jedynie mniej niż połowa zatrudnionych ma prawidłowe BMI, a aż 54% niewłaściwy poziom cholesterolu całkowitego. Jako lekarze, doskonale wiemy jak poważnymi konsekwencjami może to grozić - zauważa dr n. med. **Katarzyna Gorzelak-Kostrzewska**, kierownik ds. profilaktyki i medycyny pracy w Medcover, współautorka raportu.

Choroby zdarzają się wszystkim pracownikom, bez względu na miejsce czy charakter wykonywanej pracy. To naturalne zjawisko, które jednak ma swoją cenę. Wie o tym każdy, kto płaci w aptece za leki.

Wiedzą o tym pracodawcy, którzy ponoszą koszty krótkoterminowych zwolnień lekarskich, a także straty w związku z mniejszą efektywnością niedysponowanych pracowników, wykonujących swoją pracę pomimo choroby.

Ile kosztuje choroba? Eksperti Medcover policzyli koszty (absencji i prezenteizmu) dla siedmiu najczęstszych chorób, występujących wśród polskich pracowników, w przeliczeniu na jedną osobę zatrudnioną w firmie. Analizie poddano pracowników objętych opieką w Medcover oraz korzystających z usług pozostałych placówek prywatnych i publicznych.



**Najważniejszy wniosek? Średni roczny koszt absencji i nieefektywnej obecności w pracy z powodu siedmiu najczęściej występujących chorób na statystycznego pracownika będącego pod opieką Medcover jest aż o 641 złotych niższy niż w przypadku pracownika korzystającego z innej formy opieki medycznej.**

– W ubiegłym roku koszt zasiłków chorobowych wypłaconych w Polsce przekroczył 13,3 mld złotych! Pracownik jest nieobecny z powodu choroby średnio 12 dni w roku. Do tego kilka razy w roku chodzi do lekarza w godzinach pracy, a w czasie złego samopoczucia mniej wydajnie pracuje. Średni całkowity koszt absencji chorobowej na jednego pracownika wynosi od 3000 złotych do nawet 4500 złotych rocznie. Pracodawcy mają coraz większą świadomość, że koszty chorób pracowników można ograniczyć dzięki kompleksowej opiece zdrowotnej.

– Wykupujący taką opiekę dla swoich pracowników oceniają, że jej korzyści są większe od kosztów: mniej nieobecności w czasie choroby, mniej czasu spędzonego w poczekalniach, wcześniejsze leczenie schorzeń i w rezultacie wyższa wydajność pracy. A do tego większa lojalność pracowników, szczególnie kobiet, doceniających opiekę zdrowotną finansowaną przez pracodawcę – mówi **Jeremi Mordasewicz**, przedsiębiorca, Doradca Zarządu Konfederacji Lewiatan i jej reprezentant w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Warto podkreślić również czynniki, które wpływają na koszt choroby, poza niezależnymi aspektami takimi jak jej ciężkość, częstość występowania czy wiek chorego. Okazuje się, że zaskakująco wiele zależy od współpracy lekarza z pacjentem, tego jak szybko zostanie udzielona porada medyczna oraz jaka będzie jej jakość.

Ważne są także różnorodne możliwości komunikacji (w tym dostęp do konsultacji i wyników on-line) oraz przestrzeganie zaleceń.

– Wyniki badania potwierdziły, że łatwy dostęp do porady medycznej pozwala szybciej wrócić do zdrowia i uniknąć samoleczenia. Obserwuję to również w mojej codziennej praktyce lekarskiej – podsumowuje dr n. med. **Agnieszka Motyl**, współautorka Raportu. Koszty choroby, w tym długość dni na zwolnieniu, mogą być ograniczone poprzez korzystanie z kompleksowej opieki zdrowotnej realizowanej na czas, w której monitorowane są efekty leczenia. W Medcover służą nam do tego Wskaźniki Jakości Klinicznej – dodaje.

– W perspektywie makroekonomicznej znaczenie zdrowia dla gospodarki kraju jest doceniane na całym świecie, choć niestety jeszcze niedostatecznie w Polsce. Próbuje się także liczyć koszty chorób, nie tylko w ujęciu kosztów bezpośrednich, ale także kosztów pośrednich związanych z zaniechaniem leczenia lub skutkami zaniedbań. A tymczasem tylko naprawdę zdrowy i spokojny o swoje zdrowie pracownik jest wysoko produktywny i kreatywny. Portret zdrowotny statystycznego pracownika oraz koszt związany z konkretnymi chorobami to wartościowe informacje, które możemy przekuć na politykę firmy w zakresie zdrowia i profilaktyki - zaznacza ekonomista, prof. **Witold Orłowski**.

Katarzyna Koper



## SEZON NA ZAPOMNIANE warzywa



Foto: Rubber Dragon/istock.com



Foto: Evan-Amos/Wikipedia



Foto: Charles Haynes/Flickr.com

Kilkadziesiąt lat temu warzywa takie jak topinambur, wężymord, pasternak czy jarmuż gościły regularnie w diecie Polaków. Nasze babcie potrafiły upichcić z nich prawdziwe rarytasy. Te tajemnicze dziś nazwy z łatwością odnajdziemy w starych, polskich książkach kucharskich. Dlaczego do nich nie zajrzeć? Zapomniane jarzyny, ze względu na swoje niezwykle właściwości, wracają do łask. Z jakich powodów warto sięgać po te modne warzywa radzi **Agnieszka Piskała**, specjalistka ds. żywienia w programie edukacyjnym „Żyj smacznie i zdrowo”.

– Dlaczego zapomnieliśmy o warzywach, które teraz przeżywiają swoją drugą świetność?

**Agnieszka Piskała:** Jako głównego winowajcę możemy wskazać po prostu czas. Z biegiem lat zmienia się moda na wszystko, również na naszą kuchnię. Po drugiej wojnie światowej, powszechnie uprawiany pasternak zamieniono na popularnego ziemniaka, a jarmuż na znaną nam dobrze kapustę. Współcześnie zapomina się już nawet o samej kulturze gotowania. Zabiegani, zapracowani ludzie sięgają po niezdrowe, szybkie dania, przez co zapominają o rodzinnych potrawach i wypierają tradycje kulinarne. Warto zatrzymać się na chwilę w codziennym biegu i przygotować posiłek „jak u mamy”.

– Niezwykłe wartości odżywcze? Co takiego kryją w sobie zapomniane warzywa, co mogłoby skłonić nas do sięgnięcia po nie? Kiedy są dostępne?

**Agnieszka Piskała:** Korzyści, które przyniesie nam spożywanie wspomnianych warzyw jest o wiele więcej niż sobie wyobrażamy. Pomijając oczywiste walory smakowe, warto wspomnieć o ponadprzeciętnych wartościach odżywczych. Przykładowo jarmuż jest uważany za superfood, czyli za produkt o bardzo wysokiej zawartości składników korzystnie wpływających na nasz organizm, za tak zwaną „bombę witaminową”. Jarmuż ma piękne zielone liście w których kryje się bardzo dużo chlorofilu, karotenu, witaminy E czy witamin z grupy B.

Jeden kubek surowego jarmużu to aż 70% naszego dziennego zapotrzebowania na witaminę C! Ponadto jarmuż zawiera błonnik, magnez, cynk, żelazo, wapń oraz luteinę. Musimy pamiętać, że jedzenie jego dużej ilości spowalnia wchłanianie jodu, na co powinny uważać osoby z tarczycą. To warzywo zawiera również szczawiany, więc zbyt duże spożycie nie jest wskazane z kolei dla ludzi, którzy mają problemy z kamieniami nerkowymi typu szczawianowego.

– Coraz częściej spotkany jest również egzotycznie brzmiący topinambur. Co to takiego?

**Agnieszka Piskała:** Ukochany przez restauratorów topinambur, nazywany również ziemną gruszką lub ziemnym jabłkiem jest dostępny od późnego lata aż do połowy lutego. Przyczynia się on do budowania naszej odporności, gdyż zawiera inulinę, czyli jeden z najcenniejszych probiotyków odżywiających florę bakteryjną jelit. Posiada bardzo niski indeks glikemiczny, między innymi wspomaga leczenie chorób płuc i wspaniale koi napady suchego, męczącego kaszlu. Dzięki ogromnej zawartości koloidalnej krzemionki odbudowuje jędrność skóry, nadaje blask włosom oraz paznokciom. Ponadto jest bogaty w potas, zawiera dwa razy więcej witaminy C i B niż ziemniak, a kilka jego bulw pokrywa dzienne zapotrzebowanie na żelazo u dzieci.



– O jakich wartościach pasternaka i wężymordu powinniśmy wiedzieć?

**Agnieszka Piskała:** Pasternak, który w przeszłości był królem polskich stołów ma właściwości odtruwające i moczopędne, dlatego jest doskonały dla osób cierpiących na reumatyzm, bądź osób z dolegliwościami pęcherza czy nerek.

To „zdetronizowane” przez ziemniaka warzywo zawiera duże ilości białka, węglowodanów, potasu, fosforu, wapnia, żelaza i ciecikawe, ma tyle samo witaminy C, co owoce pomidora. Wężymord możemy spotkać pod wieloma nazwami. Skorzonera, czarne korzonki czy zimowe szparagi to jedno i to samo warzywo zawierające dużo węglowodanów, żelaza i fosforu. Poza tym jest bogate w witaminy z grupy B, C, E. Tę skarbnicę witamin i wartości odżywczych możemy znaleźć w warzywniakach do końca listopada.

– Żadne z tych niezwykłych warzyw raczej nie gości codziennie na naszych stołach. Warto byłoby odkurzyć babcię książki kucharskie i znaleźć sposób na przyrządzenie czegoś pysznego i zdrowego. Nie wszyscy jednak mają taką możliwość. Jak je przygotowujemy, by smakowały i nie straciły swoich wartości odżywczych?

**Agnieszka Piskała:** Jarmuż można przyrządzać na wiele sposobów, nawet wyciskać z niego sok, jednakże restauratorzy polecają najczęściej blanszowanie, podobnie jak w przypadku szpinaku. Surowy, doskonale nadaje się jako dodatek do wszelkich sałat. Pamiętajmy jednak, żeby przed spożyciem opłukać go pod bieżącą wodą. Topinambur również można przygotowwać na wiele sposobów i co ciekawe, tę wielką bulwę można spożywać na surowo, a jego plasterki w herbacie będzie lepszym wyborem niż dodatek cytryny. Pasternak będzie zarówno doskonałym składnikiem bulionu warzywnego, jak i świetnym substytutem oklepanego ziemniaka na naszym stole. Wężymord w smaku przypomina szparagi, chociaż jest nieco twardszy i nie ma włókien. Ugotowany może być dodatkiem do porannej jajecznicy, a jako przekąska sprawdzi się upieczony w towarzystwie soku z cytryny i natki pietruszki. W przygotowaniu dań z tych warzyw może nas ograniczyć jedynie nasza kreatywność. Zatem, do dzieła!

Magdalena Ciesielska

Zespół programu edukacyjnego Żyj smacznie i zdrowo



Źródło: energiepflanzen.fnr.de

## BĘDĄ UŁATWIENIA dla rolników ekologicznych

Ułatwienia dla rolników prowadzących produkcję ekologiczną zakłada projekt nowelizacji ustawy o rolnictwie ekologicznym. 5 listopada br. wszystkie kluby poselskie poparły nowe przepisy. Podczas drugiego czytania posłowie nie wnieśli poprawek.

Rządowy projekt ustawy trafił do Sejmu w czerwcu br. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu komisji rolnictwa, później projektem zajęła się specjalna podkomisja.

Podkomisja pięciokrotnie spotykała się analizując rządowy projekt. Zasięgnięto dodatkowych konsultacji społecznych. Udało się uzgodnić wiele rozbieżności przy konstruktywnej postawie ministerstwa rolnictwa - mówił poseł sprawozdawca **Krzysztof Ardanowski** (PiS).

Wylimitowano z projektu wiele zapisów dotyczących sprawozdawczości gospodarstw ekologicznych. Wprowadzono możliwości korzystania z baz danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i jednostki certyfikujące.

Wprowadzona została możliwość przekazywania sprawozdań przez internet, co jest nowością w procedurach administracyjnych. Wydłużona została do 90 dni ważność wydanych certyfikatów w przypadku konieczności przeniesienia się do innej jednostki certyfikującej. Doprecyzowano zasady stosowania odstępstw - wyliczał Ardanowski.

Zgodnie z proponowaną nowelizacją, minister rolnictwa zostanie upoważniony do wydania rozporządzenia wprowadzającego generalne pozwolenie na zastosowanie niektórych odstępstw od zasad produkcji ekologicznej. Oznacza to usunięcie obowiązku każdorazowego występowania o zgodę na zastosowanie danego odstępstwa.

Zgodę na odstępstwo od produkcji ekologicznej można np. uzyskać, gdy wystąpiły trudności klimatyczne czy nie można było czasowo pozyskać na rynku paszy ekologicznej dla zwierząt.

Przewidziano wprowadzenie uproszczeń związanych z przekazywaniem przez jednostki certyfikujące Głównemu Inspektorowi Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych danych dotyczących kontrolowanych producentów. Chodzi o to, aby jednostki certyfikujące nie musiały informować o zmianach nieistotnych z punktu widzenia nadzoru nad produkcją ekologiczną.



W związku z tym Główny Inspektor opracuje i prześle jednostkom certyfikującym wzory formularzy określających, jakie informacje są niezbędne.

Przewidziano wprowadzenie nowego mechanizmu przekazywania przez jednostki certyfikujące informacji o producentach ekologicznych przechodzących pod kontrolę innej jednostki. Zmiana ta umożliwi ochronę interesów producentów ekologicznych.

Według nowych przepisów, egzamin na inspektora ekologicznego będzie zdawany tylko raz, ale osoba, która go zdała będzie musiała się dokształcać. Szczegóły dotyczące takiego egzaminu zostaną uregulowane przez ministra rolnictwa.

Obecnie w Polsce jest ok. 28 tys. gospodarstw ekologicznych, zajmują one niecałe 5 proc. użytków rolnych. W Europie najczęściej upraw ekologicznych znajduje się w Austrii i w Szwecji.

PAP

*Komisja Europejska zaaprobowala 27 programów promocji produktów rolnych w krajach UE i krajach trzecich. Program ma trwać trzy lata, a jego koszt określono na 77,4 mln euro, z czego udział finansowy UE to 39 mln euro.*

*W ramach programu promowane mają być między innymi: świeże i przetworzone owoce i warzywa, produkty mleczarskie oraz ekologiczne, kwiaty, wysokiej jakości mięso, a także po raz pierwszy mięso owcze.*

*27 produktów, które zostały objęte promocją wybrano z 43 zgłoszonych do KE. 21 produktów ma być promowanych w UE, a pozostałe 6 w krajach Ameryki Północnej i Południowej, na Środkowym Wschodzie, w południowo-Wschodniej Azji, Japonii, Turcji i Północnej Afryce.*

## KIEDY SPRZEDAŻ bezpośrednia?

Minister rolnictwa postanowił powołać Radę do spraw Rolnictwa Ekologicznego i Sprzedaży Bezpośredniej, która zaproponuje rozwiązania prawne i spopularyzuje ten rodzaj prowadzenia produkcji rolniczej i jej sprzedaży.

Ministerstwo Rolnictwa poinformowało w drugiej połowie października o powołaniu Rady do spraw Rolnictwa Ekologicznego i Sprzedaży Bezpośredniej.

*Kto wszedł w jej skład? Jaki plan działania ma rada? Czy zamierza przygotować nowe uregulowania prawne - kiedy i jakie? Na czym będzie polegało zapowiadane „upowszechnianie i popularyzacja wiedzy o nowych regulacjach prawnych”? – zapytał w Ministerstwie Rolnictwa dziennikarz „FARMERA”.*

To wyjaśniło, że do zadań rady należy:

- opiniowanie, konsultowanie i przedstawianie propozycji rozwiązań systemowych w rolnictwie ekologicznym oraz zgłaszanie inicjatyw w tym zakresie;
- wspieranie przedsięwzięć służących rozwojowi rolnictwa ekologicznego i rynku żywności ekologicznej;
- upowszechnianie wiedzy o nowych regulacjach prawnych oraz wytycznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczących rolnictwa ekologicznego w kraju i za granicą;
- popularyzacja osiągnięć rolnictwa ekologicznego w kraju i za granicą;
- opiniowanie, konsultowanie i przedstawianie propozycji rozwiązań, działań oraz realizacji celów wskazanych w Ramowym Planie Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce na lata 2014-2020;
- opiniowanie, konsultowanie i przedstawianie propozycji rozwiązań systemowych w zakresie sprzedaży bezpośredniej oraz zgłaszanie inicjatyw w tym zakresie.

Ministerstwo podało też, że biorąc pod uwagę zadania związane z Ramowym Planem Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce w latach 2014-2020, rada będzie prowadziła działania i przedstawiała propozycje zmierzające do realizacji celów określonych w tym planie, tj.:



źródło: farmtoheart.com

- zwiększenie konkurencyjności rolnictwa ekologicznego oraz wzrost podaży żywności ekologicznej na rynku;
- stymulowanie rozwoju przetwórstwa produktów ekologicznych;
- dywersyfikacja oraz wzmocnienie kanałów dystrybucji produktów ekologicznych;
- wzrost wiedzy konsumentów na temat rolnictwa ekologicznego i żywności ekologicznej;
- podniesienie poziomu współpracy pomiędzy podmiotami działającymi w sektorze rolnictwa ekologicznego;
- włączenie organów administracji rządowej i samorządowej w rozwój sektora rolnictwa ekologicznego;
- utrzymanie wysokiego poziomu systemu kontroli i certyfikacji produktów ekologicznych;
- rozwiązań dotyczących sprzedaży bezpośredniej.

„Ponadto, w nawiązaniu do zapytania o upowszechnienie i popularyzację wiedzy z zakresu nowych regulacji prawnych uprzedmie wyjaśniam, iż w celu realizacji ww. działań planowane jest, iż rada jako organ opiniodawczo-doradczy będzie proponować do realizacji rozwiązania w tym zakresie - dodano. - Jednocześnie członkowie rady mogą brać udział przy realizacji takich zadań. Rada do spraw Rolnictwa Ekologicznego i Sprzedaży Bezpośredniej może również proponować podjęcie odpowiednich działań legislacyjnych.”

MP, farmer.pl

## GMINY:

„Nie wprowadzimy zakazu palenia węglem, to nie jest rozwiązanie problemu”

Coraz więcej gmin uważa, że wprowadzenie zakazu palenia węglem nie jest sposobem na likwidację niskiej emisji. Deklaracje te są składane w ramach kampanii „EkoLOGICZNA gmina.

Ogrzewamy z głową”, której celem jest nauczenie Polaków ekonomicznego i ekologicznego wykorzystania dotychczasowych indywidualnych źródeł ciepła.

- Dotychczas do programu przystąpiły m.in. Rzeszów, Nowy Targ, Olkusz i Trzebinia oraz Dąbrowa Górnicza. Organizatorem projektu jest Polska Izba Ekologii, a patronem Ministerstwo Gospodarki.

- Problem niskiej emisji dotyczy kilku milionów Polaków o bardzo różnym statusie materialnym. Dlatego wprowadzenie zakazu ogrzewania węglem i narzucenie droższych rozwiązań wydaje się być atrakcyjne propagandowo, ale zupełnie niezyciowe – mówi **Grzegorz Pasięka**, Prezes Polskiej Izby Ekologii. – W pierwszej kolejności powinniśmy mieszkańców naszego kraju nauczyć lepszemu korzystaniu z już posiadanych urządzeń. Tym bardziej, że zmiana kilku nawyków może zasadniczo zmniejszyć liczbę zanieczyszczeń, a równocześnie podnieść wydajność stosowanego ogrzewania – dodaje.

Celem kampanii jest edukacja w zakresie właściwego wykorzystywania takich źródeł ciepła jak węgiel, pelet i drewno do ogrzewania domów jednorodzinnych oraz rozpowszechnienie rozwiązań ekologicznych, przekładających się równocześnie na obniżanie kosztów ogrzewania.

Organizatorzy kampanii zwracają się do mieszkańców gmin oraz mniejszych miejscowości na terenie całego kraju.

EkoLOGICZNA gminą może zostać gmina, która wykazała w ankiecie szereg działań, jakie podejmuje lub planuje podjąć w celu ochrony powietrza. Gminy otrzymują certyfikat EkoLOGICZNEJ Gminy oraz pakiet materiałów promocyjnych – m.in. projekt gazety edukacyjnej gotowej do druku.

Aby spalanie węgla było nieszkodliwe dla środowiska oraz efektywne wystarczy przestrzegać kilku podstawowych zasad takich jak długotrwałe, jednostajne dogrzewanie domu, wysoka jakość kupowanego węgla, sprawny kocioł, regularne konserwacje, absolutny zakaz palenia śmieci czy okresowe przeglądy instalacji kominowej. Swoim patronatem kampanię objęli: Ministerstwo Gospodarki, Marszałek Województwa Małopolskiego oraz Instytut chemicznej Przeróbki Węgla. Więcej : [www.ogrzewamyglova.pl](http://www.ogrzewamyglova.pl)

Ina Martela



źródło: hdserr.com

## GOSPODARKA NA DOLNYM ŚLĄSKU

– potencjał i perspektywy

Każda z miejscowości z Dolnego Śląska (w promocji określanego zdolnym) jest Polską w miniskali. Z jednej strony ogromne perspektywy i możliwości, z drugiej nie rozwiązane problemy ograniczające dynamiczny rozwój. Dlaczego? Okazuje się, że to jest trudne pytanie. Kiedy stawiamy je w Urzędzie Marszałkowskim otrzymujemy nie w pełni satysfakcjonującą nas odpowiedź. Dlatego poprosiliśmy o komentarz do otrzymanych danych dolnośląskich ekspertów i praktyków gospodarczych.

Dolny Śląsk jest jednym z najprężniej rozwijających się gospodarczo regionów w Polsce. O dużym potencjale rozwojowym świadczą czołowe lokaty pod względem wartości Produktu Krajowego Brutto, PKB na 1 mieszkańca, udziału w tworzeniu krajowego PKB i dynamiki PKB. Stopniowo maleje dystans dzielący region względem średniej rozwojowej w Unii Europejskiej. W strukturze sektorowej gospodarki przeważa zróżnicowany branżowo przemysł oraz usługi. Ze względu na korzystne położenie geograficzne i powiązania komunikacyjne z Europą Zachodnią, a także dobrze wykształcone kadry region jest atrakcyjny dla inwestorów zagranicznych; ma także wysoki potencjał w kierunku internacjonalizacji gospodarki. Lokalizacji nowych inwestycji sprzyjają Specjalne Strefy Ekonomiczne oraz bliskość autostrady A4. Istotnym czynnikiem lokalizacji inwestycji jest także Port Lotniczy we Wrocławiu, którego znaczenie rośnie z roku na rok.

O dynamicznym rozwoju gospodarczym województwa w ostatnich latach świadczą istotne dane, takie jak: prawie dwukrotny przyrost dolnośląskiej gospodarki w latach 2004-2012 mierzony PKB na 1 mieszkańca, 3,5 krotny wzrost nakładów

na działalność badawczą i rozwojową licząc od roku 2004 oraz znaczny wzrost liczby podmiotów gospodarczych - o ponad 40 tys. firm w ostatnich 10 latach. Jeśli do tego dodać podwojenie tzw. produkcji sprzedanej przemysłu i blisko 40% przyrostu eksportu w ciągu ostatnich 5 lat, to w ogólnej statystyce wygląda to dobrze. A jak skomentują te dane nasi eksperci?

Dr inż. **Maciej Sygit**, firma konsultingowa SYGMA Sp. z o.o., wiceprzewodniczący Rady Zachodniej Izby Gospodarczej:

- Dolny Śląsk na tle innych polskich regionów wypada dobrze. W dużej części to zasługa doskonałej lokalizacji, dobrej infrastrukturze technicznej, gęstej sieci komunikacyjnej. Dominują jednak dwa obszary – KGHM oraz Wrocław. W pozostałych częściach naszego regionu, z wyjątkiem kilkunastu małych aglomeracji, odczuwalne jest niskie tempo rozwoju gospodarczego. Z jednej strony brak sieci szkieletowej szybkiego Internetu opóźnia głównie rozwój terenów wiejskich i małych miast, a z drugiej produkty finansowe regionalnych funduszy pożyczkowych i gwarancyjnych wspierają małych przedsiębiorców z Dolnego Śląska. Duża w tym zasługa Inicjatywy JEREMIE.



Źródło: LSSE



Źródło: UMWD

Szansą dla terenów wiejskich może być odpowiednio prowadzona „zielona gospodarka”. Dolny Śląsk ma olbrzymie rezerwy energetyczne w postaci biomasy. Nowa europejska polityka energetyczna będzie sprzyjać rozwojowi sektora małych źródeł energii cieplnej i elektrycznej. Najbliższa dekada musi dotyczyć rozwoju innowacyjnej gospodarki, w tym MŚP czyli małych i średnich przedsiębiorstw.

Kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC **Marek Woron**, wykładowca akademicki, przedsiębiorca, inicjator i pomysłodawca Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki:

- W gospodarce opartej na wiedzy i społeczeństwie informacyjnym kluczem do dobrego sprawowania władzy jest ograniczenie rządzenia na rzecz zarządzania opartego na sterowaniu procesami. Nie ograniczanie aktywności grup społecznych i zapewnianie przepływu wiedzy między środowiskami gospodarczymi, uczelnianymi, badawczymi i urzędniczymi wpłynęłyby na efektywne wykorzystanie zasobów. Czy odpowiednio wykorzystujemy wiedzę już istniejącą, gromadzoną często przez lata? Czy potrafimy zidentyfikować obszary wzrostu, proporcjonalne do potencjału?

- Praktycy gospodarki, naukowcy i eksperci powinni tworzyć i realizować strategiczne plany rozwoju, a urzędnicy jedynie nadzorować. Żywię nadzieję, że projekt „Przedsiębiorcze odkrywanie” realizowany przez Bank Światowy na Dolnym Śląsku pozwoli prawidłowo zidentyfikować dziedziny gospodarki, dzięki którym Dolny Śląsk będzie się dynamicznie rozwijał, a lokomotywą tego rozwoju staną się również małe i średnie przedsiębiorstwa, które dzięki pozytywnemu wpływowi polityki proklustrowej będą stały się coraz efektywniejsze, wspinające się po technologicznej drabinie w stronę sektora wysokich technologii.

Dr inż. **Piotr Kubiński**, Dyrektor Biura Marketingu i Zarządzania Relacjami z Klientem DOZAMEL sp. z o.o. – podmiotu zarządzającego Wrocławskim Parkiem Przemysłowym; Pełnomocnik Dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania ds. Współpracy z Gospodarką - Politechnika Wrocławska.

- Dolny Śląsk rzeczywiście plasuje się na czołowych miejscach w statystyce krajowej pod względem gospodarczym, infrastrukturalnym, społecznym i kulturalnym. Nie znaczy to, iż mamy przed sobą wyłącznie tłuste lata zbierania owoców z pozycji, którą osiągnęliśmy. Wręcz przeciwnie w nadchodzącej perspektywie budżetowania Unii Europejskiej w latach 2014 – 2020 Dolny Śląsk ma unikalną szansę osiągnięcia skoku cywilizacyjnego i uzyskania statusu regionu opartego na wiedzy. W naszym województwie według danych GUS na 31.12.2012 roku studiowało 151 756 studentów. Zajmujemy pod tym względem trzecie miejsce w kraju. Również trzecie miejsce – co ciekawe po Opolskim i Podlaskim – zajmujemy pod względem odsetka przedsiębiorstw przemysłowych, które w latach 2010 – 2012 wprowadziły innowacje.

Jedyną drogą do wykorzystania tak dużego potencjału jest ściślejsza współpraca sektora nauki i biznesu oraz efektywniejszy transfer technologii z uczelni do praktyki gospodarczej. Wiele razy uczestniczyłem oraz sam organizowałem debaty z udziałem przedstawicieli tych dwóch środowisk i wiem, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. W dalszym ciągu przedsiębiorcy naszego regionu widzą szereg ograniczeń we współpracy z nauką. Zwracają oni uwagę m.in. na:

■ brak konkretnej oferty ze strony nauki, która mówiłaby językiem korzyści praktykom gospodarczym jakie realne problemy w przedsiębiorstwie może rozwiązać, co nowego może zaproponować wykorzystując swoją wiedzę i dorobek naukowo-badawczy;



Źródło: LSSE

zdjęcia produkcyjne pochodzą z nowej Hali firmy Voss Automotive w Legnickim Polu



Źródło: UMWD

■ problemy ze skomunikowaniem się obu tych stron. Wynika to z zupełnie innej kultury pracy, innego doświadczenia i innych celów postawionych naukowcom i praktykom;

■ i w końcu na fakt, iż współpraca pomiędzy biznesem a nauką ma raczej charakter indywidualny (oparty o personalne kontakty przedsiębiorców i naukowców), a nie systemowy (bazujący na sformalizowanej współpracy uczelni z przedsiębiorstwami).

Nie może więc dziwić, iż w strukturze finansowania polskich uczelni tylko 12,1 % przychodów z działalności badawczej publicznych szkół wyższych pochodziło ze sprzedaży prac i usług badawczo-rozwojowych zamawianych przez firmy. Zwiększenie efektywności współpracy biznesu i nauki nie będzie możliwe bez systematycznej transformacji dolnośląskich uczelni w kierunku tzw. Uniwersytetów Trzeciej Generacji (3GU), które obok kształcenia i badań naukowych stawiają sobie za cel komercjalizację know-how powstającego na uczelniach.

Prof. dr hab. **Marian Noga**, Dyrektor Instytutu Współpracy z Biznesem, były członek Rady Polityki Pieniężnej powiedział:

- Zdecydowanie jest za mało banków komercyjnych, co powoduje wysokie oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych i „życie” jest droższe z powodu tej błędnej polityki. We Wrocławiu nie ma już ani jednej centrali banku komercyjnego – to jest utrata co najmniej 300-400 miejsc pracy.

Nie ma żadnego produktu przemysłowego, jak np. w przeszłości ODRA 1003, który reprezentowałby Dolny Śląsk (myślę o produkcie od pomysłu do przemysłu, a nie o produkcji nawet high-tech).

Sektor usług jest dobrze rozwinięty, ale brakuje właściwej promocji np. produkcji filmowej w Hali Stulecia, wspaniałej chóralistyki, czy muzyki jako przemysłów kultury. Właśnie Wrocław ma predyspozycje na rozwój przemysłu kultury.

Słaba jest promocja dużych firm działających we Wrocławiu. Wielu mówi, że we Wrocławiu były takie „giganty” jak Pafawag, Dolmel, Archimedes itp. A dzisiaj są przecież LG, Wabco, Volvo, Nokia-Siemens zatrudniające po kilka tysięcy ludzi. Proszę zapytać maturzystę aby wymienił trzy firmy we Wrocławiu, które zatrudniają ponad tysiąc osób. Na Dolnym Śląsku jest KGHM ale czy tylko?

Powróćmy zatem do materiałów otrzymanych w Urzędzie Marszałkowskim gdzie czytamy: Dolnośląska gospodarka to nie tylko dobrze rozwijający się przemysł, ale także wyspecjalizowane usługi finansowe, outsourcingowe i księgowo-rozliczeniowe. Swoje centra mają tu m. in. Nokia Siemens Network, Hewlett Packard, Santander Bank, Getin Bank, Credit Agricole. Nasze województwo to także jeden z najważniejszych ośrodków rozwoju branży internetowej. Wrocław stanowi siedzibę m.in. serwisu społecznościowego „Nasza Klasa”, portalu finansowego „Money.pl”, porównywarki cen „Skąpiec”, firmy Amazon oraz oddziału firmy Google.

W ostatnich kilku latach obserwujemy w regionie intensyfikację współpracy gospodarczej w ramach klastrów. Oprócz aktywności podmiotów zainteresowanych współpracą wpływ na to ma wsparcie finansowe Samorządu Województwa oferowane od 2010 r. w ramach Programu Wsparcia Klastrów. Co najmniej kilkanaście tego typu inicjatyw funkcjonuje obecnie – zarówno w branżach tradycyjnych (budownictwo, przemysł drzewny, surowce) jak i nowoczesnych (ICT, eko-energetykę, zdrowie, innowacyjne technologie wytwórcze, fotonikę, nanotechnologie).

Do tych danych i wypowiedzi ekspertów dodałabym, że widzę na Dolnym Śląsku dramatyczny spadek ruchu turystycznego w mniejszych miejscowościach, wzrost bezrobocia, i emigrację młodych i mam nadzieję, że nowo wybrane samorządy spełnią choć część obietnic.

Anna Piwowarska-Nasz







źródło: fotopolska.eu

## INNOWACYJNE WYKORZYSTANIE ODCIEKÓW Z HAŁDY W WIŚLINCE PRZEZ GDAŃSKIE „FOSFORY”

# WCZORAJ ODPAD

– dziś surowiec

Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych „Fosfory” Sp. z o.o. przetwarzają odcieki ze składowiska w Wiślince. Woda zawierająca fosforany zgromadzona w zbiorniku retencyjnym przy Hałdzie w Wiślince jest wykorzystywana do produkcji nawozów opartych na fosforanach. Rocznie wyprodukowanych zostanie nawet 200 000 ton nawozów z wykorzystaniem surowca z odcieku, który zostanie w całości zlikwidowany w ciągu dwóch najbliższych lat.

– Jednocześnie rozwiązujemy problem ekologiczny, ale i dbamy o interes ekonomiczny firmy. Dzięki zastosowaniu wody ze zbiornika w Wiślince, zużywamy mniej kwasu fosforowego oraz wody, która jest bardzo ważnym zasobem naturalnym. Oznacza to oszczędności dla firmy i zysk dla środowiska naturalnego – mówi **Andrzej Szymańczak**, członek zarządu i dyrektor techniczny gdańskich „Fosforów”.

Proces przetwarzania odcieków z hałdy w Wiślince prowadzony jest w instalacji do produkcji nawozów fosforowych. Transport odcieków do Zakładu odbywa się za pomocą specjalnie do tego przygotowanych autocystern. Zawarte w odpadzie fosforany trafiają do nawozów takich jak Amofoska czy Superfosfat. Natomiast woda jest odparowywana i trafia do atmosfery w postaci czystej pary. Tylko w sierpniu i wrześniu br. do zakładów w Gdańsku w ten sposób trafiło aż 3185 ton odcieków. Cała zanieczyszczona woda ze zbiornika retencyjnego zostanie przerobiona na nawozy w ciągu najbliższych dwóch lat.

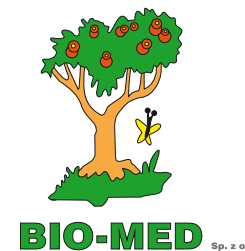
- Badania przeprowadzone na terenie hałdy potwierdziły, że odcieki gromadzone w zbiorniku retencyjnym z powodzeniem można wykorzystać biznesowo w procesie produkcji nawozów. Zgoda Marszałka Województwa Pomorskiego na ich przetworzenie jest dowodem potwierdzającym prawidłowe przeprowadzenie procesu rekultywacji hałdy, a zaproponowane przez nas rozwiązanie zakończy problem wysokiego stężenia fosforanów w zbiorniku retencyjnym przy hałdzie w Wiślince – podsumowuje Andrzej Szymańczak.

Ostatni raz o hałdzie na gdańskiej Wiślince zrobiło się głośno w ubiegłym roku, kiedy fińskie organizacje ekologiczne bezzasadnie zarzuciły „Fosforom”, że składowisko zatrzyma wodę w Morzu Bałtyckim. Jednak wieloaspektowy przegląd ekologiczny hałdy zleony przez Marszałka Województwa Pomorskiego w Gdańsku wykluczył możliwość zanieczyszczenia Bałtyku, o którym mówili ekolodzy oraz potwierdził, że oskarżenia są bezpodstawne.

Obecnie hałda należy do najlepiej zrehabilitowanych tego typu obiektów. Łącznie teren zamkniętego w latach 2008-2009 składowiska fosfogipsów, wraz z rowami opaskowymi i zbiornikiem retencyjnym obejmuje 34 hektary. Hałdę o wysokości 41 metrów otaczają trzy rowy opaskowe. Obok zlokalizowany jest zbiornik retencyjny, do którego odprowadzane są odcieki za pomocą pomp. Korki z gliny, rozmieszczone dookoła terenu składowiska, blokują dalszy rozptył wód w rowach melioracyjnych. Dodatkowo hałda zabezpieczona jest ziemnym wałem ochronnym. W chwili obecnej obiekt jest w pełni zrehabilitowany, odpowiednio zabezpieczonym oraz spełniającym najwyższe europejskie normy środowiskowe zamkniętym składowiskiem fosfogipsu.

Hałda w Wiślince powstała na przełomie lat 60 i 70 ubiegłego wieku. Lokalizacja oraz warunki funkcjonowania były zgodne z obowiązującymi normami prawa, decyzjami administracyjnymi i regulacjami. W 2008 eksploatacja składowiska została zakończona, a w 2009 roku rozpoczął się proces rekultywacji hałdy.

Grzegorz Kulik



## INNOWACJE w Spółce BIO-MED

Gospodarowanie odpadami w Polsce wciąż napotyka wiele barier i pułapek prawnych, organizacyjnych i biurokratycznych. W tych warunkach godny odnotowania jest przykład Spółki BIO-MED w Kielcach. Nie bacząc na istniejące trudności rozbudowuje moce przerobowe, unowocześnia technologie i poszerza zakres gospodarowania odpadami. Świadczy to o poważnym traktowaniu Ustawy o odpadach z dnia 14. 12. 2012 r. oraz znowelizowanej w dniu 01.07.2011 r. Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

### O SPÓŁCE BIO-MED

Działając w branży ochrony środowiska od 2001 roku Spółka zdobyła już znaczący udział w rynku odpadów oraz stała się liczącym partnerem dla polskich przedsiębiorstw oraz gmin w zakresie gospodarki odpadami przemysłowymi i komunalnymi.

BIO-MED posiada stosowne decyzje na zbieranie, transport i przetwarzanie odpadów oraz postępuje zgodnie z ogólnie przyjętą hierarchią minimalizacji odpadów poprzez recykling, odzysk i na samym końcu unieszkodliwianie przez składowanie.

W Zakładzie mieszczącym się aktualnie przy ul. Hubalczyków 30 w Kielcach działają:

- Sortownia świadcząca usługi w zakresie segregacji odpadów wielkogabarytowych, komunalnych oraz przemysłowych np.: folie, tekstylia, szkło, tworzywa sztuczne, metale itp.,
- Instalacja do produkcji paliwa alternatywnego z odpadów poprodukcyjnych oraz komunalnych. Produkcja paliwa alternatywnego prowadzona przez Spółkę BIO-MED została wyróżniona w 2012 r. przez Staropolską Izbę Przemysłowo Handlową Nagrodą Innowator 2011.

BIO-MED posiada także Oddziały zlokalizowane w miejscowościach: Odrowąż, Michów, Kazanów oraz Strożęcina, gdzie odbywa się również produkcja nawozu organiczno-mineralnego „GRAMED” i kompostu.

Spółka zatrudnia ponad 50 osób o wysokich kwalifikacjach, a jej kadra menadżerska systematycznie uczestniczy w sympozjach, konferencjach oraz szkoleniach.

BIO-MED angażuje się w działalność społeczną i wspiera lokalne inicjatywy na rzecz województwa poprzez działania sponsorin-gowe. Spółka współpracuje z placówkami oświatowymi, instytucjami państwowymi, organizacjami pozarządowymi czy lokalnymi mediami. Istotnym elementem działalności jest wspieranie świętokrzyskiego sportu poprzez sponsoring męskiej drużyny piłki siatkowej „EFFECTOR KIELCE”.

### NOWY ZAKŁAD W GÓRKACH SZCZUKOWSKICH

Dzięki inwestycjom na przełomie 2014-2015 r. nastąpi oficjalne otwarcie jednego z najnowocześniejszych Zakładów Mechaniczno-Biologicznego Przetwarzania Odpadów w Województwie Świętokrzyskim, który zlokalizowany będzie w Górkach Szczukowskich k/Kielc. Właścicielem tejże instalacji jest Spółka BIO-MED z Kielc.

Realizacja inwestycji jest bezpośrednio związana ze zmianami w polskim prawie ochrony środowiska, które weszły w życie wraz z nową Ustawą o odpadach z dnia 14.12.2012 r. oraz znowelizowaną w dniu 01.07.2011 r. Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W związku z powyższym zgodnie z art. 3b ust. 1 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, samorząd lokalny jest zobowiązany do 31 grudnia 2020 r. osiągnąć:

- poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia następujących frakcji odpadów komunalnych: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła w wysokości co najmniej 50% wagowo;
- poziom recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami innych niż niebezpieczne odpadów budowlanych i rozbiórkowych w wysokości co najmniej 70% wagowo.

Natomiast, zgodnie z art. 3c ust. 1 powyższej Ustawy, gminy są zobowiązane ograniczyć masę odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania, w tym:

- do dnia 16 lipca 2013 r. - do nie więcej niż 50% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania,
- do dnia 16 lipca 2020 r. - do nie więcej niż 35% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych - w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r.

## FUNKCJE NOWEGO ZAKŁADU W GÓRKACH SZCZUKOWSKICH

Zakład ten będzie pełnił trzy zasadnicze funkcje:

1. Produkcowanie paliwa alternatywnego z odpadów komunalnych (wstępnie przesortowanych w zakładach o statusie Regionalnej instalacji do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych oraz selektywnie zbieranych) i przemysłowych. Działalność Zakładu będzie nakierowana na odzysk odpadów przemysłowych i komunalnych, sortowanych rodzajowo, w celu odzysku z nich surowców wtórnych, a z pozostałych wytworzenia paliwa alternatywnego stanowiącego wsad do współspalania paliw, np. w cementowniach.

2. Zbieranie odpadów typu zużyty sprzęt AGD, RTV, komputerowy itp. w celu ich dalszego przekazania uprawnionym podmiotom do dalszego odzysku lub utylizacji. Zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt. 5 i 6 Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 13.09.1996 r. utworzony zostanie Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) oraz skup surowców wtórnych.

Spółka prowadziła opisaną wyżej działalność w Zakładzie Produkcyjno-Usługowym w Kielcach przy ul. Hubalczyków 30 zgodnie z Decyzją Prezydenta Miasta Kielce znak: OŚ.II.6233.2.2011 z dnia 10.05.2011 r. (z późn. zm.).

Urządzenia tam pracujące w całości będą przeniesione do zmodernizowanych budynków w Górkach Szczukowskich i wyposażone m.in. o rozdrabniarkę końcową MeWa UG1608MS, dzięki czemu nastąpi zwiększenie wydajności instalacji oraz poprawa warunków pracy.

3. Produkcja (podsuszanie, dodawanie komponentów, granulowanie) nawozu organiczno-mineralnego „GRAMED” (z surowego nawozu, który powstawać będzie w zakładach zewnętrznych) oraz jego konfekcjonowanie w opakowania handlowe. Spółka posiada Decyzję Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Nr 280/11 z dnia 21.06.2012r. na wprowadzenie do obrotu powyższego nawozu.

Ogólna powierzchnia nieruchomości na której uruchomiony będzie Zakład wynosi ok. 14 000 m<sup>2</sup>.

Zdolność odzysku odpadów Zakładu jest planowana na poziomie 55 000 Mg/rok. Wydajność poszczególnych instalacji to:

- produkcja wysokokalorycznego innowacyjnego paliwa alternatywnego ok. 40 000 Mg/rok w tym wydajność linii do biologicznego przetwarzania (biosuszenie) ok. 10 000 Mg/rok.
- odzysk surowców wtórnych ok. 10 000 Mg/rok.
- produkcja nawozu „GRAMED” ok. 5 000 Mg/rok.



Wizualizacja Zakładu w Górkach Szczukowskich



Wysokowydajna rozdrabniarka MeWa UG 1608 MS do produkcji paliwa alternatywnego.

Spółka wspólnie z Instytutem Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie podjęła działania na rzecz budowy również w Górkach Szczukowskich (na sąsiedniej działce) Zakładu, który w procesie pirolizy będzie uzyskiwał energię z odpadów problemowych i niebezpiecznych. W tej sprawie złożone zostały niezbędne dokumenty do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o dofinansowanie przedsięwzięcia w ramach programu „Generator Koncepcji Ekologicznych”.

### PROCEDOWANIE NAD OTWARCIEM ZAKŁADU

Spółka rozwija się prężnie, jednak napotyka na różne trudności, głównie administracyjne. Zgodnie z art. 35 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, zaś w trybie odwoławczym – w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania. Niestety w przypadku Spółki BIO-MED terminy wydawania decyzji administracyjnych w poszczególnych organach przedstawiały się następująco:

- Urząd Gminy Piekoszów ok. 9 miesięcy (decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia),
- Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Kielcach ok. 4 miesięcy (utrzymanie w mocy powyższej decyzji),
- Starostwo Powiatowe w Kielcach ok. 9 miesięcy (pozwolenie na zbieranie, przetwarzanie i wytwarzanie odpadów oraz pozwolenie na budowę, tj. modernizację istniejącego Zakładu oraz dobudowanie wiat i silosów).

Na przykładzie Spółki BIO-MED widać, jak organy administracji publicznej (co prawda z różnych względów nie zawsze zrozumiałych), nie dotrzymują ustawowych terminów. Powoduje to wydłużanie cyklu inwestycyjnego i wymierne straty, a także zniechęcenie inwestorów.

Spółka BIO-MED starała się również uzyskać status Regionalnej instalacji do mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, jednak w Województwie Świętokrzyskim mogą to realizować jedynie przedsiębiorstwa samorządowe, co niestety ogranicza swobodę działalności gospodarczej firm prywatnych. Wobec powyższego doszło do delikatnego konfliktu ze Spółką miejską tj. Przedsiębiorstwem Gospodarki Odpadami w Kielcach. Jednak po spotkaniu w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, które odbyło się w kwietniu 2014 r. zakończone zostały spory pomiędzy firmami.

W związku z tym BIO-MED ma nadzieję na długofalową współpracę m.in. w zakresie końcowego przetwarzania odpadów szczególnie problemowych, wytwarzanych przez PGO Kielce.

Tomasz Pakuła

Spółka BIO-MED rozwija się dzięki wszystkim zatrudnionym pracownikom, jednak na szczególne wyróżnienie zasługują pracownicy, którzy praktycznie od początku ją tworzyli, tj.:

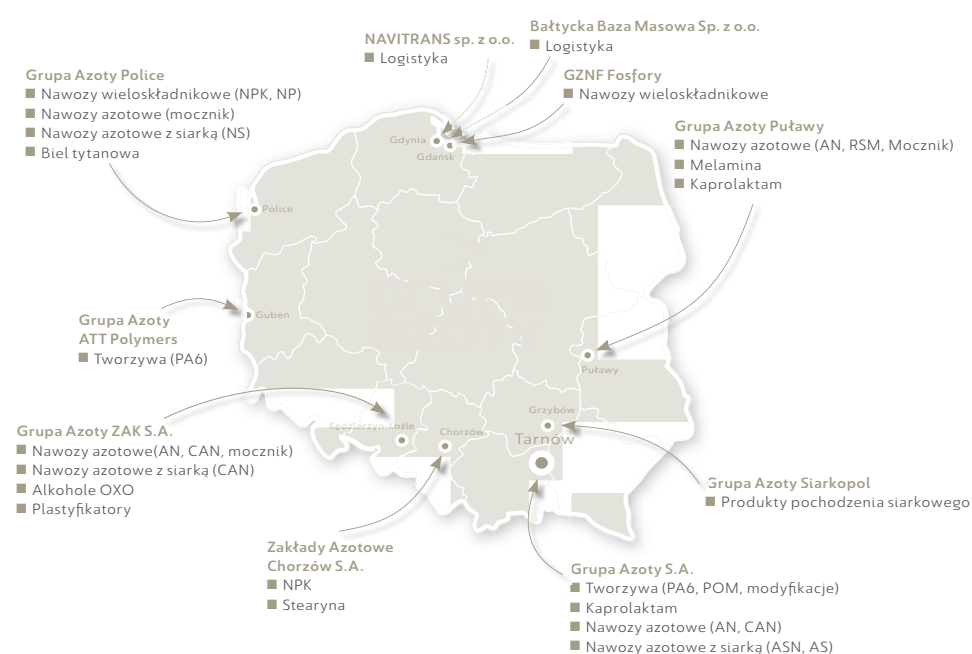
- Alfreda Pakuła – Główna Księgowa
- Jarosław Puszyński - Dyrektor Zakładu Gospodarki Odpadami
- Janusz Wołczyk – Główny Specjalista ds. rozwoju
- Leszek Antas – Kierownik Brygady ds. remontów i usług zewnętrznych

# Grupa Azoty Siła Tworzenia

## Grupa Azoty to zwieńczenie długiej historii polskiego przemysłu

Dzisiaj jest to największy w kraju i jeden z największych w Europie koncern chemiczny, oferujący rozpoznawalne marki nawozów, tworzyw, alkoholi OXO, plastykatorów oraz pigmentów. To również producent kaprolaktamu, melaminy i innych chemikaliów, którego nowoczesne rozwiązania technologiczne

wykorzystywane są na wszystkich kontynentach. W ciągu ostatnich pięciu lat Grupa Azoty S.A. realizowała strategię konsolidacji najcenniejszych aktywów polskiego przemysłu chemicznego. W rezultacie udało jej się zgromadzić pod wspólną marką komplementarne spółki o różnych specjalizacjach. Wśród nich znalazły się cztery najważniejsze polskie firmy Wielkiej Syntezy Chemicznej, czyli zakłady w Tarnowie, Kędzierzynie-Koźlu, Policach i Puławach (wraz z zakładami w Gdańsku i Chorzowie).



Przychody 9 821 mln PLN

Zysk netto 713 mln PLN

Dane skonsolidowane za 2013 r.

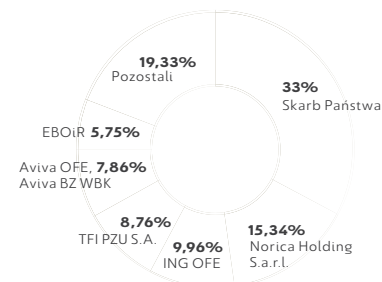
### Grupa Azoty to:

wśród producentów nawozów w Polsce  
 nr 1 w nawozach nieorganicznych  
 nr 1 w nawozach wieloskładnikowych  
 nr 1 w nawozach azotowo-siarkowych  
 nr 1 w nawozach azotowych  
 wśród producentów tworzyw, OXO, pigmentów, melaminy w Polsce  
 nr 1 w poliamidzie  
 nr 1 w alkoholach OXO i plastykatorach  
 nr 1 w bieli tytanowej  
 nr 1 w melaminie

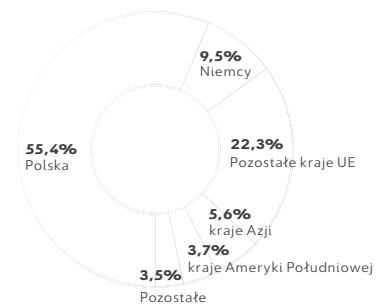
wśród producentów nawozów w Europie  
 nr 3 w nawozach nieorganicznych  
 nr 2 w nawozach wieloskładnikowych

wśród producentów tworzyw, OXO, melaminy w Europie  
 nr 2 w melaminie  
 nr 5 w plastykatorach  
 nr 5 w poliamidzie  
 nr 7 w alkoholach OXO

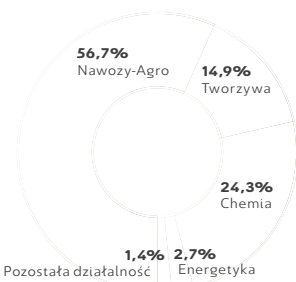
### Struktura akcjonariatu



### Obszary działania\*



### Segmenty\*



### Giełda Papierów Wartościowych

Grupa Azoty S.A. notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych od 2008 roku, w roku 2013 została włączona do nowego indeksu WIG30, grupującego najbardziej renomowane spółki warszawskiego parkietu. Tym samym jej akcje znalazły się w gronie walorów pilnie obserwowanych przez największych inwestorów działających na naszym rynku. Jednak Grupa Azoty S.A. oferuje więcej niż prestiż i renomę. Inwestycja w jej akcje pozwala bowiem uczestniczyć we wzroście kilkunastu firm należących do Grupy – firm działających pod jedną wspólną marką i oferujących setki produktów na dziesiątkach światowych rynków.

Inwestorzy doceniają tę wyjątkowość – poza Skarbem Państwa pokaźne pakiety akcji Grupy Azoty S.A. posiadają m.in. jedno z największych funduszy inwestycyjnych i emerytalnych. Od 2009 roku spółka wchodzi w skład Respect Index, pierwszego w Europie Środkowo-Wschodniej indeksu firm przestrzegających zasad odpowiedzialnego biznesu, a od roku 2013 – indeksu MSCI Emerging Markets. Również dwie spółki zależne od spółki Grupa Azoty S.A., czyli Grupa Azoty Police i Grupa Azoty Puławy są notowane na GPW, jako osobne podmioty.

[grupaazoty.com](http://grupaazoty.com)

\*Dane skonsolidowane za 2013 r.

## TRZEBA SZUKAĆ kompromisów

Firma „Sego” zbudowała na terenie Rybnika-Boguszowice Zakład Przerobu Odpadów Komunalnych (ZPOK). Koszt inwestycji wyniósł 7,5 miliona złotych, z czego 75 proc. sfinansowane zostało z pożyczki udzielonej przez WFOŚiGW w Katowicach. Od 8 miesięcy spółka eksploatuje z powodzeniem tunelową technologię do przetwarzania odpadów.

– Instalacja spełnia wszystkie założenia BAT zarówno technologiczne jak i ekonomiczne – zapewnia **Wojciech Muś**, prezes firmy Sego. – Posiada wiele zalet. Jest tania w montażu, wygodna w eksploatacji i efektywna. Cechuje ją duża skuteczność technologiczna. Proces biologicznej stabilizacji odpadów trwa ok. 35 dni w szczelnie zamkniętym bioreaktorze - tunelu. Wszystkie procesy, w tym napowietrzanie sterowane są automatycznie i stale monitorowane. Uszkodzenia folii zdarzają się niezwykle rzadko i są natychmiast naprawiane. Po zakończeniu 5 tygodniowego cyklu instalacja jest całkowicie demontowana i utylizowana. W jej miejsce powstaje zupełnie nowa. Jest także bezpieczna dla środowiska, ponieważ nie emituje zanieczyszczeń, ani uciążliwych zapachów dla otoczenia. Jej zalety docenia wielu przedsiębiorców, ale obawia się inwestowania w tę technologię, wielokrotnie tańszą od bunkrowej, z uwagi na niechęć Ministerstwa Środowiska do takich rozwiązań. Resort jest głuchy na nasze argumenty i w ogóle nie słucha praktyków. Ważniejszy jest raport firmy AK NOVA, wykonany na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, dyskredytujący stosowaną przez nas technologię.

Opinia tej firmy nie może być wiążąca, ponieważ jest to nasz konkurent na rynku. Przedsiębiorcy mają wiele zastrzeżeń do przeprowadzonej przez nich ankietyzacji. Ministerstwo Środowiska powinno szukać kompromisów, a nie konfliktów w rozwiązywaniu poważnych problemów związanych z porządkowaniem rynku gospodarki odpadami, któremu rewolucja śmieciowa bardzo dała się we znaki.

Redaktor



## BETONOWE przepisy

Przedłużają się prace nad nowelizacją rozporządzenia Ministra Środowiska o mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu odpadów komunalnych. Powstała długa lista zastrzeżeń wobec tego projektu. Pomimo dopuszczenia technologii jedностopniowego procesu stabilizacji tlenowej frakcji organicznej, proponuje się zapisy, które wykluczają możliwość stosowania technologii tunelowej nowej generacji.

Jednym z podstawowych kryteriów zaproponowanych w rozporządzeniu, który to uniemożliwia, jest wykonanie reaktora z materiału wytrzymałego na uszkodzenia mechaniczne. Z treści tego zapisu jasno wynika, że materiałami nadającym się wyłącznie do budowy takich bioreaktorów są beton lub stal. Folia nawet najmocniejsza nie spełnia tego wymogu. Aby zapewnić jednokowe szanse wszystkim uczestnikom rynku, ustawodawca powinien wskazać, że frakcja podsitowa ma być tak przygotowana do procesu stabilizacji tlenowej i beztlenowej, aby nie uszkadzała mechanicznie reaktorów. Kontrowersyjny jest także wymóg cotygodniowego przerzucania stabilizowanych odpadów. Ten zapis jest zabiegiem torpedującym zalety użytkowania instalacji tunelowych nowej generacji.

Zwolennicy technologii tunelowej uważają, że takie regulowanie rynku przez administrację państwową jest niedopuszczalne. Ustawodawca powinien działać w interesie przedsiębiorców, w tym również spółek komunalnych, które stosują do mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. Technologie inne niż betonowe. Przedsiębiorcy przeprowadzili analizę wszystkich instalacji RIPOK MBP należących do sektora publicznego, wybudowanych w dużej mierze ze środków unijnych. Z tej analizy wynika, że w 35 na 67 takich instalacji, stosowane są technologie inne niż betonowe, którym Ministerstwo Środowiska jest niechętny. Ponad połowę stanowią przyzmy, rękawy, membrany, czyli technologie, które nie spełniają zapisów projektu rozporządzenia w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. Po jego wprowadzeniu przedsiębiorcy będą zobligowani do zmiany lub rozbudowy technologii, albo wręcz do zamknięcia zakładów.

Istnieje ryzyko, że w przypadku instalacji wybudowanych ze środków unijnych, dotację trzeba będzie zwrócić. Projekt rozporządzenia promujący konkretne technologie jest szkodliwy dla całej branży, ale można go jeszcze zmienić. Istotne uwagi zgłosiło do niego również Ministerstwo Gospodarki oraz Ministerstwo Finansów, ponieważ proponowane przepisy zagrażają interesom wielu podmiotów działających na krajowym rynku.

URZĘDNICY HAMUJĄ ROZWÓJ TECHNOLOGII

## DECYDOWAĆ

powinien inwestor

Technologia biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych w tunelach foliowych przynosi znacznie lepsze efekty ekonomiczne i ekologiczne od bunkrowo-betonowej. Wyniki badań naukowych nie przekonują jednak autorów nowelizowanego w Ministerstwie Środowiska rozporządzenia w tej sprawie. Z faworyzowaniem drogich rozwiązań nie zgadzają się przedsiębiorcy.



O porównanie efektywności obu technologii zwróciliśmy się do prof. dr hab. inż. Andrzeja Białowca, który kierował badaniami prowadzonymi przez Instytut Inżynierii Rolniczej na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu.

### – Jaki był zakres badań prowadzonych przez zespół naukowy?

– Koncentrowaliśmy się na szczelności reaktorów foliowych instalacji technologicznej Bio-Com oraz intensywności emisji zanieczyszczeń do atmosfery w przypadku ich perforacji. Badania prowadzone były od połowy maja br. w trzech 5 tygodniowych cyklach, w trakcie całego procesu technologicznego w Zakładzie Sita Staropol w Chorzowie. Badania potwierdziły, że reaktor foliowy bez uszkodzeń posiadał szczelność w zakresie od 80 do 93 proc. Przy jego sztucznym, poważnym uszkodzeniu, szczelność spadła do 32 proc. ale wraz z postępującą stabilizacją odpadów emisje zanieczyszczeń gazowych były na poziomie spełniającym normy najlepszej dostępnej techniki (BAT).

### – Co oznaczają uzyskane wyniki?

– Są potwierdzeniem iż stosowanie technologii z reaktorem tunelowym nie powoduje ponadnormatywnych emisji zanieczyszczeń do powietrza. Jednostopniowy układ biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych w systemach identycznych z Bio-Com, jest efektywnym ekologicznie rozwiązaniem. Przez cały okres badawczy stężenie tlenu w powietrzu było wyższe we wszystkich reaktorach niż 9 proc. To wskazuje na dobre natlenienie masy stabilizowanych odpadów. Nie ma zagrożenia, iż w reaktorach mogą się pojawić warunki beztlenowe. Nie zachodzi także potrzeba stosowania systemu dwustopniowego i przerzucania odpadów, tak jak to się dzieje w technologiach bunkrowych, gdyż po 5 tygodniach trwania procesu odpad jest ustabilizowany.

### – Czy to jest jedyna różnica między tymi technologiami?

– Tych różnic jest dużo więcej, zarówno ekologicznych jak i ekonomicznych. W technologii tunelowej reaktor wykonany jest z bardzo wytrzymałej, specjalnej folii polietylenowej, natomiast silosy zbudowane są z żelbetonu. Ze względu na różnice konstrukcyjne, odmienne są też typy napowietrzania. W obu technologiach zastosowany jest system automatycznego sterowania napowietrzaniem. W reaktorach tunelowych proces stabilizacji odpadów jest jednostopniowy i najkrótszy. W innych technologiach np. betonowych, odpady podlegają intensywnej stabilizacji w zamkniętych silosach, a następnie są wybierane z reaktora i poddawane procesowi dojrzewania w otwartych pryzmach przerzucanych. Cały proces może trwać nawet do 10 tygodni, a to generuje dużo większe koszty i zwiększa zagrożenia dla środowiska.

### – Z czego wynika to zagrożenie?

– Odpady składowane w pryzmach nie mają żadnego zabezpieczenia przed emisjami. W trakcie ich przerzucania na wolnym powietrzu mogą uwalniać bioaerozole do atmosfery. Mechanicznemu przerzucaniu takiej pryzmy, towarzyszą często nieprzyjemne zapachy oraz tumany pyłu i pary przedostające się do powietrza. Technologie dwustopniowe są niezgodne z europejską rekomendacją BAT 69a, która zaleca, aby cały proces stabilizacji odpadów prowadzony był w zamkniętych reaktorach, tak jak w tunelach foliowych. W procesie jednostopniowym, od momentu ułożenia odpadów w tunelu i rozpoczęcia napowietrzania, aż do zakończenia stopnia stabilizacji, wszystko odbywa się w jednym, zamkniętym szczelnie miejscu.

### – Dlaczego resort środowiska nie akceptuje tej technologii?

– Po raporcie opublikowanym przez prywatną firmę AK NOVA, wykonanym na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pojawiały się przeróżne zarzuty, że jest to technologia prymitywna, wrażliwa na warunki atmosferyczne, że tunele mogą ulec perforacji. Nasze badania udowodniły, że przy prawidłowym ułożeniu reaktorów i ich właściwej eksploatacji i monitorowaniu ich stanu tak nie jest. Ta technologia jest stosowana z powodzeniem w innych europejskich krajach i tam warunki atmosferyczne nie są przeszkodą. Moim zdaniem chodzi o coś zupełnie innego.

Technologia tunelowa jest dużo tańsza od bunkrowej i stanowi poważną konkurencję na rynku.

Spółki komunalne wydały setki milionów złotych na budowę regionalnych instalacji przetwarzania odpadów i będą musiały teraz rozliczyć się przed UE z osiągniętych efektów. Trzeba im zapewnić strumień odpadów. Najlepszym sposobem jest wyeliminowanie niewygodnego konkurenta, który inwestuje w budowę instalacji przetwarzania odpadów kilkakrotnie mniejsze pieniądze.

Zresztą ten sam problem dotyczy technologii, w której stosuje się membrany półprzepuszczalne jako zabezpieczenie przed emisją zanieczyszczeń do atmosfery, również konkurencyjnej cenowo w porównaniu do reaktorów betonowych. Takie praktyki nie powinny mieć w ogóle miejsca w gospodarce rynkowej. Przecież większość zakładów czeka modernizacja i skazywanie ich na inwestowanie w droższe i niekoniecznie lepsze technologie w imię solidarności z tymi, którzy przeinwestowali jest nieporozumieniem.

### – Kto powinien decydować o wyborze technologii?

– Wyłącznie inwestor, a Ministerstwo Środowiska powinno tylko określić w rozporządzeniu wymagania jakie mają być osiągnięte w odniesieniu do ustabilizowanego odpadu i granicznych wartości emisji zanieczyszczeń. Mogę powiedzieć to z całą świadomością, że przepisy prawne w branży odpadowej ograniczają wprowadzanie w Polsce innowacyjnych technologii oraz konkurencyjnych cenowo rozwiązań.

Przykładem jest nowatorska metoda przetwarzania odpadów, opracowana przez krajowych konstruktorów. Jest to technologia mechaniczno-ciepłego przetwarzania odpadów, które po sterylizacji w autoklawie, są następnie sortowane. Ta technologia jest bardzo efektywna pod kątem stabilizacji, sortowania, ale przede wszystkim recyklingu. Rozwiązanie to nie może być stosowane jako technologia w Regionalnych Instalacjach Przetwarzania Odpadów Komunalnych bo nie przewidują tego krajowe przepisy – po prostu nie wpisano tego rozwiązania do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Jeszcze raz to powtórzę, że urzędnicy tworzący regulacje prawne, które hamują rozwój nowoczesnych technologii w Polsce. Jeśli to się nie zmieni naukowcy mogą mieć więcej problemów z komercjalizacją wyników badań nad innowacyjnymi rozwiązaniami. Poza tym, wiele firm zrezygnuje z działalności na polskim rynku, a co najważniejsze, za drogie technologie zapłaci całe społeczeństwo.

W przypadku inwestycji samorządowych, dofinansowanych ze środków unijnych, mieszkańcy płacą dwukrotnie: w opłacie za wywóz odpadów i spłatę kredytu, który gmina (spółka komunalna) zaciągnęła na inwestycję związaną z budową instalacji przetwarzania odpadów. Im droższa technologia, tym wyższe obciążenia dla mieszkańców. Za takie decyzje społeczeństwo powinno też rozliczyć władze samorządowe.

Rozmawiała Jolanta Czudak

## STAWIAMY NA JAZDĘ w stylu „eko”

Określeniem „eko” nazywamy wiele obszarów naszego życia. Nie inaczej jest z jazdą samochodem. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się ekologiczne modele samochodów. Być może jeszcze ważniejsze jest stworzenie mody na ekojazdę. Jest to o tyle istotniejsze, że w przeciwieństwie do ekologicznych samochodów, które na razie nie należą do najtańszych, jazda w stylu eko jest dostępna dla wszystkich kierowców, nawet tych, którzy posiadają już nieco wiekowe samochody.

Właściwie trudno stwierdzić dlaczego ekojazda nie bije jeszcze rekordów popularności wśród polskich kierowców. O ile nie wszyscy są wyczuleni na to, żeby podejmować indywidualne decyzje, które mają przełożenie na sprawy ogólniejsze, takie np. jak ochrona środowiska, to wystarczająco zachęcającym argumentem na korzyść ekojazdy powinna być eko... nomia.

### JAZDA W STYLU EKO PO PROSTU SIĘ OPŁACA!

Wystarczy zmienić niektóre przyzwyczajenia, żeby przekonać się ile zaoszczędzimy - pomyślmy o największej bolączce statycznego kierowcy - cenach paliwa.

Podstawowych założeń ekojazdy nie trzeba wymyślać, są znane i sprawdzone. Idea eco-drivingu liczy już sobie kilkanaście lat, a wszystko zaczęło się w dwóch krajach: w Finlandii i w Szwajcarii. Zmieniające się stale (zazwyczaj na niekorzyść kierowców) ceny paliwa, doprowadziły do tego, że coraz więcej kierowców na świecie stosuje proste i skuteczne zasady ergonomicznej jazdy.

### EKO - CZYLI JAKA JAZDA?

W skrócie - taka, dzięki której można zużyć jak najmniej paliwa. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy jeździmy racjonalnie i płynnie, bez nagłych ruchów, czyli przyspieszeń i hamowań. W ten sposób nie tylko minimalizujemy spalanie paliwa, ale również zapobiegamy niebezpieczeństwom w ruchu drogowym. Racjonalna ekojazda to także pamiętanie o tym, że nie jesteśmy sami na drodze. Miejmy więc wyobraźnię i przewidujmy różnego rodzaju utrudnienia, które mogą wpłynąć na stabilność jazdy.

Ile możemy oszczędzić? Na świecie przeprowadzono już wiele testów, które wykazały, że ekojazda jest naprawdę opłacalna. Warto tu wspomnieć m.in. o badaniach amerykańskiej agencji



Environmental Protection Agency - według nich jeżdżąc w ten sposób możemy zaoszczędzić nawet ponad trzydzieści procent paliwa!

### PODSTAWOWE ZASADY JAZDY W STYLU EKO

**Silnik.** Wielu kierowców wyraża obawy, że jazda, jaką proponują specjaliści od ekojazdy, spowoduje szkody w silniku. To mit! Jazda na najwyższym możliwym biegu i na najniższych obrotach nie może uszkodzić nowoczesnego silnika, który wręcz „lubi” taką wyłożoną pracę pozwalającą na zużycie mniejszej ilości paliwa.

Jak to wygląda w praktyce? Przykładowo: dwójka - 20km/h, a piątka do 50 (albo nieco więcej) km/h.

Co do ergonomicznej pracy silnika - pamiętajmy również, by nie rozgrzewać go przed wyruszeniem. Warto natomiast korzystać z silnika przy hamowaniu, co pochłania mniej paliwa. Dlaczego? Silnik przy tym manewrze korzysta z energii spod kół.

Tu kłania się jeszcze jedna eko-zasada mówiąca, że silnik należy zgasić, gdy przewidujemy postój (nawet na światłach). Wielu kierowcom wydaje się to zupełną utopią. Tymczasem w niektórych modelach samochodów pojawiły się już automatyczne systemy powodujące gaszenie silnika. Nawet, jeśli takimi nie dysponujemy, silnik warto zgasić samodzielnie, gdy postój zabierze nam więcej niż pół minuty.

**Ciśnienie w oponach.** Zawsze miejmy na uwadze stan ciśnienia w oponach - jeśli jest nieodpowiednie, powoduje nieekonomiczną jazdę i zwiększenie zużycia paliwa

**Obciążenie samochodu.** Czy na pewno wszystkie rzeczy, które na co dzień trzymamy w samochodzie, są nam rzeczywiście niezbędne? Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, że nadmierny bagaż przyczynia się do szybszego spalania paliwa.

**Klimatyzacja.** Nierozsądne korzystanie z klimatyzacji, także nie jest ekonomiczne. Z pewnością będziemy musieli częściej gościć na stacji benzynowej, jeśli bez umiaru włączamy klimatyzację, nawet, kiedy nie jest to konieczne, a jeśli już - czy naprawdę dobrym rozwiązaniem jest ustawiać temperaturę na możliwie najniższą?

Przyjęło się myślenie, że eco-driving to „zabawa” dla bogatych, a przynajmniej tych, których stać na nowocześniejsze samochody. Powyższe przykłady wskazują, że być może większym problemem są nawyki i niechęć do wprowadzania jakichkolwiek zmian w stylu jazdy.

Tak naprawdę wystarczy jeździć racjonalnie, spokojnie (co wcale nie oznacza powoli). Ważniejsze jest zachowanie płynności jazdy i dostosowanie jej do bieżących warunków na drodze, czyli mniej schematyczne myślenie.

Jagoda Przaska, acb24.pl



# ECO-MIASTO

## 2014

6 polskich miast zostało laureatami drugiej edycji konkursu ECO-MIASTO 2014. Lublin, Malbork, Gdańsk, Nowy Dwór Mazowiecki, Kraków i Puławy najefektywniej realizują politykę zrównoważonego rozwoju.

Lublin i Malbork zwyciężyły w kategorii mobilność zrównoważona, Gdańsk i Nowy Dwór Mazowiecki w kategorii efektywność energetyczna budynków, natomiast Kraków i Puławy zostały nagrodzone w dziedzinie gospodarki odpadami.

Organizatorem projektu ECO-MIASTO jest Ambasada Francji w Polsce, we współpracy z Renault Polska, Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz firmami Saint-Gobain, Schneider Electric i Krajową Agencją Poszanowania Energii.



- Wszystkie projekty, które samorzędy zgłosiły do tegorocznej edycji konkursu ECO-MIASTO prowadzą do modernizacji otoczenia i poprawy warunków życia mieszkańców miast, przy jednoczesnej dbałości o środowisko naturalne. Gratulujemy zwycięzcom i liczymy na to, że staną się oni wzorem do naśladowania dla innych polskich miast.

Z pewnością bowiem na to zasługują – mówi **Pierre Buhler**, Ambasador Francji w Polsce.

Najwięcej miast pretendowało do zwycięstwa w kategorii gospodarka odpadami – ich liczba wyniosła 16, w kategorii efektywność energetyczna budynków zgłosiło się 8 miast, natomiast o tytuł eco-miasta w kategorii mobilność zrównoważona rywalizowało 7 miast. Jury konkursu ECO-MIASTO oceniło zgłoszenia, uwzględniając podział miast ze względu na liczbę mieszkańców – poniżej 100 000 i powyżej 100 000.

### MOBILNOŚĆ ZRÓWNOWAŻONA

Lublin i Malbork zwyciężyły za osiągnięcia w zakresie polityki mobilności zrównoważonej. W Lublinie duży udział w transporcie publicznym mają trolejbusy. Samorządowcy zapewniają, że w 2015 roku w mieście będzie łącznie blisko 60 km traktacji trolejbusowej. Lublin planuje także inwestycje w pojazdy hybrydowe i pojazdy elektryczne. W Malborku natomiast wdrażane są systemy P+R (park and ride) oraz B+R (bike and ride), a także projekt ELMOS, który promuje wprowadzenie elektrycznej mobilności jako środka transportu w miastach o małej i średniej wielkości.

Zwycięzcy, poza prestiżowymi statuetkami i publicznym uznaniem dla prowadzonych działań, otrzymają nagrodę ufundowaną przez firmę Renault – samochód elektryczny Renault ZOE do testów na okres 1 miesiąca. Dodatkowo w kategorii mobilność zrównoważona wyróżnienia otrzymały Gdynia i Kraków. Kraków między innymi rozwija infrastrukturę dla samochodów elektrycznych, tworząc stacje ładowania dla takich pojazdów. Gdynia natomiast planuje wprowadzić zniżki za parkowanie dla posiadaczy elektrycznych samochodów.

### EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA BUDYNKÓW

W kategorii efektywność energetyczna budynków laureatami zostały Gdańsk i Nowy Dwór Mazowiecki. Zdaniem jury Gdańsk wykazał się szczególnym zaangażowaniem w renowację starszych budynków miejskich oraz zainwestował w nowe, efektywne energetycznie obiekty, takie jak np. Europejskie Centrum Solidarności ogrzewane za pomocą pomp ciepła. Nowy Dwór Mazowiecki sfinansował natomiast budowę nowoczesnej hali sportowej, a także wspierał prywatnych właścicieli domów. Jury przyznało także wyróżnienia, otrzymały je Bydgoszcz, Kraków i Zabrze.



Zwycięzcy w tej kategorii otrzymali statuetki oraz nagrody dodatkowe ufundowane przez firmy Saint-Gobain i Schneider Electric. Dla 2 przedstawicieli tych miast firma Saint-Gobain ufunduje dwudniową wizytę w Centrum Innowacji Saint-Gobain DomoLab w Paryżu.

Ponadto firma Schneider Electric wręczyła nagrodę Miastu Gdańsk, zwycięzcy w kategorii z liczbą mieszkańców powyżej 100 000. Dla szkoły wybranej przez laureata firma przygotowuje projekt systemu sterowania oświetleniem i ogrzewaniem oraz wyposaży obiekt w urządzenia tego systemu. Dodatkowo po modernizacji budynku i wykonaniu instalacji tego systemu przez szkołę, Schneider Electric zapewni wsparcie inżynierskie potrzebne do prawidłowego jego uruchomienia.

### GOSPODARKA ODPADAMI

Kraków i Puławy – zwycięskie miasta w kategorii gospodarka odpadami – wprowadzają kompleksowe rozwiązania w tym segmencie zrównoważonego rozwoju. Kraków dzieli się doświadczeniem z innymi gminami w zakresie budowy i funkcjonowania jednego z pierwszych w Polsce punktów selektywnej zbiórki odpadów (Lamusownia), a Puławy podejmują działania edukacyjne oraz intensywnie starają się pozyskiwać środki unijne na rzecz gospodarki odpadami. Miast, które otrzymały wyróżnienie w tej kategorii jest aż 5 i są to: Bydgoszcz, Dąbrowa Górnicza, Elk, Toruń i Wołomin.

### SEMINARIA

Ważnym elementem realizacji projektu były seminaRIA tematyczne. Spotkania te były okazją dla przedstawicieli samorządów do wymiany doświadczeń oraz poznania najlepszych międzynarodowych praktyk. Edycji ECO-MIASTO 2014 towarzyszyły 3 seminaRIA odpowiadające tematyce kategorii konkursowych, które odbyły się kolejno: 4 czerwca 2014 r. w Lublinie (gospodarka odpadami), 11 września 2014 r. w Gdańsku (mobilność zrównoważona) oraz 15 września br. w Zabrzu (efektywność energetyczna budynków).

### LAUREACI ECO-MIASTO 2014

Jury przyznało również wyróżnienia dla następujących miast za osiągnięcia na rzecz zrównoważonego rozwoju:

Bydgoszcz – efektywność energetyczna budynków i gospodarka odpadami, Dąbrowa Górnicza – gospodarka odpadami, Elk – gospodarka odpadami, Gdynia – mobilność zrównoważona, Kraków – mobilność zrównoważona i efektywność energetyczna budynków, Toruń – gospodarka odpadami, Wołomin – gospodarka odpadami, Zabrze – efektywność energetyczna budynków.



Redaktor

## POLACY UCZĄ Niemców bartnictwa

Polacy będą uczyć Niemców sztuki bartnictwa, dawnej techniki pszczelarstwa leśnego. Projekt na rzecz przywrócenia tego tradycyjnego zajęcia, które zniknęło z Europy, zainicjowała organizacja ekologiczna WWF Polska. Jej przedstawiciel i polscy bartnicy, przeszkolą niemieckich kandydatów do bartniczego fachu. Projekt ma na celu nie tylko odtworzenie bartniczych tradycji, ale przede wszystkim ma pomóc w poprawie bioróżnorodności.



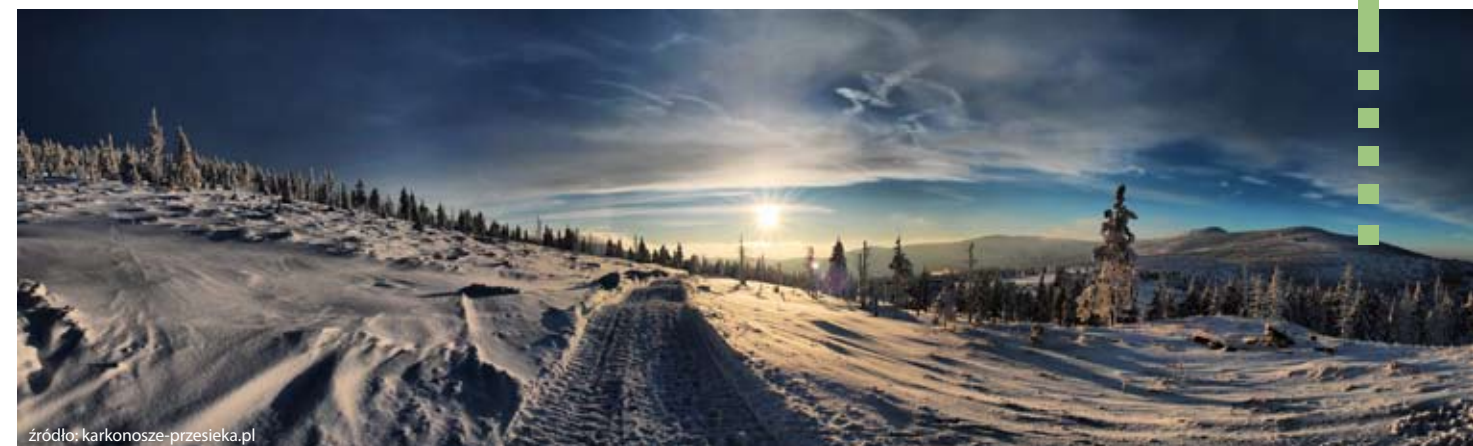
Tradycyjne bartnictwo, polegające na chowie pszczół w specjalnie stworzonych do tego celu dziuplach w drzewach, czyli barciach, zaginęło w Europie pod koniec XIX wieku. W Niemczech osoby zajmujące się tym fachem były nazywane Beutner lub Zeidler. Odtworzenie tej tradycji było możliwe dzięki Baszkirom z południowej części Uralu. WWF Polska sprowadził tych bartników, aby w polskich lasach przeszkolili polskich kandydatów do bartnictwa. Powstało ponad 20 barci, a pierwsi Polacy zostali pełnoprawnymi bartnikami.

- Zdałem sobie sprawę, że dzięki Baszkirom możemy odtworzyć w naszym kraju żywą tradycję bartnictwa – mówi dr **Przemysław Nawrocki** z WWF Polska, twórca projektu „Przywrócenia bartnictwa w Polsce”. - Ci potomkowie stepowych wojowników, którzy osiedli na Uralu, okazali się doskonałymi nauczycielami, praktykującymi zapomniany już w Polsce zawód. Było to o tyle ważne, że nasza wiedza na temat bartnictwa pochodziła przede wszystkim z dawnych opisów, rycin i zdjęć. Baszkirowie doskonale tę wiedzę uzupełnili o przekazywane z pokolenia na pokolenie praktyczne doświadczenia.

Projekt WWF jest nie tylko szansą na przywrócenie dawnej tradycji. Stwarza także warunki dla ochrony bioróżnorodności lasów poprzez ochronę starych drzew - na barcie przeznaczane były drzewa ponad 100-letnie, wystarczająco grube i wysokie sosny, jodły, modrzewie i dęby. Barcie staną się też dodatkową atrakcją turystyczną, a zebrany z nich miód może okazać się unikatowym produktem tradycyjnym.

Szkolenie w Niemczech potrwa do 26 października. Jest już drugim szkoleniem, poza Polską, w której nauczycielami są Polacy. Poprzednie odbyło się wiosną w Szwajcarii. Tym razem jest organizowane na zaproszenie Europejskiego Instytutu Leśnego w Ebrach. 15 osób zostanie przeszkolonych przez dr Przemysława Nawrockiego z WWF Polska oraz wyszkolonych dzięki WWF bartników z Polski.

Źródło: WWF Polska/ Przemysław Nawrocki



źródło: karkonosze-przesieka.pl

## KARKONOSZE NA ŚWIATOWYM KONGRESIE Parków Narodowych w Sydney

To I liga w ochronie przyrody świata. Takie kongresy odbyły się już pięć razy. Pierwszy zwołano w 1962 roku w Seattle (USA), ostatni w 2003 r. w Durbanie (RPA). Każdy okazał się niezwykle istotny dla polityki ochrony przyrody na całym świecie. Tegoroczny Kongres odbędzie się w dniach 12-19 listopada, w Sydney, a jego misją jest promowanie parków narodowych i obszarów chronionych jako odpowiedzi na globalne problemy, takie jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo żywnościowe i wody, zdrowie i ekologiczna gospodarka.

Tak jak poprzednie, jest dziełem IUCN, czyli Światowej Unii Ochrony Przyrody (The World Conservation Union), która została powołana w 1948 r. jako organizacja zrzeszająca instytucje rządowe oraz organizacje pozarządowe zainteresowane ochroną przyrody. Polska jest jednym z krajów założycieli tej organizacji, której siedziba znajduje się w Gland w Szwajcarii.

Celem IUCN jest wspieranie społeczeństw całego świata w działaniach poświęconych ochronie przyrody i sprawiedliwemu, zgodnemu ze zrównoważonym rozwojem korzystaniu z zasobów naturalnych. Programy IUCN dotyczą m.in. ochrony gatunków (tworzone są Czerwone Księgi zagrożonych roślin i zwierząt) oraz całych ekosystemów, kryteriów wyznaczania parków narodowych i rezerwatów, sposobów prowadzenia skutecznej edukacji ekologicznej.

W tegorocznym Kongresie organizowanym przez ICUN bierze udział 6-osobowa delegacja z Polski z Wiceministrem Środowiska i Głównym Konserwatorem Przyrody **Piotrem Otawskim** na czele. Przedstawicielami Karkonoskiego Parku Narodowego jest dyrektor KPN dr inż. **Andrzej Raj** oraz kierownik Pracowni Naukowo-Edukacyjnej KPN **Roksana Knapik**. Dyrektor KPN wspólnie z dyrektorem KRNP-u **Janem Hřebačką** przedstawią współpracę parków narodowych po obu stronach Karkonoszy, a Roksana Knapik zaprezentuje przygotowany wspólnie z głównym specjalistą d/s ochrony przyrody KPN **Dariuszem Kusiem** oraz dyrektorem Andrzejem Rajem poster o holistycznym podejściu do ochrony ekosystemów KPN. Więcej wiadomości na temat Kongresu oraz samego ICUN można znaleźć na stronach: [www.worldparkscongress.org](http://www.worldparkscongress.org).

### POWSTAJE CENTRUM MUZEALNO-EDUKACYJNE

Pomysły na ekspozycję w Centrum Muzealno-Edukacyjnym Karkonoskiego Parku Narodowego - Pałac Sobieszów mają

studenci Uniwersytetu Artystycznego z Poznania, którzy wraz z prof. **Andrzejem Machowskim** odwiedzili Karkonoski Park Narodowy w październiku br. W ramach praktyk studenckich mają wykonać dla Parku projekty dwóch ekspozycji: historyczną oraz przyrodniczą.

Studenci odwiedzili zamek Chojnik, siedzibę rodu Schaffgotschów – potężnego śląskiego rodu, który na Chojniku zasiadał od XIV wieku aż do pożaru zamku w 1675 r., Wycieczkę poprowadziła kierownik Pracowni Naukowej KPN, geolog i przewodnik sudecki zarazem - Roksana Knapik, która zadbała, by młodzi adepci architektury dowiedzieli się także o roli, jaką dla ochrony przyrody, jej udostępniania oraz edukacji ekologicznej pełni KPN, jak i poznali wiele cennych gatunków flory i fauny Karkonoszy. Kasztelan Chojnika **Andrzej Ciosański** barwnie opowiedział o historii zamku.

W siedzibie KPN w Sobieszowie studenci mieli również okazję obejrzeć prezentację o klimacie w Karkonoszach autorstwa Kierownika Stacji Monitoringowo-Badawczej, klimatologa i geoinformatyka, **Krzysztofa Krakowskiego**.

W pałacu w Sobieszowie, studenci wykonali potrzebne im do pracy zdjęcia i rysunki. Odwiedziny w Zdrojowym Teatrze Animacji w Jeleniej Górze Cieplicach, po którym oprowadziła ich **Elżbieta Łoźnikow** zrobiły na Gościach wielkie wrażenie.

W pałacu Schaffgotschów wybudowanym pod koniec XVIII znajduje się obecnie filia Politechniki Wrocławskiej. Kontynuacją poznawania wizerunku architektonicznego regionu Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej były odwiedziny w pałacach w Bukowcu, Łomnicy, Wojanowie i Mysłakowicach, gdzie studenci mieli okazję poznać nie tylko niezwykle historie owych obiektów, ale także związane z nimi wyjątkowo urokliwe założenia parkowe.

Źródło KPN

RANKING NIEEFEKTYWNYCH INWESTYCJI UNIJNYCH CZ. 3

## NAJKOSZTOWNIEJSZE miejsce pracy w Polsce

W trzeciej części Rankingu Nieefektywnych Inwestycji Unijnych przedstawiamy przypadek szczególny – Tarnobrzeski Park Przemysłowo Technologiczny. Przedsięwzięcie, które z założenia powinno bezpośrednio przyczynić się do powstawania nowych miejsc pracy, niestety nie stworzyło żadnego. Wręcz przeciwnie, budowa parku zakończyła się skandalem, wizerunkową porażką miasta, która odstraszyła przedsiębiorców.

Miał przyciągać nowych inwestorów i stworzyć miejsca pracy. Po ponad roku działalności nie zatrudnia ani jednej osoby. Podobne projekty powstające w całym kraju jak grzyby po deszczu, krytykowane są dość powszechnie ze względu na niską efektywność, kosztochłonność. Ten pobił jednak wszelkie rekordy rozpaczy. Tarnobrzeski Park Przemysłowo Technologiczny kosztował nas 45 mln złotych. Dodatkowo, budżet miasta cały czas ponosi niemałe koszty jego utrzymania i kolejnych stanowisk kierowniczych. Władze gminy z dumą zdradzają, że jedna z firm w przyszłości może zatrudnić dwie (tak: d w i e) osoby, ale nawet nie wiadomo kto i kiedy. To kolejny smutny przykład z powstającego Rankingu Nieefektywnych Inwestycji Unijnych.

### W OKOLICZNYCH GMINACH INWESTUJĄ BARDZO CHĘTNIE

Misją TPPT jest podniesienie konkurencyjności inwestycyjnej Tarnobrzega, pobudzenie lokalnej przedsiębiorczości. Park zapewnia warunki do prowadzenia innowacyjnej działalności gospodarczej i wspiera ją w początkowej fazie. To jedna z największych inwestycji jaką w ogóle zrealizował Tarnobrzeg. Dla budżetu niewielkiego, ubożającego miasta, była ogromnym obciążeniem finansowym. Nawet pomimo połowicznego współfinansowania ze środków UE. 29 hektarów uzbrojonych terenów, hala produkcyjna z zapleczem socjalno-biurowym oraz inkubator technologiczny od powstania, już ponad rok stoją puste.



Projekt realizowany był przez 5 lat, co okazało się za krótkim czasem, by sprowadzić tu przedsiębiorców. Nie przekonują ich preferencyjne warunki prowadzenia działalności np. znacznie niższe od rynkowych stawki za dzierżawione powierzchnie. Inwestorzy omijają to miejsce szerokim łukiem, a dokładniej mówiąc wybierają sąsiednie gminy np. Nową Dębę. Tam powstają nowe zakłady produkcyjne, nawet na ponad tysiąc miejsc pracy co pokazuje, że jest to możliwe.

Tymczasem samorząd Tarnobrzega uzbraja kolejne 45 hektarów terenów pod inwestycje, położone obok TPPT. Już nazwał to „nową rzeczywistością gospodarczą”. Dodajmy, że w Tarnobrzegu poza parkiem technologicznym, funkcjonuje specjalna strefa ekonomiczna, która od lat dysponuje wolnymi terenami inwestycyjnymi, w tym także gotowymi halami produkcyjnymi. Setki hektarów prywatnych i gminnych terenów czekają również na zagospodarowanie nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Największej inwestycji ekologiczno-rekreacyjnej w Polsce, za ponad 1,5 miliarda złotych.

### NIE ZROBIONO NAWET PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA

Czy to przypadek, że mimo ogromnych nakładów, jakie ponosimy na tak dużym obszarze gospodarczym nic się nie dzieje? Otóż nie, przez wiele lat gmina nie przygotowała na nich nawet miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Z kolei budowa parku technologicznego zakończyła się głośnym skandalem. Spór między władzami miasta a podwykonawcami, aktualnie toczy się w sądach. Przedsiębiorcy zarzucają urzędnikom m. in. niedotrzymanie warunków umów, nieprawidłowości przy realizacji inwestycji. Wizerunek gminy mocno na tym ucierpiał. Nie trzeba tłumaczyć, że w świecie biznesowym takie postępowanie oznacza dyskwalifikację na lata.

Innym powodem upadku gospodarczego miasta niech będzie przykład jednej ze sztandarowych inwestycji, jaką miał być... supermarket. Kolejnej zresztą, która z dziwnych powodów nie doszła do skutku. Choć przedsiębiorca zakupił stosowną działkę od gminy i nawet sam prezydent miasta podawał z dumą bliski termin otwarcia sklepu. Dodatkowo, bardzo głośno obwieścił drugi sukces, że warunkiem jej powstania było „rekordowe porozumienie offsetowe” jakie wynegocjował z inwestorem. I na tym cały biznes zakończył się... firma zrezygnowała z zamiarów i nawet market nie powstał.

Niestety od władz miasta nie uzyskamy wyjaśnień, ponieważ kontaktują się wyłącznie ze „zweryfikowanymi” przez siebie mediami. Czy również tylko zaufane firmy mogą w tej gminie zainwestować? To przykład na to jak nieudolnym zarządzaniem można zmarnować każdą ilość publicznych pieniędzy.

Marcin Piasek, marcin.piasek@vp.pl





# ZWYCIĘZCY QUARRY LIFE AWARD wyłonieni!

Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Stowarzyszenie Natura i Człowiek oraz Towarzystwo Herpetologiczne NATRIX – oto laureaci drugiej polskiej edycji konkursu przyrodniczego Quarry Life Award, który od marca tego roku był realizowany w kopalniach Grupy Górażdże.

– Celem konkursu Quarry Life Award jest promowanie ochrony bioróżnorodności na terenach kopalń surowców mineralnych należących do koncernu HeidelbergCement. Poprzez jego organizację pragniemy propagować wiedzę na temat walorów przyrodniczych terenów kopalnianych oraz przyczynić się do zachowania ich wyjątkowej fauny i flory w przyszłości. W realizacji tego zadania już po raz drugi pomagają nam przyrodnicy z całej Polski – wyjaśnia **Andrzej Balcerek**, Prezes Zarządu Górażdże Cement SA.

## ŚWIATOWA INICJATYWA

Tegoroczna edycja QLA to ponad 300 projektów zgłoszonych w 22 krajach na czterech kontynentach. Do ścisłego finału przeszło 110 najlepszych prac. To ich autorzy otrzymali szansę przeprowadzenia badań na terenie kopalń i na tej podstawie opracowania zaleceń i wytycznych w zakresie ochrony bioróżnorodności na terenach kopalnianych.



I miejsce Uniwersytet Wrocławski i Przyrodniczy



II m-ce Natura i Człowiek



II m-ce Towarzystwo Herpetologiczne Natrix

Wyniki ich badań posłużą koncernowi HeidelbergCement i Grupie Górażdże do prowadzenia efektywniejszych działań rekultywacyjnych. Rozstrzygnięcie międzynarodowej edycji, w której jednocześnie uczestniczą polskie zespoły z finałowej piątki, nastąpi 9 grudnia w Pradze. Na tym szczęblu przyrodnicy walczą o nagrody pieniężne o łącznej wartości 80 tys. euro!

## NAJLEPSI W POLSCE

W finale polskiego konkursu jury – pod przewodnictwem prof. **Arkadiusza Nowaka** z Uniwersytetu Opolskiego – oceniało innowacyjność i kreatywność projektów badawczych, zaangażowanie uczestników, możliwość praktycznej realizacji projektów oraz uwzględnienie problemów lokalnych. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria, wśród polskich zespołów jury najwięcej punktów przyznało studentom z Uniwersytetu Wrocławskiego i Przyrodniczego we Wrocławiu za projekt poświęcony analizie glebowego banku nasion.

– Realizacja tego projektu wymagała od nas powołania interdyscyplinarnego zespołu badawczego. Zadaniem poszczególnych członków zespołu było przeprowadzenie określonych badań terenowych na terenie Kopalni Surowców Mineralnych Nowogród Bobrzański. Wyniki prac badawczych posłużyły nam do opracowania konkretnych sposobów rekultywacji, które następnie, w kolejnych latach, zostaną wykorzystane przez Grupę Górażdże – mówi **Grzegorz Swacha**, koordynator projektu.

Drugie i trzecie miejsce przypadły kolejno Stowarzyszeniu Natura i Człowiek z Wrocławia – za projekt inwentaryzacji gatunków dzikich pszczół w Kopalni Wapienia Górażdże – oraz Towarzystwu Herpetologicznemu NATRIX, które wzięło pod lupę gatunki płazów i gadów występujących w Kopalni Wapienia Górażdże, ze szczególnym uwzględnieniem stanowisk gatunków rzadkich, jak np. gniewosz płamisty. Za te projekty zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca otrzymali nagrody pieniężne o wartości 3 tys. oraz 1,5 tys. euro. Główna nagroda, która powędrowała do zespołu z Uniwersytetu Wrocławskiego, wyniosła natomiast 5 tys. euro. – Jeszcze nie wiemy, na co przeznaczymy tę kwotę, być może będzie to ekspedycja naukowa na Bałkany – mówi uradowany Grzegorz Swacha.

## ZWYCIĘSKA NATURA

Nadrzędnym hasłem przyświecającym konkursowi QLA są słowa: „Głównym zwycięzcą będzie natura!”, które zresztą znajdują odzwierciedlenie w praktyce. Choć konkurs skierowany jest do młodych przyrodników, jego prawdziwym adresatem są przedstawiciele kopalnianej fauny i flory, którzy dzięki tej inicjatywie mają szansę odzyskać utracone w wyniku wydobywania tereny. Podczas uroczystego podsumowania konkursu w Centrum Konferencyjnym w Górażdżach, Prezes Zarządu Górażdże Cement SA **Andrzej Balcerek** przypomniał jednak, że QLA to nie jedyna inicjatywa podejmowana przez Grupę Górażdże w celu ochrony bioróżnorodności terenów kopalnianych. Należy wśród nich wymienić również stałą współpracę Grupy Górażdże z BirdLife International, Ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków, lokalnymi organizacjami i instytucjami oraz zaplanowane na przyszły rok wdrożenie Planu Zarządzania Bioróżnorodnością (BMP).

Małgorzata Dąbrowska

Więcej informacji o konkursie dostępnych jest na stronie: <http://www.quarrylifeaward.pl/>, [www.gorazdze.pl](http://www.gorazdze.pl)

Grupa Górażdże jest liderem na polskim rynku cementu i jednym z największych w kraju producentów betonu towarowego i kruszyw. Górażdże prowadzą działalność w trzech liniach biznesowych: Górażdże Cement, Górażdże Beton, Górażdże Kruszywa. Właścicielem Grupy Górażdże jest międzynarodowy koncern HeidelbergCement, lider światowego rynku kruszyw i jeden z największych na świecie producentów cementu i innych materiałów budowlanych. W 2013 roku wartość obrotów skonsolidowanych Grupy Górażdże wyniosła ponad 1 miliard złotych. Spółki Grupy zatrudniają obecnie 1200 pracowników.



MALTA ODKRYCIEM POLAKÓW

## POGODA

### nie tylko dla bogaczy

*Wiele osób pragnie przed jesienno-zimowymi chłodami skorzystać z ogrzewającego klimatu ciepłych krajów. Trudno jednak o ofertę przystępną i pewną, że da nam relaks i zdrowie, a nie odwrotnie. Październikowy, tygodniowy pobyt na Malcie okazał się bardzo udany, a wyspa urzekła nas swoim pięknem i klimatem.*

Lot z Polski na Maltę trwa niewiele ponad 2 godziny i przenosi w inny świat. Wita nas błękit nieba, temperatury prawie 30 st. C w dzień, krystalicznie czysta woda morza śródziemnego i bańecznie tanie autobusy, które za 6 euro tygodniowo zawiozą w każdy zakątek wyspy. A jest co oglądać, bowiem połączenie kultur starożytnych, arabskich, włoskich i angielskich spowodowało, że w każdej miejscowości jest coś wyjątkowego. Jeśli ma się do dyspozycji tylko tydzień, to koniecznie trzeba zobaczyć obecną stolicę La Valette, uznaną za jedno z najbardziej niezwykłych miast Europy, dawną średniowieczną stolicę Medyny – cacko architektoniczne, otoczone murami obronnymi, przylegający doń Rabat i dla relaksu można popłynąć promem na Gozo i zrobić sobie zdjęcie przy słynnym w świecie, wychodzącym z morza skalistym, błękitnym oknie. To program minimum zważywszy, że trzeba choć 3 dni spędzić na pięknej plaży Golden Bay ze złotym piaskiem i krystaliczną wodą o lazurowym odcieniu, lub podobnie atrakcyjnej Mellieha Bay, idealnej dla rodzin z dziećmi. Jeśli chodzi o pobyt w stolicy La Valette to mówi się o niej, że to ogromne muzeum na otwartym powietrzu.

Dobrze jest nie śpieszyć się i cieszyć oko cudownymi widokami z murów obronnych i górnych oraz dolnych Ogródów Baracca. Jeśli chodzi o zabytki to koniecznie trzeba obejrzeć kultową Katedrę Św. Jana, przez niektórych uznaną za najpiękniejszy kościół świata, ze słynnym obrazem Caravaggia przedstawiającym ścięcie św. Jana, nie można też ominąć Pałacu Wielkich Mistrzów,

Oberży Kastilijskiej i urokliwych uliczek z główną św. Urszuli na czele. Do tego miasta i kilku innych na tej wyspie tysiąc razy mniejszej od Polski chce się powracać i zapewne coraz więcej rodaków tak zrobi.

Polacy mogą czuć się na Malcie bardzo dobrze, bowiem przy olbrzymiej różnicy kulturowej i klimatycznej jest wiele podobieństw. Nie tylko flaga, także czerwonobiała, łączy nas wejście do UE w 2004 roku, ale przede wszystkim głęboki katolicyzm, który zakorzenili słynni kawalerowie maltańscy i znakomicie przetrwał do dziś. Ponadto wokół widać państwo na dorobku, bez przepychu i szpanerstwa. Dlatego można znaleźć ofertę na pobyt wakacyjny w hotelu ze śniadaniem i przelotem za niewiele ponad tysiąc złotych. Są też turyści organizujący się sami, którzy przygodę maltańską odbywają bardzo tanio. Nic dziwnego, że jak powiedziała nam Polka Ewelina Szykarek, która 2 lata temu zamieszkała na Malcie i zaczęła pracę w tamtejszym biurze turystycznym, ruch z Polski w tym roku wzrósł o ponad 100 procent, ale to nie spowodowało lawiny ofert z polskimi rezydentami, nadal brak materiałów informacyjnych w języku polskim i przewodników. Wszystko jednak wynagradza klimat, atmosfera wyspy i cena oferty znalezionej we wrocławskim biurze Babilontravel.

*Tekst i zdjęcia Anna Piwowarska-Nasz*



NATIONAL GEOGRAPHIC  
**TRAVELER**

# DYPLOM

DLA

## SUWAŁSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

ZA ZAJĘCIE 2. MIEJSCA

W PLEBISCYCIE MAGAZYNU NATIONAL GEOGRAPHIC TRAVELER

**7** NOWYCH  
CUDÓW  
POLSKI  
2014

Martyna Wojciechowska  
Redaktor Naczelna National Geographic Traveler



7 listopada w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się Gala Perł Polskiej Gospodarki. To już 12 edycja tego wydarzenia, organizowanego przez wydawcę anglojęzycznego miesięcznika Polish Market.

Redaktor naczelna – **Krystyna Woźniak-Trzosek** dwanaście lat temu zainicjowała współpracę Polish Market z naukowcami – profesorami ekonomii, której efektem są badania nad kondycją polskich przedsiębiorstw, publikowane w postaci Rankingu Perł Polskiej Gospodarki. Podczas Gali powiedziała „Ostatnie ćwierćwiecze było jednym z najlepszych okresów, a może najlepszym w dziejach polskiej historii”.

Premier **Janusz Piechociński** w swoim przemówieniu mówił „Dobra polityka służy ludziom tylko wtedy kiedy służy gospodarce. Gospodarka potrzebuje liderów wśród przedsiębiorców, którzy będą potrafili zbudować silne i rozpoznawalne marki. Przedsiębiorców, którzy będą kierować swoje firmy na tory ekspansji i wzrost.”

W kategorii Perł Wielkich zwycięzcami zostali: PGE Polska Grupa Energetyczna, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w M.St. Warszawie, Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Na podium w kategorii Perł Dużych znaleźli się: Grupa GPEC, Petrax Sp. z o.o., AC S.A. Wśród Instytucji finansowych zwycięzcami zostali: MetLife Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie i Reasekuracji, Compensa TU SA VIG, Santander Consumer Bank. Przyznana została także specjalna Perła dla Firmy Globalnej, która odebrał prezes Herbert Wirth w imieniu KGHM Polska Miedź SA.

Ranking został opracowany dzięki współpracy merytorycznej z Zakładem Wspomagania i Analizy Decyzji, Instytutu Ekonometrii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Warto podkreślić, że badanie, w jakim brały udział firmy było całkowicie bezpłatne. Podczas Gali przyznano także nagrody Progress 2014 - Perły Innowacji. W kategorii przedsiębiorstwa nagrodzono ECO-SOL SA oraz LfC Sp. z o.o., Narodowemu Centrum Badań Jądrowych przyznano nagrodę w kategorii najlepszego instytutu badawczego. Jako osobowość naukowa nagrodzono dr hab. inż **Danutę Ciechańską**.

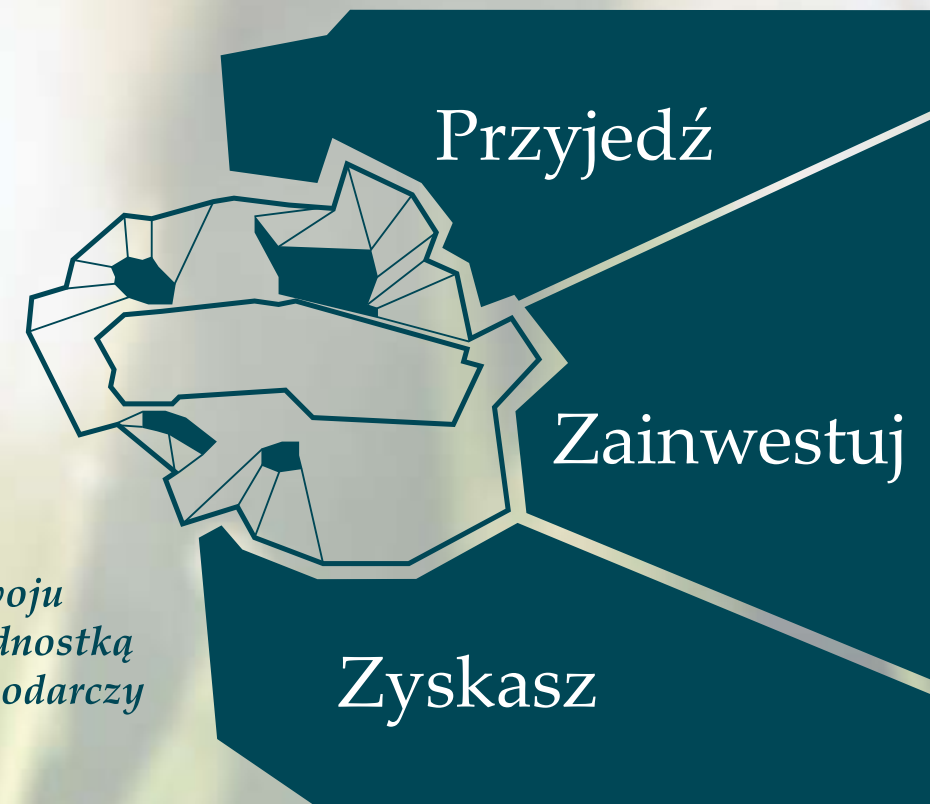
Już po raz 9 zostały wręczone Perły Honorowe. Wyróżnienie to jest nadawane przez specjalnie powołaną Kapitułę. Jest to szczególnie laur przyznawany wybitnym osobom, instytucjom, których dorobek zawodowy, doświadczenie, prestiż, etyka i walory osobiste oraz nieposzlakowana opinia dają rękojmię uznania ich za ambasadorów najwyższych polskich wartości. Laureatami w poszczególnych kategoriach zostali: Gospodarka - Krajowa Izba Gospodarcza, Nauka - Prof. **Henryk Samsonowicz** oraz Prof. **Andrzej Pawlak**, Kultura - Prof. **Leon Tarasiewicz**, Biuro Projektowe JEMS Architektki Sp. z o.o. oraz Sinfonia Varsovia, Krzewienie Wartości Społecznych - **Irena Koźmińska**, Krzewienie Wartości Patriotycznych - **Jerzy Koźmiński** oraz ks. **Henryk Kardynał Gulbinowicz**.

Laureatem Specjalnej Perły Honorowej został Prof. **Michał Kleiber**. Mecenasek Generalnym Gali był KGHM Polska Miedź SA. Mecenasami Strategicznymi byli: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., BSH Bosch Siemens Sprzęt Gospodarstwa Domowego oraz Provident.

Redaktor



Prezes Krystyna Woźniak Trzosek, Wicepremier, Minister Gospodarki Janusz Piechociński, Prezes Herbert Wirth



Od 20 lat Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów jest jednostką stymulującą rozwój gospodarczy regionu.

- Pomagamy inwestorom w kompleksowej realizacji inwestycji
- Małych przedsiębiorców wspieramy dzięki Funduszowi Popierania Przedsiębiorczości
- Zarządzamy ponad 300 h gruntów w trzech strefach: Kleszczów / Żłobnica / Bogumiłów  
Wszystkie grunty mają uregulowany status prawny i uzbrojenie w media.
- Naszym kontrahentom oferujemy nie tylko preferencyjne ceny gruntów, ale także energii elektrycznej i mediów. Wspieramy inwestujących pozyskiwaniem i szkoleniem kadr pracowniczych

Przyjedź. Zainwestuj. Zyskasz...  
tak jak ponad dwadzieścia firm, które już z nami współpracują!



Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów

97-410 Kleszczów, ul. Sportowa 3  
tel. +48 (44) 731-31-33  
fundacja@kleszczow.pl  
www.fundacja-kleszczow.pl  
facebook.com/fundacja.kleszczow



Urząd Gminy w Kleszczowie  
ul. Główna 47, 97-410 Kleszczów

# EXPO-GAS

VIII Targi Techniki Gazowniczej



## 22-23.04. 2015

Kielce

- prezentacje nowości
- bogaty program
- konferencje i seminaria
- liczni przedstawiciele branży

ceny  
promocyjne  
do 31.12.  
2014 r.

[www.expo-gas.pl](http://www.expo-gas.pl)

Organizatorzy:



Patronat medialny:



Targi Kielce SA, 25-672 Kielce, ul. Zakładowa 1  
Dyrektor Produktu - Anna Prędota  
tel. 41 365 12 31, fax 41 345 62 61, e-mail: [predota.a@targikielce.pl](mailto:predota.a@targikielce.pl)